

3,70
zł.
w tym
8% VAT

Nr ISSN 0137-9178

Nr indeksu 348-570

Piątek 26 października 2018
magazyn

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

SZCZECIŃSKI

REKLAMA

008578437

EURO JACKPOT
KUMULACJA
390 000 000 zł
LOSOWANIE JUŻ DZIŚ!

**Tęczowy piątek
w szkołach
w regionie**

EDUKACJA
W szczecińskich
i stargardzkich liceach
odbędzie się lekcje
tolerancji wobec
mniejszości seksualnych

strona 4

FOT. SEBASTIAN WOŁOŚZ

REKLAMA

008634672

GRAJ W ZAKŁADY SPECJALNE!

Typuj 5 liczb z 45, wygrywaj już za trafienie 3 liczb!

Losowanie 10 listopada 2018 r.

Grając, wspierasz Program Stypendialny „100 na 100” dla najzdolniejszych studentów.
www.fundacjalotto.pl/100stypendiow

niepodległa

POLSKA
STULECIE OZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Graj w punktach



Ciężkich dział w drugiej turze wyborów nie będzie

Piotr Chrobak

Instytut Politologii i Europeistyki
Uniwersytetu Szczecińskiego

Komentarz polityczny

Analizując wyniki wyborów w Szczecinie, trudno jednoznacznie stwierdzić czy więcej emocji zapewnił nam wieczór wyborczy, czy to, co się wydarzyło rankiem „dzień po”. Chodzi oczywiście o zwrot akcji w wyborczym scenariuszu, według którego miała przebiegać kampania prezydencka przed ponownym głosowaniem.

Sławomir Nitras teoretycznie miał wszelkie powody, aby kłaść się spać w przekonaniu, że to właśnie on znalazł się w drugiej turze wraz z Piotrem Krzystkiem. Niestety, rankiem przywitała go brutalna rzeczywistość. Wszystko wskazywało na to, że to jednak Bartłomiej Sochański najprawdopodobniej zmierzy się z urzędującym prezydentem. Ostatecznie Sławomirowi Nitrasowi zabrakło 282 głosów, aby móc kontynuować zmagania wyborcze. Nawet nie próbuję sobie wyobrazić tego, co musiał czuć Sławomir Nitras, kiedy dowiedział się, że przegrał tak niewielką różnicą głosów. Natomiast zdecydowanie łatwiej wyobrazić sobie radość, jaka musiała ogarnąć Bartłomieja Sochańskiego,

na wieść o wejściu do drugiej tury. Ale po kolei.

Praktycznie wszystkie sondaże wyborcze wskazywały, że Piotr Krzystek jest zdecydowanym faworytem tych wyborów i ma zagwarantowane wejście do drugiej tury z dużą przewagą nad pozostałymi konkurentami. Początkowo przewidywano nawet zwycięstwo w pierwszej turze. Kiedy wejście prezydenta Krzystka do drugiej tury stało się – jak mawiał klasyk – oczywistą oczywistością, uwaga została skoncentrowana na Sławomirze Nitrasie i Bartłomieju

Bartłomiej Sochański będzie łatwiejszym przeciwnikiem dla Piotra Krzystka niż Sławomir Nitras.

Piotr Chrobak

Sochańskim. Obaj przez cały czas trwania kampanii wyborczej cieszyli się podobnym poparciem. To właśnie między nimi rozegrała się prawdziwa bitwa o drugą turę. Piotr Krzystek był poza zasięgiem i to nie on stanowił, a przynajmniej nie powinien stanowić celu w pierwszej turze. Tak wyrównana walka między Nitrasem a Sochańskim powodowała, że do samego końca żaden z nich nie mógł być pewny zwycięstwa. Dlatego w tym kontekście obaj panowie powinni czekać

do ogłoszenia oficjalnych wyników, niż popadać w nadmierny entuzjazm lub demonstrować swoje niezadowolenie w oparciu o wyniki sondażowe.

Piotr Krzystek jest w tej komfortowej sytuacji, że znacznie mu bliżej do elektoratu Sławomira Nitrasa, niż Bartłomiejowi Sochańskiemu. Także w odwrotnej sytuacji, gdyby przyszło mu się zmierzyć ze Sławomirem Nitrasem, łatwiej byłoby mu pozyskać wyborców Bartłomieja Sochańskiego. Ponadto Bartłomiej Sochański będzie łatwiejszym przeciwnikiem niż Sławomir Nitras. Ponieważ współpraca między prezydentem Krzystkiem a Platformą nie istnieje przynajmniej od ośmiu lat, to kandydat Koalicji Obywatelskiej mógłby wyciągnąć wszystkie możliwe działa, aby spróbować zniechęcić szczytnian do Piotra Krzystka. W razie porażki Sławomir Nitras wraz z Koalicją Obywatelską nic by nie tracili. Inaczej przedstawia się scenariusz, w którym do walki z urzędującym prezydentem stanie Bartłomiej Sochański. Tutaj jakakolwiek negatywna kampania wobec Piotra Krzystka nie wchodzi w grę. Jeżeli PiS przesadzi w tej kampanii i swoimi działaniami zrazi do siebie prezydenta Krzystka – tak jak to zrobiło z PSL – to bez względu na wynik Bartłomieja Sochańskiego, wyjdzie z tych wyborów przegrany.

Pogoda w regionie

Weekend będzie chłodny i deszczowy, ale...

Dziś od rana ma padać, ale tylko nad morzem. - I nad morzem ma wiać silny, południowo-zachodni wiatr - mówi Krzysztof Ścibor z Biura Prognoz Pogody Calvus. W Szczecinie będzie maksymalnie 11 stopni Celsjusza, a nad morzem 9 stopni C. Natomiast w sobotę padać ma zarówno w Szczecinie, jak i nad morzem. - Ale będą to przejściowe opady deszczu - twierdzi synoptyk. Temperatura ma wynieść około 8 stopni C. Za to niedziela zapowiada się bez opadów w całym regionie. Ma być jednak chłodniej, bo termometry będą pokazywały zaledwie 7 stopni C. Nad morzem ma wiać silniejszy wiatr. - Poniedziałek ma być ostatnim chłodnym dniem, bo od wtorku czeka nas ocieplenie - podkreśla meteorolog i zapowiada 20 stopni C. - Ale na 100 proc. to nie jestem tego pewny - dodaje. (BS)

Dzisiaj

12°C
6°CBarometr
1001.4 hPa
Wiatr
płd. 15 km/h
Uwaga
opady

Sobota

9°C
3°CBarometr
1008.2 hPa
Wiatr
zach. 12 km/h
Uwaga
zachmurzenia

Niedziela

8°C
3°CBarometr
1016.8 mbar
Wiatr
płn. 16 km/h
Uwaga
silny wiatr

Jutro u nas

Ciąża - 3. i 4. miesiąc

Mijają młodości, brzuszki staje się widoczny, wraca ochota na seks.



Temat dnia

Oswoić lęk przed śmiercią

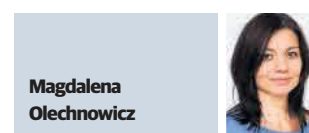
Proces godzenia się ze śmiercią to przejaw najwyższej mądrości.



Nasze zoo

Zaproś jeża do ogrodu

Jeż to pożyteczne zwierzątko. Możesz mu pomóc przetrwać zimę.

Magdalena
Olechnowicz

EMOCJE I JESZCZE RAZ EMOCJE

W Magazynie „Głosu”

Jestem płaczką. Płacę na filmach, nie tylko dramatach, rozczulają mnie nawet komedie romantyczne i reklamy. Tak, niektóre reklamy też. Pamiętacie tę, w której dziadziś uczył się sam angielskiego, aby móc porozmawiać ze swoją czarnoskórą wnuczką, która urodziła się zagranicą? Jak tylko sobie ją przypomnę, od razu łzy mi się cisną. A co dopiero, gdy czytam prawdziwe, tak wzruszające historie, jak ta opisana na str. 16-17. Ojciec pisze list do swojego syna, który zaginął 24 lata temu. Jedni powiedzieliby, że jest opętany i nie może pogo-

dzić się z przeszłością. Została go żona i dwoje pozostałych dzieci. A on wciąż wierzy, że dowie się, co się stało z jego synem. A przynajmniej, że ewentualny zabójca wskaże miejsce, gdzie ukrył zwłoki. Wtedy, gdyby mógł pochować syna, mógłby normalnie przejść żałobę i wrócić do normalnego życia. O ile w ogóle można wrócić do normalnego życia po stracie dziecka...

A skoro jesteśmy przy dzieciach, koniecznie zajrzyjcie na stronę 14. Historie zamienionych w szpitalach dzieci to gotowe scenariusze filmowe. Zresztą film „Oszukane”, który powstał na kanwie prawdziwej historii, również wzruszył mnie do łez. Gorąco polecam, zarówno tekst, jak i film. A na wieczór w kameralnej atmosferze, aby zatrzymać klimat zadumy, koniecznie włączcie płytę Anny Marii Jopek „Ulotne”. Rozmowa z tą niesamowitą artystką na stronie 20.

Gięda starych i nowych płyt winylowych

Szczecin

Bogna Skarul
bogna.skarul@polskapress.pl

To będzie niezwykle wydarzenie dla wszystkich tych, którzy pokochali płyty analogowe. W niedzielę w CH Atrium Molo odbędzie się giełda winyli.

A centrum handlowe zapełni się stoiskami z nowymi i używanymi płytami. W wydarze-

niu wezmą udział wystawcy i kolekcjonerzy płyt z całej Polski. Będzie można przebierać w kilku tysiącach winyli wyselekcjonowanych przez najlepsze sklepy w kraju. Będzie też można kupić akcesoria do pielęgnacji czarnych krążków oraz gramofonów.

Gięda Płyt Winylowych w Atrium Molo odbędzie się 28 października w godzinach od 10 do 20. Wstęp jest bezpłatny.

SAWKA RYSUJE



TYLKO DO WTORKU!

RABATY TECHNOLOGICZNE

NA LAPTOPY, SMARTFONY I APARATY FOTOGRAFICZNE!

MOCNIEJSZY PROCESOR, WIĘKSZY RABAT

RABATY TECHNOLOGICZNE
CENA PO RABACIE -50zł!
1649,-
CENA DETALICZNA 1699,-
INTEL CORE I3
PAMIĘĆ 4GB
DYSK 1000GB

LAPTOP 15,6" 3567-5150
INSPIRON SERIA 3000

Windows 10

RABATY TECHNOLOGICZNE
CENA PO RABACIE -100zł!
2649,-
CENA DETALICZNA 2749,-
INTEL CORE I5
PAMIĘĆ 8GB
DYSK 1000GB
GEFORCE MX150

LAPTOP 15,6" 81DE019KPB
IDEAPAD 330

Windows 10

RABATY TECHNOLOGICZNE
CENA PO RABACIE -150zł!
3049,-
CENA DETALICZNA 3199,-
MATRYCA FULL HD
DYSK SSD 256GB
INTEL CORE I7 8-GEN.
RADEON M430 2GB

LAPTOP 15,6" 3576-3653
INSPIRON SERIA 3000

Windows 10

WIĘKSZA ROZDZIELCZOŚĆ
NAGRYWANIA, WIĘKSZY
RABAT

TORBA I KARTA 16 GB W PREZENCIE
18,1 MLN PISEL
OBIEKTYW 18-35 mm
WIFI
NFC
RABATY TECHNOLOGICZNE
CENA PO RABACIE -70zł!
1529,-
CENA DETALICZNA 1599,-
Canon
EOS 4000D

FILMY W 4K
POST FOCUS
RABATY TECHNOLOGICZNE
CENA PO RABACIE -100zł!
2499,-
CENA DETALICZNA 2599,-
Panasonic
APARAT CYFROWY DMC-GK80

WIĘKSZA PAMIĘĆ,
WIĘKSZY RABAT

RABATY TECHNOLOGICZNE
CENA PO RABACIE -50zł!
949,-
CENA DETALICZNA 999,-
PAMIĘĆ 64 GB
APARAT TYLNY 12 MPx
15 MPx, PRZEDNI 5 MPx
MI
SMARTFON
A2 LITE

5,84"

RABATY TECHNOLOGICZNE
CENA PO RABACIE -50zł!
1199,-
CENA DETALICZNA 1249,-
PAMIĘĆ 64 GB
3 APARATY
TYLNY 16+2 MPx,
PRZEDNI 16 MPx
FULL VIEW
HUAWEI
SMARTFON P20 LITE

5,1"

RABATY TECHNOLOGICZNE
CENA PO RABACIE -75zł!
3124,-
CENA DETALICZNA 3199,-
PAMIĘĆ WBUDOWANA 128 GB
2-KROJNY ZOOM
HYBRYDOWY
ODPORNY NA WODĘ
I KURZ IP67
HUAWEI
P20 Pro

6,1"

RABATY TECHNOLOGICZNE
CENA PO RABACIE -75zł!
4224,-
CENA DETALICZNA 4299,-
PAMIĘĆ WBUDOWANA 128 GB
POJEMNOŚĆ BATERII
4000 mAh
APARAT TYLNY 12 MPx
13 MPx, PRZEDNI 8 MPx
SAMSUNG
SMARTFON
NOTE 9

6,1"

6,1"

6,1"

6,1"

RTV, MAŁE I DUŻE AGD
DRUGI PRODUKT

25% TANIEJ!

HDR SMART TV
X-MOTION CLARITY
4xHDMI • 2xUSB
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -25%
5999²⁵
CENA DETALICZNA 7999,-
65"
4K
Ultra HD
BLUETOOTH
KLASA A+

SONY TELEWIZOR LED 4K ULTRA HD KD65XF9005

HDR10+ SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
UHD DIMMING
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -25%
1949²⁵
CENA DETALICZNA 2599,-
58"
4K
Ultra HD
KLASA A

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE58NU7102

HDR SMART TV
4xHDMI • 2xUSB
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -25%
2099²⁵
CENA DETALICZNA 2799,-
55"
4K
Ultra HD
KLASA A+

LG TELEWIZOR LED 55UK6750

SIEMENS
180 CM WYSOKOŚCI
KOMPRESOR INWERTEROWY
NO FROST
SZUFLADA COOL SELECT
STAŁ NIERDZEWNA
KLASA A++
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -25%
1349²⁵
CENA DETALICZNA 1799,-
SAMSUNG
ŁÓDOWKO-ZAMRAZARKA
RB29FERNCS

SIEMENS
DOKŁADNY
CERAMICZNY
MISYNEK
AUTOMATYCZNE
SPIENIANIE
MILEKA
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -25%
2242⁵⁰
CENA DETALICZNA 2990,-
SIEMENS
EXPRES AUTOMATYCZNY
TB603201RW

RAVEN
FUNKCJA TURBO
3 STOPNIOWA
REGULACJA MOCY
TERMOSTAT
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -25%
261⁷⁵
CENA DETALICZNA 349,-
RAVEN
KUCHENNA
KUCHENNA
KUCHENNA

SHARP
WYDAJNOŚĆ
200 ml/min
TECHNOLOGIA
PLAZMA CLUSTER
ZWIĘKSZONA
FUNKCJA
DO 10 LAT
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -25%
1492⁵⁰
CENA DETALICZNA 1990,-
SHARP
KUCHENNA
KUCHENNA
KUCHENNA

HDR10+ SMART TV
2xHDMI • 1xUSB
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -25%
1499²⁵
CENA DETALICZNA 1999,-
50"
4K
Ultra HD
KLASA A

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE50NU7092

SLIM 44 CM GŁĘBOKOŚCI
VarioPerfect
PROGRAM SZYBKIE 18/30 min.
SILNIK EcoSilence
1200 obr./min.
KLASA A+++ (-20%)
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -25%
1199²⁵
CENA DETALICZNA 1599,-
6,5 kg
BOSCH
PRAŁKA
WLT24460PL

PHILIPS
WŁÓDNIKI
DOKŁADNIE
RECENT
KASADKA Z
PODSIĘCIEM
LUD
MINI TURBO
SZCZOTKA
FUNKCJA
MYCIA
PODIŁG
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -25%
1799²⁵
CENA DETALICZNA 2399,-
PHILIPS
BEZPRZEWODOWY
ODKURZACZ 3w1
FC6904/01

DNI
WYPOSAŻENIA
DOMU

CO DO
DOMU?

SUPER KONKURS
I INNE ATRAKCJE CZEKAJĄ!

PROMOCJA „DRUGI PRODUKT 25% TANIEJ” OBOWIĄZUJE OD 25.10.2018R. DO 30.10.2018 R. PROMOCJA OBEJMUJE 5A PRODUKTY Z KATEGORII: TV, AUDIO I VIDEO, AGD, AGD DO ZABUDOWY ORAZ AGD MAŁE. Z PROMOCJI WYŁĄCZONE SĄ PRODUKTY MARKI APPLE. RABAT 25% DOTYČY NAJTAŃSZEGO PRODUKTU. PROMOCJA „RABATY TECHNOLOGICZNE” OBOWIĄZUJE OD 25.10.2018R. DO 30.10.2018 R. PROMOCJA OBEJMUJE 5A PRODUKTY Z KATEGORII: KOMPUTERY, SMARTFONY, APARATY FOTOGRAFICZNE, NAWIGACJE I REJESTRATORY. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW OKREŚLONY JEST INDYWIDUALNIE I PODANY PRZY INFORMACJACH CENOWYCH W SKLEPACH I NA EURO.COM.PL. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW MOŻE ULEĆ ZMIANIE POPRZECZ PUBLICZNE Poinformowanie Klientów w sklepach i/lub mediach. Zastrzega się możliwość wystąpienia błędów w procesie przygotowania ogłoszenia do druku. W niektórych przypadkach ceny produktów w sklepach mogą być niższe niż w ogłoszeniu.

Tęczowy Piątek będzie również w szczecińskich szkołach, chociaż jest ich niewiele

Region

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Dwa licea ogólnokształcące w Szczecinie i jedno w Stargardzie włączyły się do akcji Tęczowy Piątek, która odbywa się w całej Polsce.

W całej Polsce w akcji bierze udział 211 szkół. Tego dnia na szkolnych korytarzach zawisną tęczowe plakaty, a głównym tematem lekcji będzie akceptacja i otwartość na uczniów i uczennice LGBTQI. Wszystko po to, żeby młode lesbijki, geje, osoby biseksualne, transpłciowe, queer i interpłciowe poczuły, że w szkole jest miejsce też dla nich.

- W Szczecinie do akcji włączyły się dwa licea ogólnokształcące - mówi Cecylia Jakubczak z Kampanii Przeciw Homofobii, organizującej akcję. - Nie ujawniany danych tych szkół ze względów bezpieczeństwa.

O tym, jak będzie wyglądał Tęczowy Piątek, zadecyduje nauczyciel lub nauczycielka wraz ze swoimi uczennicami i uczniami. To oni najlepiej znają swoją szkołę i wiedzą, co się u nich sprawdzi. Kuratorium Oświaty w Szczecinie nie ingeruje w żaden sposób w akcję.

- Szkoły nie muszą nam zgłaszać takich akcji, wszystko regulują przepisy. Zasady działania stowarzyszeń i organizacji w szkole" podane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej



FOT. SEBASTIAN WOŁOZ

Tęczowe flagi oglądaliśmy ostatnio na Marszu Równości. Teraz pojawią się w szkołach i na plakatach

i zarówno szkoły, jak i my, stosujemy się do tych przepisów - mówi Małgorzata Duras, rzecznik Kuratorium Oświaty w Szczecinie.

Przepisy mówią, że w szkole i placówce oświatowej mogą działać stowarzyszenia i organizacje, z wyjątkiem partii i organizacji politycznych. Jest to możliwe, jeżeli celem statutowym działających w szkole stowarzyszeń i organizacji jest działalność wychowawcza albo rozszerzanie i wzbogacanie form działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej szkoły lub placówki.

- Obowiązkiem dyrektora szkoły jest uzyskanie zgody rodziców na działalność stowarzyszeń i organizacji na terenie szkoły - informuje Anna Ostrowska, rzecznik prasowy MEN. - Jeśli rodzice wiedzą o tym, że dziecko w szkole uczestniczy w wydarzeniu nie-

zgodnym z ich wartościami, mają oni prawo wyrazić swój stanowczy sprzeciw. W razie wątpliwości mają również prawo zgłosić się do kuratorium oświaty. Natomiast wszelkiego typu programy zawierające treści wychowawcze muszą być ustalane wspólnie z rodzicami i nauczycielami. To rodzice mają prawo do decydowania o tym, jakie treści wychowawcze są przekazywane ich dzieciom w szkole.

Treści te muszą być również zgodne z programem wychowawczo-profilaktycznym, uchwalanym przez radę rodziców.

Szkoły, które zdecydowały się zorganizować Tęczowy Piątek, dostały od KPH zestaw materiałów edukacyjnych, plakaty i tęczowe gadzety.

Wśród materiałów są trzy rodzaje plakatów z napisami: „Jestem wspierającą nauczy-

cielką”, „Jestem wspierającym nauczycielem”, „Nasza szkoła jest przyjazna wszystkim uczniom i uczennicom”, przypinki ze znakiem ruchu sojuszniczego. Materiały edukacyjne w postaci dwóch broszurek i jednej publikacji: „Młodzież LGBTQ w mojej szkole może na mnie liczyć! Przewodnik dla nauczycieli i nauczycielek”, „Ramię w ramię po równość. Jak być sojusznikiem i sojuszniczką osób LGBT”, „My rodzice. Pytania i odpowiedzi rodziców lesbijek, gejów i osób biseksualnych”.

Szkoła może także zdecydować, jakie filmy pokazać uczniom, jakie zrealizować scenariusze.

Jak wynika z badań, w każdej klasie jest co najmniej jeden uczeń lub uczennica LGBT. Szkoła ma szansę stać się dla nich drugim domem - miejscem, do którego będą chodzić z przyjemnością i w pełni się realizować. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez KPH aż 70 proc. uczniów LGBTQI doświadczyło w swoim młodym życiu przemocy, a w 30 proc. przypadku doszło do niej właśnie w szkole. Stąd potrzeba mówienia o problemie szczególnie wśród młodzieży, którzy właśnie w szkole uczą się różnych postaw.

Akcja od samego początku cieszy się ogromną popularnością zarówno wśród nauczycieli i nauczycielek, jak i uczniów i uczennic. Dlatego w tym roku do udziału w Tęczowym Piątku daną szkołę mogła zgłosić również młodzież i rodzice. ©

Ruszyły pielgrzymki po brakujące mandaty

Zachodniopomorskie

Oskar Masternak
oskar.masternak@polskapress.pl

Pojawiają się pierwsze próby podkupienia radnych przez Prawo i Sprawiedliwość - taką informację przekazał Olgierd Geblewicz w kontekście budowania nowej koalicji w sejmiku województwa.

Po ogłoszeniu wyników wyborów do Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego ruszyła lawina domysłów dotyczących przyszłego kształtu koalicji i zarządu województwa. Głównym punktem politycznych polowań z pewnością będzie jedyny radny SLD Stanisław Wziątek, który na naszych łamach nie postawił się po żadnej ze stron politycznego konfliktu. Mówił, że podobają mu się zarówno rozwiązania prezentowane przez PiS, jak i przez KO.

- Te słowa być może padły na potrzeby budowania pozycji negocjacyjnej. Mam nadzieję, że zwycięży jednak wiara w samorządną i wolną



FOT. SEBASTIAN WOŁOZ

Olgierd Geblewicz wierzy, że KO uda się mieć większość

Polskę. Dla SLD wynik wyborczy powinien stanowić asumpt do przemyślenia swojej postawy - mówi marszałek Geblewicz.

Inną kwestią w kontekście budowania koalicji jest „podkupowanie” radnych.

- Wiem o jednym przypadku, gdzie taka sytuacja miała już miejsce. Mamy do czynienia z pielgrzymkami Prawa i Sprawiedliwości. Nie powiem gdzie i kiedy, ani kogo próbowano podkupić. Tego typu metoda na zdobywanie większości w sejmiku została przyjęta w całej Polsce - informuje marszałek województwa.

Trzeba jeszcze mieć na uwadze, że przy obecnym podziale mandatów może dojść do sytuacji, w której koalicja KO+PSL będzie miała tyle samo radnych jak PiS+SLD+Bezparyjni.

- Taki scenariusz jest realny, ale głęboko wierzę w to, że musi zwyciężyć konkretna wizja prowadzenia sejmiku. Albo to będzie sejmik, który swoim daje, a nieswoim zabiera. Albo to będzie sejmik, który buduje dobrą współpracę ze wszystkimi samorządowcami - zauważa Olgierd Geblewicz.

Obecna kadencja sejmiku trwa do połowy listopada. Wówczas odbędzie się zaprzysiężenie nowo wybranych radnych. Do tego czasu powinna zawiązać się koalicja.

- Mamy jeszcze trochę czasu na rozmowy z innymi środowiskami. Teraz czekamy jeszcze na wyniki drugiej tury - zaznacza Geblewicz.

OPINIA

Tadeusz Cymański, wiceprezes PiS na temat przyczyn klęski SLD w wyborach do sejmików w wywiadzie z Magdaleną Ogórek



Lewica zrobiła się zbyt ideologiczna. Ich wielki grzech? Oni zajęli się tematami: aborcja, Kościół, środowiska mniejszości seksualnych. To tematy ideologiczne. Natomiast przesłaniem lewicy jest przede wszystkim troska o słabych.

REKLAMA 008615317

CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE

ARKADIA

604 512 812

Szczecin
ul. Papieża Pawła VI/2,
tel. 91 45 25 165

Bezpłatne wystawianie karty zgonu

KALENDARIUM

1206

Papież Innocenty III wydał bullę wzywającą polski kler do wspierania opata Godfryda z Łekna w jego działaniach misyjnych wśród Prusów.

1941

II wojna światowa: marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz powrócił do kraju z zamiarem rozbudowania organizacji Obóz Polski Walczącej i podjęcia walki z okupantem niemieckim.

1945

Do kraju powróciły internowane w czasie II wojny światowej w Szwecji okręty podwodne: ORP Ryś, ORP Sęp i ORP Żbik.

1950

Radzieckim dwupłatowym samolotem szkolnym i wielozadaniowym Po-2, tzw. Kukuźnikiem uciekli z Polski do Szwecji bracia Przemysław i Tomir Bałut.

1964

Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się proces Melchiora Wańkowicza, oskarżonego o działalność antypaństwową.

1975

W rozegranym na Stadionie Dziecięć w Warszawie meczu eliminacyjnym do Mistrzostw Europy Polska zremisowała bezbramkowo z Włochami.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. SEBASTIAN WOŁOZ

Debata kandydatów na prezydenta Szczecina

Piotr Krzystek (Bezparyjni) oraz Bartłomiej Sochański (Prawo i Sprawiedliwość) 4 listopada zmierzają się w drugiej turze wyborów prezydenckich. Jednak już

wczoraj wzięli udział w debacie zorganizowanej przez Głos Szczeciński transmitowanej na portalu GS24.pl. Kandydaci dzielili się pomysłami na przyciągnięcie do Szczecina inwestorów, którzy zapewnią atrakcyjne

wysokopłatne miejsca pracy, mówili, jak zamierzają rewitalizować centrum miasta, kogo chcą zaprosić do współpracy, a także jakie inwestycje będą prowadzone w chwili, kiedy będą kończyć swoje rządy.

Krewki rowerzysta idzie do więzienia

Szczecin

Mariusz Parkitny

mariusz.parkitny@polskapress.pl

Sąd apelacyjny zastrzył wczoraj wyrok dla Sebastiana Z., który jednym ciosem spowodował śmierć przechodnia

W maju sąd pierwszej instancji skazał oskarżonego na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Teraz sąd odwoławczy cofnął zawieszenie. To oznacza, że Sebastian Z. na rok musi trafić za kratki. Wyrok jest ostateczny.

- Oskarżony wyprowadził cios celowo, a nie przypadkiem - uzasadniał zaostrenie kary sędzia Henryk Olszewski z Sądu Apelacyjnego w Szczecinie.

Sprawa była niezwykle głośna. W sierpniu 2017 roku Sebastian Z. wracał z kolegami z treningu rowerowego. Na alei Wojska Polskiego w Szczecinie, doszło do sprzeczki z dwójką mężczyzn wracających z koncertu. Oskarżony uderzył pięścią w twarz Roberta S. Pokrzywdzony upadł na ziemię i stracił przytomność, doznając złamania kości czaszki i ściany bocznej oczodołu. Po kilku

dniach zmarł w szpitalu. Sebastian Z. przyznał się do zadania ciosu, ale zaprzecza, że chciał zrobić krzywdę. W sądzie przedstawił swoją wersję wydarzeń. Pieszym miało się nie spodobać, że rowerzyści jadą chodnikiem, a nie ulicą. Doszło do kłótni.

- Pokrzywdzony ruszał rękoma, bo może nie widział, że ja jadę z tyłu jako ostatni. Zatrzymałem się, zdjąłem jedną nogę z pedału roweru. Wtedy usłyszałem wyzwiska. Pokrzywdzony zrobił ruch jakby chciał mnie zaatakować. Wtedy ja uderzyłem go pięścią w okolicę brody i ust. To była chwila. Widziałem, że się przewrócił - mówił Sebastian Z.

Ale nie zainteresował się stanem pokrzywdzonego, który stracił przytomność. Rowerzyści ruszyli dalej. Dopiero z telewizji dowiedział się o tragedii. Po kilku dniach zgłosił się do prokuratury i trafił do aresztu. W procesie odpowiadał już z wolnej stopy. Wcześniej wdowa po Robertcie S. zawarła porozumienie z oskarżonym, który miał jej zapłacić kilkadziesiąt tysięcy złotych za śmierć męża. Uгода nie wykluczała jednak procesu.

Ojciec już nie wierzy w syna

Proces

Mariusz Parkitny

mariusz.parkitny@polskapress.pl

- Nigdy bym nie zrobił tacie krzywdy - zapewnia syn. Ale według prokuratury, pięściami i wałkiem do ciasta próbował zabić ojca.

Wstrząsający proces rozpoczął się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Szczecinie. Wstrząsający, bo ukazujący kulisy prze-

mocy domowej. Choć do przestępstwa doszło rok temu, wi-
dać, że Tomasz P. wciąż nie może się pogodzić z zachowaniem syna, Marcina P. Dlatego, choć wczoraj mógł odmówić składnia zeznań jako osoba najbliższa synowi, nie zrobił tego.

- Syn tego dnia wrócił z pracy pijany. Oskarżył mnie, że po-
częstowałem alkoholem jego ówczesną dziewczynę. Wpadł do pokoju, zaczął mnie bić pięściami. Potem wyszedł i wrócił

z wałkiem do ciasta. Co najmniej trzy razy uderzył mnie w głowę. Zalałem się krwią, straciłem przytomność. A on uciekł ze swoją dziewczyną - mówił pokrzywdzony.

Marcin P. słuchał zeznań ojca z kamienną twarzą. Nie wykazał skruchy, bo nie czuje się winny, choć w śledztwie przyznał się do winy. Potem zmienił zeznania, a prokuratorowi zarzucił, że dopisał do protokołu nieprawdziwe informa-

cje. Był już karany za znęcanie nad byłą dziewczyną i jazdę pod wpływem alkoholu.

- Ja nigdy taty nie uderzyłem. Ja się tylko na niego zdenerwowałem, bo dał alkohol mojej chorej dziewczynie. Zaniósłem mu wałek, i powiedziałem, żeby sobie wbił do głowy, że jak nie przestanie pić to się zabije. Potem to on mnie tym wałkiem uderzył - opowiadał wczoraj.

Kolejna rozprawa za miesiąc.

Co było przyczyną pożaru złomowiska?

Szczecin

Bogna Skarul

bogna.skarul@polskapress.pl

Nadal nie wiadomo, co było przyczyną wrzesniowego pożaru składowiska złomu przy ul. Pomorskiej

- Śledztwo trwa - mówi prokurator Joanna Biranowska-Sochalska, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Szczecinie.

Chodzi o pożar składowiska złomu przy ul. Pomorskiej, jaki miał miejsce 20 września. Pro-

kuratura stara się wyjaśnić, co było jego przyczyną.

- Prokurator powołał biegłych ds. pożarnictwa i teraz czeka na ich opinię - dodała rzeczniczka prasowa. - Jak ją otrzyma, dokona analizy i zdecydowanie o dalszym postępowaniu.

Ogień na złomowisku zauważono w czwartek 20 września, około godz. 16. Paliły się m.in. czekające na demontaż sprzątki AGD. Akcja gaszenia pożaru trwała kilka godzin, uczestniczyło w niej ponad 40 zastępów straży pożarnej.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Unoszący się dym z pożaru znacznie pogorszył jakość powietrza w całym mieście.

REKLAMA

amazon

Regularnie zarabiasz w weekendy

Weekend - Praca!

P	W	Ś	Cz	Pt	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28					

- + bezpłatny transport
- + bonus 500 zł
- + umowa bez okresu próbnego
- + bonus 15%

Zadzwoń pod bezpłatny numer:
800 060 601

pracujwamazon.pl

Koniec ruin. Ruszyć ma zabudowa Podzamcza. Na razie wszystko objęte jest tajemnicą

Marek Rudnicki

marek.rudnicki@polskapress.pl



Szczecin

Wszystko wskazuje na to, że nieszczęsny obszar na Podzamczu, w pobliżu Baszty 7 płaszczy wreszcie zostanie zabudowany. Pierwszy termin zakończenia inwestycji minął dość dawno, bo w roku 2013.

Wielkie gruzowisko otoczone płotem znajduje się w obrębie ulic Panieńskiej, Środowej i Nabrzeża Wieleckiego. W 2013 roku ówczesny rzecznik magistratu tłumaczył:

- 1 lipca 2008 r. nastąpiła zmiana warunków umowy o oddanie w użytkowanie wieczyste, polegająca na ustaleniu użytkownikom wieczystym dodatkowego terminu na zagospodarowanie ww. nieruchomości gruntowych do dnia 23 grudnia 2013 r.

Później miasto - pytane wielokrotnie, co z inwestycją - zawsze broniło inwestora twier-



To wizja Rynku Warzywnego z poprzedniego projektu. Jak wygląda nowy projekt, zobaczymy dopiero na planowanej konferencji prasowej

dząc, że wszystko jest OK, a że termin dawno minął, to trudno. Tak bywa.

Teraz nastąpił przełom. Przemysław Kazaniecki, prezes spółki Apartamenty pod Zamkiem przyznaje:

- Było dużo przeszkód, o których nie chcę wspominać, których pokonanie zajęło nam

dwa lata. Teraz będzie już tylko z górki.

Na przyszłym placu budowy jako pierwszy pojawi się archeolog. Badania wymusił wojewódzki konserwator zabytków. Wejście już na początku listopada, a miejsca odkrywek przykryje specjalny namiot. Dzięki temu prace będą mogły być pro-

wadzone nawet zimą. Na przebadanie wybranych fragmentów będzie miał 11 miesięcy.

Zmienił się też projekt zabudowy, choć jak zapewnia prezes Kazaniecki, nieznacznie.

- Chcemy zachować niezwykłą atmosferę tego miejsca z Rynkiem Warzywnym - mówi, choć zaznacza, że nie może jesz-

cze zdradzić szczegółów. - Chcemy częściowo odtworzyć starą zabudowę i zrobić to tak, aby mogły tu się odbywać różnego rodzaju wydarzenia kulturalne. Chcemy, by Szczecin miał prawdziwy rynek.

Nie wiadomo jednak, co tak naprawdę znajdzie się w nowym projekcie. Prezes tego nie ujawnia, ale zapowiada, że wkrótce odbędzie się konferencja prasowa i wówczas dziennikarze poznają szczegóły i terminarz prac.

Tu warto przypomnieć, że obietnic do tej pory ze strony miasta i inwestora padało wiele. Przykładem rok 2014, w którym magistrat tłumaczył opóźnienia w inwestycji słowami:

- Chodzi o proces uzyskania od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków decyzji określającej zakres przeprowadzenia badań archeologicznych, od której użytkownicy wieczystości się odwołali - powiedział nam wówczas Tomasz Klek z biura prasowego magistratu. - Zaskarżona do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego decyzja i długotrwała procedura odwo-

ławcza wpłynęła na brak możliwości wykonania zabudowy w terminie.

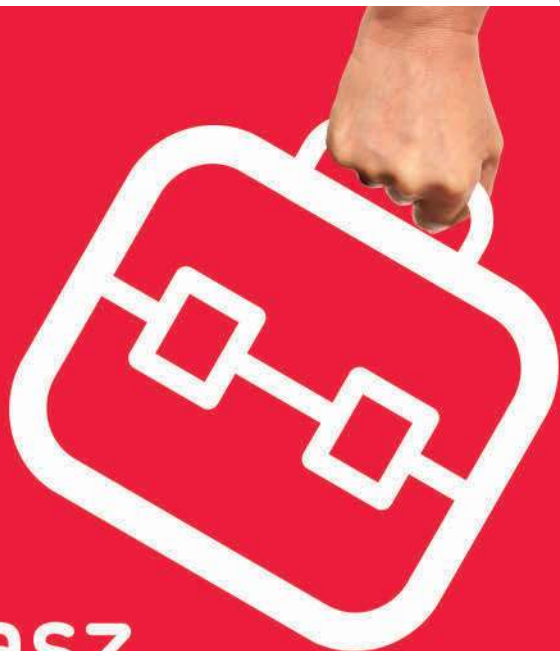
Wówczas skontaktowaliśmy się z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, który był zdumiony taką wypowiedzią magistratu. Tomasz Wolender, zastępca wojewódzkiego konserwatora zabytków tłumaczył nam, że teren ten musi być archeologicznie przebadany, jako że w tym właśnie miejscu powstała najstarsza część miasta, ta słowiańska, gdy Szczecin jako takiego jeszcze nie było.

- Inwestorzy nie chcą budować tak, jak inni, tj. od głębokości piwnic, a zamierzają w podziemiu usytuować garaż, a więc „wejść” w ziemię znacznie głębiej - mówił. - Dlatego grunt musi być dokładnie przez archeologów przebadany. Poza tym na każde nasze stanowisko, próbę uzgodnienia, właściciele piszą każdorazowo odwołania. Stąd sprawa za każdym razem trafia do ministra.

Pozostaje mieć nadzieję, że nowy szef spółki, Przemysław Kazaniecki jest bardziej wiarygodny niż jego poprzednicy i inwestycja ruszy. ©

PROMOCJA

007430349



Szukasz pracy?

WEJDŹ NA GRATKA.PL

gratka

Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych

Znika żelbetonowa konstrukcja. Będzie tu park logistyczny

Szczecin

Schron z drugiej wojny światowej przy ulicy Kołobrzeskiej znika w oczach. Inwestor planuje w tym miejscu wybudować centrum magazynowe.

Rozbiórka wielkiego schronu wzbudza spore zainteresowanie mieszkańców. Wielu robi pamiątkowe zdjęcia. Zastanawia się, co powstanie w tym miejscu. Teren, na którym trwa rozbiórka należy do spółki J.W. Construction. Działki, o łącznej powierzchni ok. 20 ha, są zlokalizowane po obu stronach ul. Druckiego-Lubeckiego.

- Teren przygotowywany jest obecnie pod przyszłe prace budowlane, m.in. na jednej z działek przy ul. Kołobrzeskiej trwa już rozbiórka schronu, realizowana przez firmę zewnętrzną - mówi Małgorzata Ostrowska, członek zarządu i dyrektor Pionu Marketingu i Sprzedaży w J.W. Construction Holding SA. - Ponadto Spółka w najbliższych dniach wystąpi o warunki zabudowy na wspomnianym terenie.

Są to pierwsze etapy przygotowania pod nową inwestycję. Spółka planuje wybudować tu park logistyczno-magazynowy.



Ciekawostką jest to, że elewację takich schronów maskowano w ten sposób aby przypominały zwykły budynek mieszkalny

- Spółka spodziewa się uzyskać pozwolenie na budowę w pierwszym kwartale 2019 roku. Rynek magazynowy w Polsce jest bardzo efektywny. Duży popyt wśród klientów z sektora małych i średnich przedsiębiorstw na powierzchnie magazynowe położone w mieście, w pobliżu ich biznesu, niekoniecznie w wielkich parkach logistycznych poza miastem, pozwala optymistycznie oceniać potencjał tego projektu - wyjaśnia Małgorzata Ostrowska. Ponadto, doskonała lokalizacja

działki przy Druckiego-Lubeckiego, niedaleko centrum, już teraz budzi spore zainteresowanie przyszłych klientów.

W czasie wojny było 38 nadziemnych schronów. Według niemieckiej nomenklatury to Luftschutz Hochbunker wielokondygnacyjne, naziemne schrony przeciwlotnicze. Posiadają własne instalacje filtracyjno-wentylacyjne, zbiorniki wodne, toalety, miejsca siedzące i leżące.

©

Marek Jaszczyński

Wiadomość tylko dla osób mających problemy ze słuchem

Jeśli...

- ✓ masz 40 lat (i więcej) i zauważasz u siebie ubytki słuchu,
- ✓ jesteś obywatelem Polski,
- ✓ Twój miesięczny dochód (emerytura, pensja, renta) nie przekracza 3500 zł...

Koniecznienie przeczytaj ten list, ponieważ przysługuje Ci prawo do udziału w ogólnopolskim programie **odzyskiwania słuchu**. Dzięki niemu tylko w tym roku blisko 11 000 Polaków skorzystało z bezzwrotnego dofinansowania. Wszyscy oni znów odzyskali szansę, by **normalnie słyszeć**.



Prof. Tomasz Kamiński,
specjalista ds.
problemów ze słuchem
i koordynator programu
odzyskiwania słuchu

Szanowny Czytelniku,

Nazywam się Tomasz Kamiński i specjalizuję się w problemach układu słuchowego. Zależy mi, żeby ten list przeczytało jak najwięcej osób mających problemy ze słuchem. Mam dla nich **ważną wiadomość**.

Pomagam ludziom

odzyskać słuch – bez operacji i wszczepiania implantów. I robię to w 60 sekund. To możliwe, ponieważ korzystam z technologii, która pozwala odzyskać **sprawność słuchową**.

Technologia, o której Ci opowiadam, posłużyła do stworzenia **Inteligentnego Wzmacniacza Słuchu** – urządzenia, dzięki któremu każdy może znów słyszeć tak, jak w wieku 25–30 lat!

Odkrywcą tej technologii i współkonstruktorem Inteligentnego Wzmacniacza Słuchu jest prof. Mathieu Deschamps. Oto, jak opisuje on proces odzyskiwania słuchu przez osoby używające jego urządzenia:

„Wraz z moim zespołem odkryliśmy pewne prawidłowości w ludzkim uchu, na które można oddziaływać na poziomie nanokomórkowym. Następnie stworzyliśmy specjalny mikrochip (XV-500), który umożliwia takie oddziaływanie. W rezultacie osoby, które go noszą, słyszą nawet o 264% dokładniej niż wtedy, gdy nosiły aparaty słuchowe”.

Prof. Mathieu Deschamps znam od czasów moich praktyk w USA. Poprosił mnie o pomoc w uruchomieniu jego programu odzyskiwania słuchu w naszym kraju.

Jedną z pierwszych uczestniczek włoskiej edycji programu była moja mama. Wytłumaczyłem jej, że Inteligentny Wzmacniacz Słuchu **to nie jest zwykły aparat słuchowy**. Jest o wiele lepszej jakości i nie został stworzony do nabijania



kasy prywatnym firmom – **technologia w nim zastosowana jest 6 razy tańsza** od tej zastosowanej w aparatach słuchowych podobnej jakości

Mama zdecydowała się spróbować. Kiedy ponownie ją odwiedziłem, powtarzała, że **słyszy tak, jak w wieku 30 lat!** Byłem zachwycony, ponieważ jako osoba posiadająca wiedzę na temat schorzeń słuchu mam świadomość, że **80% osób tracących słuch (głównie po 70. roku życia) jest zagrożonych demencją, a nawet chorobą Alzheimera**. Dlatego postanowiłem napisać ten list.

Każdy, kto zgłosił się do programu **odzyskiwania słuchu**, potrzebował **60 sekund, by zapewnić sobie idealny poziom słyszenia**. Tylko tyle trwa ustawienie i włożenie do ucha Inteligentnego Wzmacniacza Słuchu.

Zawsze, gdy trafiała do mnie nowa osoba, najpierw była euforia podczas testowania urządzenia, a potem... krępujące pytanie o jego cenę.

Inteligentny Wzmacniacz Słuchu:

- ✓ może **7-krotnie lepiej** niż zwykłe urządzenie wzmacniające wyczuć ucho na szept i różne dźwięki w tłumie,
- ✓ **nie emituje szumów i pisków**,
- ✓ może „cofać wiek” Twojego słuchu średnio do przedziału **25–35 lat**,
- ✓ pozwala słuchać muzyki, radia, rozmawiać przez telefon.

Markowe urządzenia dorównujące parametrami Inteligentnemu Wzmacniaczowi Słuchu, kosztują od 8000 do 12 000 zł. Tymczasem Inteligentny Wzmacniacz Słuchu, dzięki optymalizacji produkcji i usunięciu pośredników, jest dostępny cenowo dla wszystkich! Bez dofinansowania za 1987 zł, ale Ty możesz go otrzymać za ułamek tej kwoty za udział w klubie rabatowym!

Teraz chciałbym poruszyć inną kwestię. Być może wciąż jesteś sceptycznie nastawiony. Dlatego daję Ci słowo, że Inteligentny Wzmacniacz Słuchu zapewnia **pełne dopasowanie do kształtu Twojego ucha**. Posiada aż 5 silikonowych nakładek, które można dopasować do każdego ucha. Jest wygodny, nie wypada i nie sprawia bólu przy noszeniu.

Inteligentny Wzmacniacz Słuchu wyróżnia także **brak konieczności kupowania baterii**. Ładuje się go prądem, tak jak telefon komórkowy!

Wracając do ceny... Gdyby Inteligentny Wzmacniacz Słuchu sprzedawany

był w sklepach, byłby dostępny za kwotę aż 6 razy wyższą. To właśnie pominięcie sklepów umożliwiło obcięcie kosztów i obniżenie ceny. Dodatkowo teraz jest ono objęte **specjalnym dofinansowaniem**, dzięki któremu otrzymasz Inteligentny Wzmacniacz Słuchu za udział w klubie rabatowym **za jedyne 137 zł** (zamiast za 1987 zł)!

Aby skorzystać z dofinansowania, wystarczy jak najszybciej **zadzwoń** pod numer podany na dole. Pamiętaj, że dofinansowanie przysługuje **wyłącznie tym osobom, które zgłoszą się do 31 października 2018 roku**. Później te pieniądze przepadną. To tak, jakbyś podarł i wyrzucił 1850 zł (naprawdę stać Cię na taki gest?).

Zadzwoń, aby otrzymać Inteligentny Wzmacniacz Słuchu za udział w klubie rabatowym **za jedyne 137 zł**. A już za kilka dni pod Twoimi drzwiami zjawi się kurier z ubezpieczoną paczką. W razie jakichkolwiek pytań zadzwoń, a ja lub inni nasi wykwalifikowani specjaliści z przyjemnością z Tobą porozmawiamy. Działaj zanim fundusz na dofinansowanie zostanie wyczerpane.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku,

Tomasz Kamiński

Tomasz Kamiński

Zadzwoń już dzisiaj! tel. 89 721 94 16

Pon.–pt. 8:00–21:00, sob. i niedz. 9:00–21:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Regulamin: trmsndcndtns-prvtplc.com; Telefon kontaktowy w sprawach zwrotów i reklamacji: 91 443 79 19



W trosce o wodę Parlament Europejski zakazuje jednorazówek

Oskar Masternak

oskar.masternak@polskapress.pl



Ekologia

W 2021 roku z użytku wyjdą plastikowe sztuczki, patyczki do uszu i opakowania na jedzenie. Niektóre szczecińskie restauracje już zrezygnowały z plastikowych naczyń.

Plastikowe przedmioty jednorazowego użytku, takie jak talerzyki, słomki, patyczki do balonów, patyczki do uszu, zostaną zakazane zgodnie z planami przyjętymi w tym tygodniu przez Parlament Europejski.

Produkty te, stanowiące 70% odpadów w morzu, zostaną usunięte z rynku UE od 2021 roku, zgodnie z projektem przepisów przyjętym przez Parlament Europejski w środę.

Do listy produktów zakazanych na rynku europejskim od 2021, posłowie dodali jeszcze produkty zrobione z plastiku ulegającego degradacji tlenowej, takie jak torby, czy opakowania oraz pojemniki fast-food zrobione ze spienionego polistyrenu (tzw. styropian)

Zgodnie z danymi Komisji Europejskiej, ponad 80% zanieczyszczeń w morzu to plastik. Produkty objęte restrykcjami stanowią 70% wszystkich śmieci w morzu. Z powodu bardzo powolnego procesu roz-



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Za trzy lata pożegnamy się między innymi z jednorazowymi sztuczkami. Ich miejsce najprawdopodobniej zajmą drewniane widelce i noże lub wyroby z „EKOplastiku”

kładu plastik akumuluje się w morzach, oceanach oraz na plażach, w UE i na świecie. Plastikowe odpady znajdowane są w ciałach zwierząt morskich takich jak żółwie, foki, wieloryby oraz ptaki, ale także w ciałach ryb i mięczaków, stanowiących fragment ludzkiego łańcucha pokarmowego.

- Tworzywa sztuczne są wygodnym, elastycznym, użytecznym i ekonomicznie wartościowym materiałem, ale muszą być lepiej wykorzystywane, ponownie wykorzystywane i poddawane recyklingowi. Kiedy zamieniają się w śmieci, wpływ ekonomiczny tworzyw sztucznych obejmuje

nie tylko utratę wartości ekonomicznej materiału, ale również koszty sprzątania i straty dla turystyki, rybołówstwa i żegluga - informuje biuro prasowe Parlamentu Europejskiego.

Według szacunków naukowców, od początku produkcji przedmiotów z tworzyw sztucznych wykonano ich ponad 80 miliardów ton.

Duże zmiany w gastronomii

Wprowadzone prawo dotknie szczególnie właścicieli i klientów restauracji, barów i fast-foodów, którzy w dużej mierze są użytkownikami zakazanych od 2021 roku produktów.

Są jednak restauracje i bary, które już teraz świadomie zre-

zygnowały z plastikowych opakowań, słomek i sztuczków.

- Zawsze bliskie memu sercu były sprawy związane z ekologią i dlatego w swojej kawiarni od początku zrezygnowałam z plastikowych słomek i mieszań. Zamiast tego mamy papierowe słomki i drewniane mieszań. Nie mamy też plastikowych opakowań i dlatego część produktów dostępnych jest tylko na miejscu - mówi Joanna Mysiak, właścicielka kawiarni Przysiań na Kawę.

Takie rozwiązanie jest jednak związane z wyższymi cenami. Koszt zakupu jednej plastikowej słomki to około pięć groszy. W przypadku papiero-

wej jest to ponad cztery razy więcej.

Po drugiej stronie barykadą są restauracje i bary oferujące szybkie posiłki oraz mające gros klientów, którzy zamawiają u nich jedzenie na wynos i na dowóz.

- Nie wiem, jak za te trzy lata będzie wyglądać nasza praca. Wiem, że używane przez nas opakowania zanieczyszczają środowisko, ale nie każemy naszym klientom wyrzucać tych opakowań do morza. Powinny powstać jakieś lepsze regulacje dotyczące segregacji odpadów i lepszego ich wykorzystywania - uważa pan Krzysztof, właściciel kilku barów w Szczecinie.

Giganci przerzucają się na „EKOplastik”

Na początku tego roku firma LEGO poinformowała, że w trosce o środowisko rozpoczyna produkcję niektórych elementów z plastiku wytworzonego z trzciny cukrowej.

- Jesteśmy dumni, że pierwsze elementy LEGO z plastiku pochodzącego z surowców zrównoważonych ekologicznie, są już w produkcji i pojawią się w zestawach LEGO jeszcze w tym roku. To wielki, pierwszy krok, aby wypełnić nasze ambitne zobowiązanie, by wszystkie klocki LEGO były wykonywane z takich surowców - mówi Tim Brooks, Vice President, Environmental Responsibility w Grupie LEGO.

Podobne działania planują inne globalne koncerny.

KRÓTKO

Szczecin

Pobiegij dla Ani.

Bliscy na nią czekają

W niedzielę 28 października o godz. 15 przy wejściu na Arkonkę rozpocznie się XIV Ekumeniczny Bieg Charytatywny dla Ani. Nie ma opłat startowych, zbierane będą tylko datki na rehabilitację kobiety. Ania Figas-Jóźwiak ma 33 lata. Jest mamą i żoną. W lipcu nagle zachorowała na autoimmunologiczne zapalenie mózgu. Została wprowadzona w śpiączkę farmakologiczną. Wybudzono ją z niej, ale okazało się, że ma całkowity niedowład mięśni. Bliscy i przyjaciele zbierają pieniądze na jej rehabilitację. Zapisy na bieg odbędą się od godz. 14 w dniu wydarzenia. O godz. 15 wystartuje bieg dla dzieci na 200 metrów, o godz. 15.05 bieg dla dzieci szkół podstawowych na 1700 metrów a o godz. 15.20 bieg główny na 5 km dla wszystkich chętnych. Na koniec, o godz. 16.30 zaplanowano ognisko na Polanie Czerwonej (zaopatrzenie we własnym zakresie). Bieg przygotowany będzie w oparciu o wolontariat. (AF)

Szczecin

Ze specjalistami o depresji

W sobotę 17 listopada przy ul. 26 Kwietnia 10 odbędzie się kolejna konferencja naukowo-szkoleniowa z cyklu Spotkań z dietetyką funkcjonalną - NEUROBIOTA 3 - Depresja: diagnostyka, leczenie, żywienie. Wstęp 150 i 90 złotych. W tej edycji konferencji Neurobiota będzie mowa o tym, jak pomóc pacjentom z depresją, skutecznie i holistycznie. Jak zwykle w dyskusji udział będzie brało wielu specjalistów z różnych dziedzin. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie <http://neurobiota.pum.edu.pl> (AF)

REKLAMA

098027099

Promocje jesienne

STIHL®

CRÉDIT AGRICOLE

RATY 0% RRSO

Pilarki już od 499,-

*sugerowana cena detaliczna

Credit Agricole Bank Polska S.A.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 1 000 zł, całkowita kwota do zapłaty 1 000 zł, oprocentowanie stałe 0%, całkowity koszt kredytu 0 zł (w tym: prowizja 0 zł, odsetki 0 zł), 9 miesięcznych równych rat w wysokości 100 zł oraz ostatnia rata wyrównawcza w wysokości 100 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 07.08.2018 r. na reprezentatywnym przykładzie.

Przy składaniu wniosku o kredyt mogą być potrzebne dokumenty poświadczające dochody. Wysokość przyznanego kredytu zostanie wyliczona po zbadaniu zdolności kredytowej. Lista akceptowanych przez Bank dokumentów znajduje się na stronie internetowej Credit Agricole Bank Polska S.A. pod adresem www.credit-agricole.pl oraz w punktach sprzedaży Partnerów. Podany materiał ma charakter informacyjny. Oferta dostępna u Autoryzowanych Dealerów STIHL, którzy oświadczają, iż na podstawie zawartych umów z Credit Agricole Bank Polska S.A. są upoważnieni do wykonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/ usług. Oferta ważna od 15.09 do 30.11.2018 r.

Sprzedaż prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy STIHL.

Adresy Dealerów na www.stihl.pl

REKLAMA

008635058

INTER GROUP
GRUPA KAPITAŁOWA

ZATRUDNI W SZCZECINIE:

**• PRACOWNIKA
SERWISU SPRZĄTAJĄCEGO**
(Szczecin Centrum)

Jesteśmy Zakładem Pracy Chronionej, szukamy osób niepełnosprawnych jak i pełnosprawnych. Doświadczenie nie jest niezbędne, szkolimy przed rozpoczęciem pracy.

Oferujemy:

- umowę o pracę
- wynagrodzenie miesięczne od 2100 zł brutto (regularne i terminowo wypłacane)
- dofinansowania z zakładowego funduszu rehabilitacyjnego osób niepełnosprawnych, np. zakup leków, okularów, dojazdu do pracy i inne
- pełne umundurowanie oraz sprzęt niezbędny do pracy

Zainteresowane pracą osoby prosimy o przesłanie CV na adres:
rekrutacja@intergroup.pl
lub kontakt telefoniczny na nr **530 491 386**

PROMOCJA

007430117

Szukasz pracy?
WEJDŹ NA GRATKA.PL

gratka

REKLAMA

0086390174

TANI WĘGIEL

Eko Energia Szczecin
ul. Szkłana 3, Podjuchy
www.zawsetani.pl

91 471 21 34
668 394 388

KOSTKA	815
ORZECH GRUBY	805
ORZECH DROBNY	735
GROCH	735
EKO GROSZEK	805
MIĄŁ	585
MIĄŁ 1A	595

**OGRZEJ SIĘ
Z NAMI NA ZIMĘ**

Sochański: Szczecin staje się peryferyjną metropolią

Szczecin

Marek Rudnicki
marek.rudnicki@polskapress.pl

Jedną z największych klęsk Szczecina w ostatnich latach jest brak polityki demograficznej. To skutkuje stałym zmniejszaniem się liczby młodych mieszkańców. Szczecin staje się peryferyjnym miastem.

Mec. Bartłomiej Sochański, kandydat na prezydenta miasta przedstawił analizę tego problemu z ostatnich lat. Na tle innych miast od roku 1998 Szczecin stracił najwięcej, gdy chodzi o liczbę mieszkańców w wieku 20-34. Rośnie za to i jest największa liczba mieszkańców w wieku poprodukcyjnym w stosunku do tych w wieku przedprodukcyjnym.

Sochański przekonuje, że w tym pozornie niezależnym od prezydenta miasta temacie, to właśnie on ma możliwość coś zmienić. Jego zdaniem, jedną z możliwości działania jest obniżenie firmom podatków od nieruchomości.

- Miasto, współpracując z przedsiębiorcami może obniżyć obciążenia dla nich, chociażby w kwestii wysokości naliczanych podatków od nieruchomości - tłumaczy. - Przykładem Stocznia Szczecińska i pracujące tu firmy. Nie można obciążać ich kwotą niemal 400 tys. miesięcznie. Gdyby je obniżyć, przedsiębiorcy zarabiali by więcej, a tym samym mogliby podnieść pensje pracownikom.

Zapewnia, że jeśli zostanie prezydentem od razu podniesie zarobki w podległych miastu spółkach. Uważa, że jedynym realnym czynnikiem, który może wpłynąć na podniesieniu atrakcyjności Szczecina dla młodych ludzi, którzy zdecydują się tu przyjechać do pracy, są wysokie zarobki. Proponuje też nacisk wraz z landami wschodnimi Niemiec na niemiecką kolej DB, aby wyremontować odcinek 30 km do Berlina. To pozwoliłoby na dojazd do pracy w stolicy Niemiec młodym szczecinianom.

- Prezydent może wpłynąć na to, aby zarobki szczecinian były godne, tylko trzeba chcieć to zrobić. I ja to uczynię. ©

Osada sprzed siedmiu tysięcy lat kryje wiele tajemnic

Oskar Masternak

oskar.masternak@polskapress.pl



Mierzyn

W miejscu, gdzie obecnie powstaje nowoczesne osiedle już kilka tysięcy lat temu mieszkali ludzie. Świadczy o tym znaleziska wykopane przez archeologa - regionalistę.

Nauka powszechnej historii Polski rozpoczyna się najczęściej od chrztu w 966 roku. Tymczasem osadnictwo na naszych ziemiach można datować na tysiące lat wcześniej. Tereny położone wzdłuż Odry są szczególnie bogate w wielowiekowe zabytki, które odkrywa dla nas Marcin Dziewanowski, archeolog.

- Już jako piętnastolatek wiedziałem, że musiała tu być jakaś osada. Podczas spacerów po polach zauważyłem fragmenty ceramiki oraz ciemniejsze „plamy” na ziemi, które mogły świadczyć o tym, że w tym miejscu znajdują się jakieś pra-



Marcin Dziewanowski prezentuje rekonstrukcje dwóch naczyń wytworzonych przez przedstawicieli dwóch różnych kultur

dziejowe jamy - wyjaśnia Marcin Dziewanowski.

Strzał w dziesiątkę

Wiedziony młodzieńczym instynktem kilkanaście lat temu rozpoczął prace archeologiczne w rejonie Stobna, Przylepu i Mierzyna. Okazało się, że na powierzchni siedmiu hektarów znajdowało się dawne „osiedle”, w którym mieszkali w latach 5100-4500 przed Chr. przedstawiciele

trzech różnych kultur wczesno-neolitycznych, które wywodzą się z różnych części obecnej Europy środkowej i zachodniej.

- Świadczą o tym fragmenty odnalezionej w tym miejscu ceramiki. Pierwszy typ naczyń należy do kultury ceramiki wstęgowej rytej, a drugi do kultury ceramiki wstęgowej klutej - tłumaczy Dziewanowski prezentując rekonstrukcje dwóch naczyń znalezionych na terenie wykopa-

lisk w wykopie badawczym. Najważniejsze - wskazuje - są jednak współwystępujące w jednej jamie fragmenty naczyń kultury roessenskiej z międzyrzeczja Łaby i Renu oraz kultury ceramiki wstęgowej klutej z okolic Śląska.

Starożytni rolnicy

Odnalezione przez Marcina Dziewanowskiego zabytki świadczą o tym, że osoby zamieszkujące przed tysiącami lat tereny wokół Szczecina prowadziły osiadły tryb życia.

- Zajmowali się przede wszystkim hodowlą zwierząt oraz uprawą roślin. Budowali też ogromne, jak na tamten czas, budynki mające ponad dwadzieścia metrów długości. O ich gospodarce świadczą fragmenty kamiennych narzędzi, naczynia i szczątki roślinne w pozostałościach po paleniskach - wyjaśnia Marcin Dziewanowski.

Po zakończonych pracach archeologicznych stanowisko zostanie zasypane, a w tym miejscu najprawdopodobniej powstaną zostaną wzniesione domy.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PZU SA

018543788



Chciałbyś coś zmienić w swojej okolicy?

Możesz zdobyć nawet 100 000 zł na realizację swojego pomysłu.

Chciałbyś zarazić swoich sąsiadów i innych mieszkańców twojej miejscowości zdrowym stylem życia i przestrzeganiem profilaktyki zdrowotnej? A może widzisz potrzebę doświetlenia przejścia dla pieszych czy wyremontowania placu zabaw, aby był bezpieczny dla dzieci? Dzięki akcji Pomoc To Moc zdobędziesz środki na zrealizowanie swojego pomysłu.

Pomoc To Moc to prowadzona przez PZU akcja, której celem jest zaangażowanie lokalnych społeczności w poprawę bezpieczeństwa i promocję zdrowego stylu życia. Jeśli więc chciałbyś coś zmienić w swojej okolicy zajrzyj na pomocmoc.pl i zobacz jak zgłosić swój pomysł i zdobyć nawet 100 000 zł na jego realizację.

Więcej o akcji dowiesz się na pomocmoc.pl



Siłownia w parku
Rodzinne warsztaty jogi
Oświetlenie drogi do szkoły
Remont boiska

Przykładowe akcje, jakie mogą być realizowane w ramach akcji Pomoc To Moc.

FILM

Na tę premierę nie musisz się wystroić...

Lubuskie

Dariusz Chajewski
dchajewski@gazetalubuska.pl

To premiera, w której weźmiesz udział, nie ruszając się ze swojej kanapy. Od godz. 10 w piątek możesz obejrzeć film „Kresy”, którego producentem jest „Gazeta Lubuska”.

Film jest uzupełnieniem cyklu kresowych artykułów, które od lat ukazują się na łamach „Gazety Lubuskiej”. Dlatego, aby wziąć udział w tej internetowej premierze, należy wejść na serwis kresowy: www.naszekresy.info.pl.

Film tak naprawdę jest dziełem naszych Czytelników. To oni występują w tym obrazie, ale przede wszystkim to ich opowieści złożyły się na jego scenariusz.

- Dorastałem w czasach przedtelewizyjnych, wieczory spędzałem z dziadkiem, na tzw. wieczorkach, gdy się chodziło do rodziny - mówi Wojciech Weryszko, pracujący we Frankfurcie nad Odrą lekarz. - Zbierała się cała rodzina, oczywiście z wyjątkiem tych, którzy zostali wymordowani. I właśnie w tych opowieściach nasze Polesie żyło. Z nostalgią za tymi wieczorami z żoną spędziliśmy kiedyś wakacje na Polesiu, ale okazało się, że tak niespecjalnie jest do kogo jechać. Przez kuzyna



FOT. KADR Z FILMU

Z Kresów Wschodnich jechali na kresy zachodnie...

znalazłem jakąś ciotkę, przylecieli nas jak bliskich, ale okazało się, że oni tej tradycji nie kultywują, nawet ich muzyka przypomina jakieś disco polo, a nie nasz folklor.

To dlatego z odtworzeniem kresowych klimatów nie mieliśmy problemów, zwłaszcza że pomogło nam Towarzystwo Miłośników Polesia i Białkowa. Oryginalne stroje i oryginalna poleska dusza.

Odtwórca głównej męskiej roli Konrad Marszałek przyznał w Białkowie, że zanim przystąpił do realizacji filmu, obejrzał zarejestrowane opowieści lubuskich Kresowian. Historie go poruszyły, a później, już w Białkowie, miał okazję spotkać kilku z tych świadków.

- Nie mam żadnych związków z Kresami i dla mnie udział w tym projekcie to odkrywanie czegoś nowego - mówi odtwórczyni głównej roli żeńskiej Natalia Jankiewicz. - Pomyślałam sobie: kurczę, to ma jakąś swoją historię, będę miała okazję uczestniczyć w czymś, co jest ważne i prawdziwe. Mamy za sobą sceny, które mnie poruszyły i gdy pomyśle, że ci ludzie to przeżyli...

A część filmu opowiadająca o rzezi wołyńskiej jest rzeczywistość aż nierealna, niewiarygodna i zdawać by się mogło, że to historia wymyślona na potrzeby filmowego scenariusza, która ma widzów szokować. Tymczasem my patrzymy w oczy ludzi wspominających te wydarzenia i wiemy, że oni to widzieli. I do dziś zastanawiają się, jak udało im się to przeżyć, przetrwać.

- Czy jestem zadowolony z tego filmu? - odpowiada pytaniem na pytanie reżyser filmu Rafał Bryll. - Wygląda inaczej, niż sobie wyobrażałem na początku. Przerósł moje wyobrażenia formatem, jest bardziej poruszający i... ważniejszy.

I jeszcze jedno. W filmie znajdują się tylko krótkie fragmenty kresowych opowieści. Te i wiele innych relacji, wzbogacone niesamowitymi zdjęciami z archiwów naszych czytelników, znajdziecie w specjalnie wydanym albumie „Kresy”. ©©

REKLAMA

018649315

Poznaj historię pełną dramatów, krwi, strachu i tęsknoty za utraconym

KRESY

Oglądaj film na: naszekresy.info.pl

PRODUCENT

POLSKA
PRESS
ZIELONA GÓRA

PARTNERZY

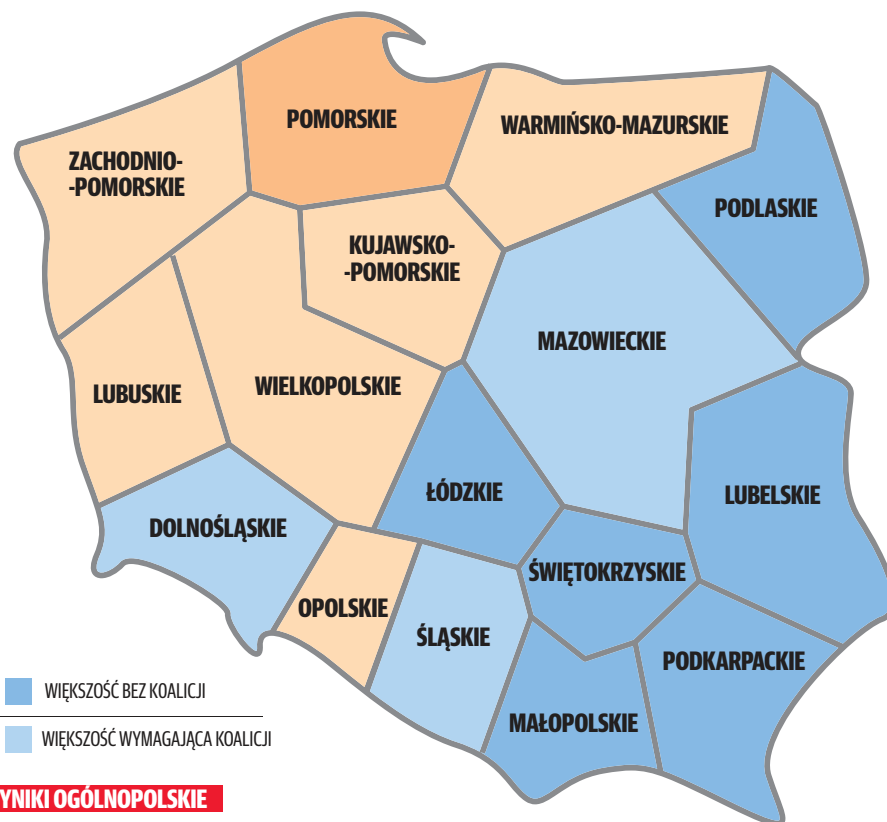
LOTTO

EXALO
GRUPA PGNiG

ZIELONA GÓRA

Lubuskie
Warte zachodu

PKW podało wyniki wyborów. PiS i KO zgarnęły sejmiki



WIĘKSZOŚĆ BEZ KOALICJI
WIĘKSZOŚĆ WYMAGAJĄCA KOALICJI

WYNIKI OGÓLNOPOLSKIE

PIŚ - 34,04% KO - 27,66% PSL - 13,15% BS - 6,24% SLD - 5,46% K15 - 5,44%

Dolnośląskie
28,53% PIŚ
25,77% KO (PO+N)
14,98% BS

Kujawsko-pomorskie
34,66% KO (PO+N)
28,27% PIŚ
14,31% PSL

Lubelskie
44,04% PIŚ
19,30% PSL
18,19% KO (PO+N)

Lubuskie
29,92% KO (PO+N)
25,11% PIŚ
13,17% BS

Łódzkie
34,88% PIŚ
28,39% KO (PO+N)
13,06% PSL

Małopolskie
43,55% PIŚ
22,66% KO (PO+N)
10,3% PSL

Mazowieckie
34,04% PIŚ
27,66% KO (PO+N)
13,15% PSL

Opolskie
29,45% KO (PO+N)
25,77% PIŚ
14,64% Mniejszość Niemiecka

Podkarpackie
52,25% PIŚ
13,44% KO (PO+N)
11,88% PSL

Podlaskie
41,64% PIŚ
24,14% KO (PO+N)
15,66% PSL

Pomorskie
40,7% KO (PO+N)
27,84% PIŚ
8,33% PSL

Śląskie
32,11% PIŚ
28,83% KO (PO+N)
8,31% SLD

Świętokrzyskie
38,40% PIŚ
11,79% KO (PO+N)
25,52% PSL

Warmińsko-mazurskie
30,47% KO (PO+N)
28,15% PIŚ
19,64% PSL

Wielkopolskie
29,66% KO (PO+N)
27,84% PIŚ
14,52% PSL

Zachodniopomorskie
32,047% KO (PO+N)
26,8% PIŚ
13,7% BS



Wybory Samorządowe 2018

Warszawa

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski

Prawo i Sprawiedliwość wraz z Koalicją Obywatelską podzieliły sejmiki między siebie. Jednak w wielu z nich do samodzielnego rządzenia potrzebują mocnego koalicjanta. W tym kontekście najczęściej wymieniane jest PSL.

Wybory samorządowe do sejmików wojewódzkich zdecydowanie wygrało PiS. Jednak w partii Jarosława Kaczyńskiego miast

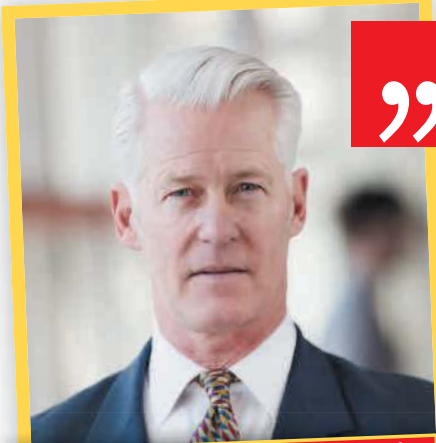
euforii pojawia się pytanie: co dalej? Bo choć rządzące ugrupowanie zwyciężyło w dziewięciu województwach, rządzić samodzielnie może jedynie w sześciu.

PiS swoją szansę na zwycięstwo w większej liczbie sejmików upatruje w koalicjach. Za pozyskiwanie ewentualnych partii, chcących wejść w spółkę z PiS, odpowiedzialny jest szef Kancelarii Premiera Michał Dworczyk. Jak informowało RMF FM, ma on na stronę partii rządzącej „przeciągnąć niezadowolonych”. W tym celu PiS ma wyciągać rękę do wszystkich - PSL, SLD, bezpartyjnych, a nawet do Koalicji Obywatelskiej.

Marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas

oświadczył już w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego, że ugrupowanie to „nie wyobraża sobie koalicji z partią antysamorządową, jaką jest PiS”. Jednak w szeregach Ludowców nie ma całkowitej zgody, co do ewentualnej koalicji ze zwycięzcami wyborów. Z nieoficjalnych informacji wynika, że w warmińsko-mazurskim radni sejmików poważnie myślą o współpracy z PiS. PSL rozważa również działanie z KO, która rządzi w tym rejonie.

Połączone siły PO i Nowoczesnej muszą także rozważyć kooperację z Ludowcami, bo w sejmikach samodzielnie mogą rządzić jedynie w województwie pomorskim. ©©



W szczerą rozmowę z jednym z byłych właścicieli największej sieci aptek – Włodzimierzem Kućmą.

”

Aptekarze pod wrażeniem szybkości i skuteczności działania tej wcześniej niedostępnej tabletki na problemy z prostatą i erekcją!

Wstajesz w nocy, by oddawać kilka kropel moczu? Jego strumień jest mały i przerywany, a podczas jego wydalania towarzyszy Ci ból i uczucie nie w pełni opróżnionego pęcherza? Jeśli tak, jest to wyraźny sygnał, że najprawdopodobniej cierpisz na przerost gruczołu krokowego. Niestety, ale bagatelizowanie tego problemu doprowadziło już do śmierci niejednego mężczyzny.

Od 13 lat amerykański rynek oferuje nam preparat tak samo skuteczny, jak zabieg operacyjny usunięcia przerostu tkanki prostaty czy rozszerzenia cewki moczowej.

Prof. Howard, twórca i ceniony amerykański urolog. Dzięki nanokomórkom i trudno dostępnym naturalnym składnikom, możliwe jest opóźnienie podziału telomerów. W związku z tym, naturalny proces starzenia się układu wydalniczego przebiega 8x wolniej. **Nie potrzeba operacji, zastrzyków i mnóstwa pieniędzy na ryzykowne i niepewne metody, które dają jedynie chwilowe efekty.** Organizm wraca do formy, pracując na max. obrotach, **automatycznie likwidując problemy związane z naszą prostatą.** Ogromną zaletą biostymulacyjnego preparatu jest jego nowatorska formuła. Dzięki wysokiej wchłanianości regeneruje układ moczowy już na poziomie wewnątrztkankowym. Regularne stosowanie preparatu pozwala na:

po 30-45 tab.

- ✓ usunięcie niebezpiecznych stanów zapalnych oraz obrzęków
- ✓ odzyskanie samokontroli nad własnym pęcherzem oraz pozbycie się lęku przed problemem nietrzymania moczu

45-60 tabletek

- ✓ rozluźnienie światła cewki moczowej o 35-40% względem stanu początkowego
- ✓ swobodne oddawanie moczu bez konieczności czekania na spłynięcie uryny
- ✓ pozbycie się bólu podczas jej wydalania
- ✓ aż 4-krotne zmniejszenie częstotliwości oddawania moczu
- ✓ całkowite wyeliminowanie konieczności nocnych wizyt w toalecie

60+ tabletek

- ✓ wyzwolenie w komórkach macierzystych procesów samoregeneracji przerostu tkanki, zmniejszając rozmiar gruczołu krokowego nawet 3/4 – krotnie w stosunku do stanu wyjściowego, za sprawą silnie działających, wyłącznie naturalnych składników aktywnych preparatu
- ✓ zablokowanie mechanizmów prowadzących do ponownego rozrostu prostaty

...Niestety, w naszym kraju zachłanność skorumpowanych urzędników ma pierwszeństwo nad zdrowiem zwykłych ludzi!

Co dzieje się w Polsce?

Biostymulacyjny preparat prof. Howarda wciąż nie jest sprzedawany w polskich aptekach i najprawdopodobniej nie będzie. Nawet pomimo faktu, że **pomyślnie przeszedł on przez amerykańskie badania kliniczne w Medical Boyle Millners otrzymując wszystkie niezbędne certyfikaty.**

Dlaczego tak się dzieje? Przepytaliśmy jednego z byłych właścicieli dużej sieci polskich aptek – Włodzimierza Kućmę.

To, co usłyszeliśmy, było wstrząsające!

W jaki sposób skomentuje Pan fakt, że produkt, który jest tak ceniony i znany na świecie, dotąd nie jest sprzedawany w polskich aptekach? Wie pan o tym?

Tak, wiem. Sprzedawaliśmy go przez około miesiąc, ale potem usunęliśmy go z półek, gdyż jego sprzedaż stała się nieopłacalna. Podejrzewam, że podobnie stało się też w innych placówkach. Apteki to firmy, które podobnie jak wszystkie sklepy, chcą zmaksymalizować zyski. Mamy listę leków, które musimy mieć na stanie (rząd narzuca takie listy), ale tego prof. Howarda na niej nie ma.

Czyli nie przyniósł dostatecznie dużej sprzedaży?

Raczej na odwrót i tu jest problem. Sprzedaż była ogromna pomimo wysokiej marży. Widzisz, podobne preparaty, produkowane przez ogromne koncerny farmaceutyczne przynoszą więcej zysku, natomiast ten amerykański biostymulant całkowicie eliminuje problemy związane z chora prostatą i innymi dysfunkcjami układu moczowego. Sam w to wszystko nie wierzyłem, dopóki nie zobaczyłem tego na własne oczy.

Żona przez długi czas faszerowała tatę syntetycznymi preparatami, a ja od początku byłem temu przeciwny. Kiedy na naszych półkach pojawił się ten amerykański preparat, dałem go Ojcu na spróbowanie. **Zaledwie 9 tygodni później tato nie miał już żadnych problemów z oddawaniem moczu czy nocnym wstawaniem – choć ma już prawie 80 lat.** Po zażyciu tego biostymulanta mężczyźni zapominają kim są urolodzy, niebezpieczne operacje czy farmaceutyczne mafie. Już tego wszystkiego po prostu nie potrzebują. W rezultacie apteki (i nie tylko one) ponoszą straty, tracąc przy tym zbyt dużo pieniędzy. Po co sprzedawać coś, co nie przynosi zysków? Cóż, być może z moralnego punktu widzenia nie jest to zbyt dobre, ale to po prostu biznes.

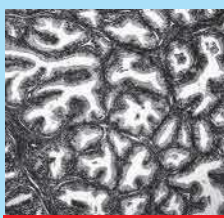
Rzeczywiście...

Dlaczego więc nie sprzedawać czegoś, co pomaga, ale bardzo powoli, albo wcale nie poprawia sytuacji, a czasami jeszcze ją pogarsza? Ludzie będą nadal do Ciebie wracać... To oburzające. Niestety,

taka sytuacja jest typowa. Nie znajdziemy zarówno tego, jak i innych podobnych preparatów w polskich aptekach i prywatnych gabinetach urologicznych. Nie dlatego, że są złe, a dlatego bo są zbyt dobre! Jakkolwiek dziwnie to może brzmieć, nic nie można z tym zrobić – prawa są po stronie aptekarzy, koncernów farmaceutycznych i korupcji.



PRZED kuracją



PO kuracji

Metoda biostymulacyjna prof. Howarda pozwala w naturalny sposób oddziaływać na zmniejszenie przerostu prostaty. Po lewej gruczoł z przerostem, blokujący odpływ moczu (ryzyko niewydolności nerek), po prawej gruczoł działający prawidłowo.

Poprosiliśmy Jeff'a Millnera, właściciela ośrodka medycznego, który badał i certyfikował preparat prof. Howarda o komentarz na ten temat.

„Rzeczywiście, ogromne koncerny farmaceutyczne nami manipulują. Za pomocą TV opowiadają o niepewności swoich

preparatów, które w rzeczywistości są bezużyteczne. Żyjemy w przekonaniu, że skoro już są pokazywane w TV, to przecież działają! W efekcie naszpikowane chemią farmaceutyki tylko osłabiają naszą naturalną odporność gruczołu, a gdy już pomagają to zazwyczaj tylko na chwilę...

Zanim trafimy na stół operacyjny, musi minąć trochę czasu, a na prywatne leczenie mało kogo dzisiaj stać. Czekając, ryzykujemy nie tylko pogorszenie stanu zdrowia, ale i nierzadko swoje życie. Rak prostaty, niesprawność seksualna, brak snu czy ból, z pewnością nigdy nie będą dla żadnego z Panów niczym pożądanym.

A co może Pan powiedzieć na temat konkretnie tego preparatu?

Pod koniec 2014 roku na międzynarodowej konferencji medycznej, naukowcy z całego świata przedstawili publicznie bezoperacyjny produkt przywracający wielkość prostaty do normy – biostymulant Howarda. Postanowiliśmy osobiście go przetestować w moim ośrodku medycznym w Pensylwanii. **Wybraliśmy ponad 600 wolontariuszy między 40, a 90 rokiem życia, mających lekarsko stwierdzone różne stadium przerostu prostaty i inne dysfunkcje układu moczowego (patrz ramka przed i po).**



„Nocowałem w toalecie”

Kolacje starałem się jeść o 19, wypijając przy tym szklankę herbaty, a pomimo tego byłem zmuszony budzić się w nocy nawet 2x, by oddać mocz. Minęło 30 dni z biostymulacyjnymi tabletkami. Parcie na cewkę się zmniejszyło. W toalecie za dnia jestem coraz rzadszym gościem, a by wstać w nocy, muszę wypić cysterne wody. Dziś jak nikt rozumiem, dlaczego tak ciężko było zdobyć ten preparat!

Ryszard G. (72l.) z Kalisza



„Poczułem pieczenie i ból, przeraziłem się”

Strumień podczas oddawania moczu był coraz słabszy i przerywany. Skierowano mnie na zabieg w 2019 r., ale jak tu czekać skoro tak daleko nie da się żyć! Lekarz polecił mi kurację Howarda – mówił, że ma 96% skuteczności, no i faktycznie. Pieczenia i bólu nie czuję, strumień uryny jest pełen, jakbym cofnął się kilka lat wstecz. Jeśli tak dalej pójdzie, może nawet ucieknę spod skalpela...

Krzysztof R. (54 l.) z Wałbrzysza

Także w Polsce, jako jedni z pierwszych, o efektach działania preparatu przekonać się mogli Pan Krzysztof i Ryszard. **(patrz ramki)**

Pragnie Pan coś dodać w ramach podsumowania?

Jedyne co mogę dodać, to to, że byłem bardzo zaskoczony, gdy dowiedziałem się o aktualnej sytuacji w aptekach. Nie mogłem zlekceważyć tego problemu! Dzięki swoim kontaktom udało mi się sprowadzić ten preparat z niemieckiego rynku bezpośrednio do Polski. Uzgodniłem z ich producentem, że aby ograniczyć koszty zakupu i zwiększyć dostępność, omiemy dodatkowych pośredników i pozwolimy każdemu facetowi w tym kraju kupić ten preparat **aż 73% taniej, płacąc dopiero przy odbiorze paczki.** Niestety, ale dystrybutorzy wyrazili zgodę na odstąpienie tylko małej partii preparatu, ponieważ sukces i zapotrzebowanie na produkt przerosło ich oczekiwania. Warto więc się pośpieszyć, ponieważ liczba opakowań jest ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń.

REFUNDACJA DLA MĘŻCZYZN urodzonych w latach 1920–1982!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 29 października 2018 r. przysługuje **specjalna refundacja!**

Otrzymasz wówczas biostymulacyjny preparat prof. Howarda na prostatę **zamiast za 323 zł 87 zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 56 300 31 48

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

TYLKO do 29 października **73% taniej!**

SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD TYGODNIA

Jerzy Witaszczyk
j.witaszczyk@dziennik.lodz.pl

Piątek

Przedstawiciele zachodniej kultury cywilizują Azję. Brytyjski turysta i jego kanadyjska narzeczona namalowali sprayem gustowny napis na XIII-wiecznym zabytkowym murze w mieście Chiang Mai w Tajlandii. Niestety, miejscowa policja nie doceniła ich wysiłków. Jak donosi BBC, aresztowała oboje. Grozi im 10 lat więzienia i po milionie bahtów grzywny. Gdyby to samo zrobili w Singapurze, otrzymaliby jeszcze premię w postaci dodatkowej porcji batów. W Polsce ten rodzaj sztuki w praktyce nie jest karany.

Pani choroba to nie moja sprawa. A w takim wieku to

już nie ma sensu się leczyć - miała usłyszeć 89-letnia chora od lekarza Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. O incydencie pisze „Fakt”. Można się domyślać, że doktor jest wyznawcą doktryny ogłoszonej w 2011 r. przez posłankę Joannę Muchę w gazecie PO. Może więc pan doktor powinien, tak po ludzku, wypisać starszej pani przynajmniej skierowanie do weterynarza, żeby ją uspił?

Sobota

Cisza wyborcza. Polacy odetchnęli z ulgą: nareszcie spokój...

Niedziela

Wieczorem, po ogłoszeniu wstępnych wyników głosowania, PiS, PO i PSL (każda partia osobno) radośnie i triumfalnie otrąbiły swoje sukcesy wyborcze. Tego jeszcze w Polsce nie było, żeby



Wyniki wyborów wszystkie partie uznały za sukces

po wyborach wszyscy się radowali. No, może oprócz SLD.

Poniedziałek

Policja prowadzi 469 dochodzeń w sprawie przekrętów wyborczych! Spokojnie, nie w Polsce. W Brazylii. 7 października wybierano tam prezydenta, posłów, senatorów, gubernatorów. W tę niedzielę Brazylijczycy znowu pójdą do urn wyborczych, aby w drugiej turze wybrać prezydenta.



Konflikt związków z szefostwem LOT-u

Zarząd LOT-u zwolnił dyscyplinarnie 67 strajkujących. Jeden z pilotów ma zapłacić 600 tysięcy zł odszkodowania za odwołany z powodu strajku lot. Jak widać, czasy się zmieniają: w ostatnich latach PRL-u każdy strajkował kiedy chciał i jeszcze komuna mu za to płaciła.

Wtorek

Policja zatrzymała dwóch mężczyzn w związku

z zabójstwem sprzed lat - donosi o przełomie w śledztwie RMF FM. W 1989 roku w Jeńkach koło Białegostoku ktoś zamordował w lesie 11-letnią Monikę i jej 9-letniego brata Janusza. Jest nadzieja, że zagwarantujemy mordercy dożywotnio dach na głowę, wikt i opierunek.

Środa

Wygląda na to, że w Belgii prześladowają uchodźców. Jak pisze „Het Laatste Nieuws”, prokurator chce wsadzić do więzienia uchodźcę z Maroka tylko za to, że z dwoma kolegami wjechał samochodem przez szybę do sklepu Media Markt w Zwijnaarde i wyniósł towar wart drobne 100 tysięcy euro.

Czwartek

Jaguar Land Rover rozpoczął produkcję samochodów w swojej najnowszej fabryce w Nitrze na Słowacji.



Na Słowacji ruszyła fabryka Jaguar Land Rover

Zakład ma wytwarzać 150 tys. samochodów rocznie. Słowacki Skarb Państwa dołożył do interesu 129 milionów euro, co oznacza, że pokrył koszt pięcioletnich zarobków pracowników wytwórni. W 1992 roku Polacy zrobili jeszcze lepszy interes: wartą 3 miliardy dolarów Fabrykę Samochodów Małolitrażowych w Bielsku sprzedali Fiatowi za równowartość 450 dolarów. Taki jest los krajów trzeciego świata.



Kilka, a może nawet kilkanaście tysięcy imigrantów z Ameryki Środkowej (głównie z Gwatemali i Hondurasu) zmierza przez Meksyk

do granicy ze Stanami Zjednoczonymi. Ich celem jest znalezienie pracy i miejsca do życia w USA. Prezydent Donald Trump powtarza,

że nie dostaną się oni do jego kraju. W stan gotowości postawiono już pograniczników i wojsko, mówi się też o zamknięciu granicy. (AIP)

NA ŚWIECIE

Rijad

Saudyjski książę potępił mord dziennikarza

Saudyjski następca tronu książę Mohammed bin Salman obiecał, że zabójcy dziennikarza Dżamala Chaszodżdżiego zostaną ukarani. Niedawno Rijad twierdził, że zginął on podczas bójki w konsulacie tego kraju w Stambule. (AIP)

Waszyngton

Wybuchowe przesyłki i śledztwo w Ameryce

Donald Trump wezwał USA do jednoci, polityki opartej na szacunku i wspólnego przeciwdziałania politycznej przemocy. To reakcja na paczki z ładunkami wybuchowymi, wysłane m.in. do Baracka Obamy, Hillary Clinton, George'a Sorosa, CNN i nowojorskiej restauracji Roberta de Niro. Trump obiecał, że nie będzie szczędził wysiłków, by znaleźć odpowiedzialnych za te „nikczemne czyny”. Wezwał do większej życzliwości i uprzejmości w polityce. Do mediów zwrócił się o „powstrzymanie niekończącej się wrogości”. (AIP)

Bruksela

Oleń Sencow zostanie nagrodą im. Sacharowa

Europarlament uhonoruje ukraińskiego reżysera Oleń Sencowa nagrodą imienia Sacharowa. Wyróżnienie otrzymują osoby walczące o prawa człowieka na świecie. Tak postanowiła konferencja przewodniczących Parlamentu Europejskiego, wzywając do uwolnienia reżysera. Sencow jest bowiem więziony w Rosji, a trafił za kraty oskarżony o działalność terrorystyczną. Reżyser niedawno zakończył długą głodówkę, jego stan jest nadal poważny. (AIP)

W KRAJU

Warszawa

Marek Falenta trafi jednak do więzienia

Sąd Najwyższy odrzucił w czwartek wniosek o wstrzymanie wykonania wyroku wydanego na Marka Falentę. Biznesmen został skazany na dwa i pół roku więzienia za udział w tzw. aferze podsłuchowej. (AIP)

Warszawa

Rząd PiS a wyroki europejskiego trybunału

Rządy nie mogą ignorować orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej - stwierdził prezes unijnego trybunału Koen Lenaerts, którego za PAP cytują media. Jak dodał, kraj, który nie jest gotowy do podporządkowywania się orzeczeniom trybunału, „wpisuje się w proces podobny do brexitowego”. (AIP)

Warszawa

Związkowcy poparli pracowników LOT-u

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych (OPZZ) zapowiedziało na 11 listopada wielką manifestację poparcia dla strajkujących od tygodnia pracowników PLL LOT. Przez Warszawę mają przejść m.in. nauczyciele i górnicy. W związku z protestem i zwolnieniem 67 pracowników pokładowych LOT musi odwoływać niektóre połączenia. (AIP)

Warszawa

Zmiana czasu na zimowy już w tę niedzielę

Wskaźniki zegarów cofniemy w nocy z soboty na niedzielę, przedstawiając je z godziny 3 na 2. Zgodnie z zapowiedziami unijnych urzędników, zrobimy to już po raz ostatni. Do czasu letniego powrócimy 31 marca 2019 roku. (AIP)

Wicepremier Beata Szydło znów uczestniczyła w kolizji. Tym razem jednak nikt nie odniósł obrażeń

Imielin

Arkadiusz Nauka
a.nauka@dz.com.pl

Wczoraj bmw, którym podróżowała wicepremier Beata Szydło, uczestniczyło w kolizji w woj. śląskim. Limuzyna wjechała w prywatne auto. Nikomu nic się nie stało.

Do zdarzenia doszło w Imielinie (powiat bieruńsko-lędzki) w woj. śląskim ok. godz.13. Kolumna rządowa

zjeżdżała z trasy S1 w kierunku Oświęcimia. Prywatny samochód marki Peugeot zatrzymał się przed przejściem dla pieszych, tuż za nim jechał samochód bmw kolumny rządowej, który nie wyhamował i uderzył w peugeot. Ta opancerzona limuzyna wiozła Beatę Szydło. Uszkodzony został jeszcze jeden pojazd kolumny rządowej, tym razem marki Audi, który jechał za samochodem Szydło. Jak przekazała Aleksandra Nowara, rzecznik Komendy

Wojewódzkiej Policji w Katowicach, nikt w tym zdarzeniu nie ucierpiał.

Wicepremier jechała z Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność”, który wczoraj rano rozpoczął się w Częstochowie (innym gościem związkowców był prezydent Andrzej Duda). Kolumna rządowa zmierzała w kierunku rodzinnej miejscowości Beaty Szydło, czyli małopolskich Brzeszcz na granicy województw śląskiego i małopolskiego.

Beata Szydło o godz. 14.15 zamieściła na swoim profilu na Twitterze informację „Dziękuję za troskę, wszystko ok. Była drobna stłuczka, nikomu nic się nie stało. Rozbite lampy i zde rzaki. Uważajcie na drogach, bo deszcz i ślisko”.

To kolejne zdarzenie z udziałem rządowej kolumny wiozącej Beatę Szydło. W lutym 2017 r. w Oświęcimiu odnotowano wypadek trzech rządowych samochodów i prywatnego auta. Szydło została ranna. ©©

List do zmarłego syna. Krótka historia wielkiej samotności

Str. 16-17

Tomek: Chcę, aby ten ksiądz już nikogo więcej nie krzywdził

Str. 18

„Tu leży mąż, co dręczył mnie wciąż”. O poezji na nagrobkach

Str. 21

magazyn



Anna Maria Jopek: Są artyści, którzy potrafią zmienić mi parametry czasoprzestrzeni. Lubię być z nimi dźwięk w dźwięk, jaźń w jaźń

Delikatna siłaczka

Jak osoba introwertyczna i delikatna może przetrwać w bezlitosnym show-biznesie? Pytamy o to Annę Marię Jopek. A ona odpowiada: Trzeba udawać siłaczkę, aż wszyscy się nabiorą

Str. 20

Anna Gronczewska
a.gronczewska@dziennik.lodz.pl



Obyczaj

Wydaje się, że takie sytuacje nie powinny mieć miejsca. Jednak wciąż słyszymy o przypadkach zamienionych w szpitalu dzieci. A może być ich znacznie więcej. Część z tych dzieci pewnie nigdy się nie dowie, że wychowywali się w niebiologicznej rodzinie...

Niedawno w Ustawie TVN ujawniono historię, która swój początek miała dwa lata temu. Wtedy w jednym z opuszczonych domów w Radomiu znaleziono zwęglone zwłoki dwóch mężczyzn. Szybko ustalono ich nazwiska. Jednym z mężczyzn był 30-letni Maciej Zieliński. Trzeba było zidentyfikować zwłoki. Pobrano DNA od jego ojca.

I wtedy okazało się, że mężczyzna nie jest jego synem.

W rodzinie nastąpiła konsternacja. Pobrano materiał od Elżbiety Zielińskiej. Ona też nie była matką Macieja.

Wtedy stało się jasne, że ich dziecko zostało zamienione w szpitalu!

Maciej urodził się w 1986 roku, rok po starszym synu Wojtku. Na świat przyszło jeszcze jedno dziecko państwa Zielińskich, Grzegorz. Maciej urodził się w szpitalu w Radomiu. Pani Elżbieta rodziła przez cesarskie. Wspominała, że była oszołomiona, zmęczona. Nawet nie wiedziała, że urodziła syna. Dziecko po porodzie trafiło na oddział dla noworodków.

Tam prawdopodobnie doszło do zamiany chłopców.

- Kiedy budzono mnie po narkozie, pokazano mi jakieś dziecko. Coś mi mignęło, ale zobaczyłam je dopiero rano - opowiada Elżbieta Zielińska.

Po narodzinach Macieja rodzina Zielińskich przeprowadziła się w okolice Szydłowca. Rodzice zauważali, że ich średni syn nie jest podobny do reszty rodziny.

Zresztą on nie czuł się w niej dobrze. Zaczął pić, wyprowadził się z domu. W końcu zmarł w tragicznych okolicznościach.

Elżbieta Zielińska szuka swego syna. Wie, że w tym samym dniu, co Maciek, w radomskim szpitalu urodziło się około 20 dzieci. Na razie poszukiwania nie przyniosły rezultatu.

- Będę szukać dalej, bo co by była ze mnie za matka, gdybym nie chciała odnaleźć własnego dziecka? - pyta Elżbieta Zielińska.

Maria Wentland-Walkiewicz, znana łódzka adwokat, prowadziła sprawy związane z zamienieniem dzieci. Pomagała ich rodzinom uzyskać zadośćuczynienie.

- Wiemy o jednostkowych przypadkach, które przypadkowo wychodzą na jaw - mówi



Do wielu zamian dzieci doszło w szpitalach w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku

Zamiana dzieci. Prawda nie zawsze zmienia ich życie na lepsze

mecenas Wentland-Walkiewicz. - Na przykład, kiedy trzeba zrobić transfuzję krwi czy zbadać DNA jak miało miejsce w tym radomskim przypadku. Ile jest takich spraw - trudno określić.

Zdaniem łódzkiej adwokat, najczęściej takich spraw mogło mieć miejsce właśnie w latach osiemdziesiątych. Wtedy w Polsce mieliśmy wyż demograficzny, stan wojenny.

- Szpitale były niedofinansowane - dodaje Maria Wentland-Walkiewicz. - Matki nie miały dostępu do dzieci. Te zaraz po narodzinach przenoszono na ogólną salę. Matki często widziały je dopiero po kilku godzinach od porodu. Rodziło się po dwadzieścioro dzieci dziennie. Jak to można było ogarnąć?

Nie lepiej wyglądało to w latach pięćdziesiątych czy sześćdziesiątych.

Mecenas Wentland-Walkiewicz dobrze pamięta sprawę zamienionych bliźniaczek z Warszawy. Na podstawie ich historii powstał film „Oszukane”. Reprezentowała ich rodziny w sprawie o odszkodowanie.

Ta historia dotyczy Edyty, Niny i Kasi. Ta trójka urodziła się w grudniu 1983 roku w Warszawie. Córką jednej z rodzin była w szpitalu, gdy trafiła tam para bliźniaczek, niemowląt, które cierpiały na biegunkę. Prawdopodobnie podczas kąpieli zamieniono dzieci.

Edyta wychowywała się jako jedynaczka, a jako bliźniaczki Nina i Kasia. Dziewczyny dorastały w różnych dzielnicach Warszawy. Edyta i Nina coraz czę-

ściej słyszały, że mają swoje sobowtóry. W końcu dzięki jednej z koleżanek doszło do konfrontacji. Gdy na siebie spojrzały, to zaniemówiły. Były niemal identyczne!

Przeprowadzono badania genetyczne. Okazało się, że to nie Kasia była bliźniaczką Niny, a Edyta. Niestety, ta historia nie ma szczęśliwego zakończenia. Dziewczyny założyły rodziny, mają własne dzieci, ale...

Miałyśmy po dwa lata. I nasze mamy po prostu zamieniły nas w wózkach, przenosząc z jednego do drugiego!

- Bliźniaczka, która wychowywała się jako jedynaczka straciła kontakt z jedną i drugą rodziną - mówi prawniczka. - Nie może pogodzić się z tym, co się stało. Nie komunikuje się z nikim. I chociaż czas temu rozmawiałam z nią. Tłumaczyłam, że krzywdzi jedną i drugą rodzinę. Ona stwierdziła, że potrzebuje czasu...

Adwokat prowadziła jeszcze kilka innych spraw związanych z zamienieniem dzieci, m.in. bliźniaków spod Rzeszowa.

Mieszkali blisko siebie, chodzili do tego samego kościoła. Ludzie w okolicy śmiali się, że zostali podmienieni, bo byli do siebie tak podobni...

Ich matki czuły, że coś się nie zgadza. W końcu mężczyźni zdecydowali się zrobić badania genetyczne. Okazało się, że są bliźnia-

kami. Gdy prawda wyszła na jaw, mieli po 53 lata.

- Wyglądali identycznie - wspomina Wentland-Walkiewicz. - Tak samo się czekali, niemal identycznie ubierali. Mieli takie same zainteresowania. Obaj uwielbiali łowić ryby. Chodzili w koszulkach w kratę. Włosy wiązali w kitkę. Nawiazali ze sobą bardzo dobry kontakt.

Kiedyś do adwokatki zgłosiła się kobieta, która opowiedziała jej niesamowitą historię.

- Byłam zamienionym dzieckiem! - przyznała. - Tyle że w moim przypadku nie było sądów, badań. Nasze matki, czyli moja i zamienionej ze mną dziewczynki, od początku czuły, że coś z ich dziećmi jest nie tak. Ja byłam blondynką, moi rodzice ciemni. W rodzinie nie było żadnego blondyna. Ta druga dziewczynka miała ciemne włosy, nie była zupełnie podobna do swoich rodziców. A na dodatek urodziłyśmy się tego samego dnia, w tym samym szpitalu. Nasze mamy się skontaktowały. Miałyśmy po 2 lata. I mamy po prostu zamieniły nas w wózkach!

Podobna sytuacja miała miejsce w okolicach Częstochowy. Tu też chodziło o zamienionych w szpitalu bliźniaków. Gdy mężczyźni się o tym dowiedzieli, mieli już po 60 lat. Tak jak w sprawie z okolic Rzeszowa, tu też wszyscy znajomi twierdzili, że pewnie zostali zamienieni.

- To są dramaty ludzi, którzy nagle dowiadują się, że rodzina, w której żyli, dorastali nie jest ich - tłumaczy Maria Wentland-Walkiewicz. - Mają akt urodzenia, ale to nie jest ich akt. Czy mają go zmieniać, czy dalej z nim żyć? Mają rodziców, a tu nagle okazuje się, że oni nimi nie są. Dowiadują się, że mają innych braci, siostry...

Po pół wieku odnalazły się bliźniaczki spod Łomży. Też zamienione w szpitalu. Gdy się spotkały, okazało się, że tak samo się ubierają, noszą identyczne fryzury.

Inna z takich historii miała miejsce w okolicach Łodzi. Żyło tam rodzeństwo. Nagle zachorował brat. Potrzebna była transfuzja krwi. Okazało się, że nie pasuje krew siostry ani rodziców. Przeprowadzono badania i okazało się, że mężczyzna i kobieta nie są rodzeństwem... Ich drogi się rozeszły.

Do pani mecenas zgłosiła się Polka mieszkająca z rodziną w Niemczech. Miała dwie córki i syna. Przypadkowo przeprowadzone badania wykazały, że chłopak nie jest jej dzieckiem. Kobieta postanowiła przyjechać do Polski i szukać prawdziwego syna. Zajęło jej to półtora roku. Ale w końcu odnalazła. Najpierw poszła do jego rodziców.

Gdy zobaczyła swojego syna, nie miała wątpliwości, że to jej dziecko. Niestety, syn którego dotąd wychowywała, oddalił się od niej.

©©

ZAPOBIEGA WRZODOM ŻOŁĄDKA, ŁAGODZI NIESTRAWNOŚĆ, NISZCZY GROŹNE DROBNOUSTROJE, PRZECIWDZIAŁA MIAŻDŻYCY

MASTIKA GOLD
NOWOŚĆ W POLSCE!

**ZNANA OD 2600 LAT
GRECKA ŻYWICA
ZASKAKUJE NAUKOWCÓW
SWOIM POTENCJAŁEM**

W Grecji mastika nazywana jest „Łzami Boga” lub „Łzami Chios”, gdyż wyciekająca z drzewa kleista żywica przybiera kształt kropeł przypominających łzy



FOT. ANNA STANDERSKA

Prof. dr hab. farm.
Jerzy W. Łukasik
Specjalista w dziedzinie farmacji

– Mastika, jako cenny surowiec leczniczy, znana była już w czasach Homera. Substancja, którą żuli bohaterowie Iliady pod murami Troi, to najpewniej właśnie jego aromatyczne, żywiczne grudki. Dziś wiemy, że dawni Grecy mieli konkretne powody, żeby tak czynić. Mastika ma pozytywne działanie na układ trawienny, układ oddechowy i układ krążenia. Zapobiega powstawaniu wrzodów żołądka i dwunastnicy, reguluje perystaltykę jelit, łagodząco wpływa na dolegliwości astmatyczne, bo oczyszcza płuca, a także obniża poziom złego cholesterolu.

Z farmaceutycznego punktu widzenia jest wielofunkcyjnym, prozdrowotnym kombajnem. Do tej pory zdecydowanie niedocenianym.

Jerzy Łukasik

CZY CHCESZ POZBYĆ SIĘ Z ŻOŁĄDKA „NIEPOŻĄDANEGO LOKATORA” I USTRZEC SIĘ POWODOWANYCH PRZEZ NIEGO CHOROÓB?

MASTIKA to żywica pozyskiwana z pnia i gałęzi drzewa o wiecznie zielonych liściach *Pistacia lentiscus*, rosnącego wyłącznie na leżącej na Morzu Egejskim greckiej wyspie Chios. Żywicę zbiera się, nacinając delikatnie korę drzewa, a następnie suszy na słońcu. Wówczas zmienia się w kruche, przezroczyste bryłki.

☑ Znana od tysiącleci

Od czasów starożytnych mastika jest szeroko stosowana w medycynie tradycyjnej jako **środek przeciwzapalny w zaburzeniach żołądkowo-jelitowych i gojeniu ran**. Znaleźiska archeologiczne i źródła historyczne pozwalają datować początki zastosowań terapeutycznych, kosmetycznych i kulinarnych gumy mastyksowej w basenie Morza Śródziemnego już na VII w. p.n.e. W dobie nowożytnej żywica drzewa mastyksowego została **oficjalnie uznana przez Europejską Agencję Leków (EMA)** za tradycyjny ziołowy produkt leczniczy stosowany w zaburzeniach trawiennych, a także w stanach zapalnych skóry i jako pomoc w gojeniu się ran. Guma mastyksowa była przedmiotem licznych badań naukowych, które potwierdziły skuteczność tego surowca – m.in. przeciwdziałanie niestrawności, choroby wrzodowej, działanie przeciwbakteryjne, przeciwrzybicze, przeciwutleniające i obniżające poziom cholesterolu.

starsze nieprzerwanie wydawane czasopismo medyczne na świecie, ogłosiło, iż guma mastyksowa posiada zdolność do zabijania *Helicobacter pylori*. Świat nauki nie krył zdumienia, gdyż *H. pylori* należy do drobnoustrojów, które wykształciły odporność na antybiotyki! Badania *in vitro* przeprowadzone przez naukowców z Uniwersytetu w Mediolanie jednoznacznie dowodzą, że mastika przy koncentracji 500 mikrogramów na mililitr **zabija nawet 90% kolonii bakterii**. Z kolei inni uczeni angielscy z Barnet General Hospital i Szpitala Uniwersyteckiego w Nottingham jednoznacznie dowiedli, że kolonie bakterii *H. pylori* giną już przy koncentracji 0,0075 mg na mililitr.

PEŁNE BEZPIECZEŃSTWO

Mastika jest substancją całkowicie bezpieczną. Nie odnotowano żadnych skutków ubocznych związanych z jej przyjmowaniem. Nie wykazuje żadnych działań niepożądanych ani toksycznych nawet w dobowej dawce 28 g na osobę.

☑ Pozbądź się niestrawności

W roku 2010 w czasopiśmie *Journal of Ethnopharmacology* opublikowano wyniki przełomowych badań prowadzonych w Klinice Gastroenterologii Szpitala Sky-litsion na Chios, w których uczestniczyło 148 pacjentów cierpiących na niestrawność czynnościową. Po trzech tygodniach u chorych przyjmujących mastikę w dawce 350 mg trzy



84%

Zakażenie *Helicobacter pylori* jest powszechne i dotyczy ok. **50%** ludności świata. Według danych Polskiego Towarzystwa Gastroenterologii w Polsce drobnoustrojem tym zakażonych jest ok. **84%** osób dorosłych i **32%** dzieci do 18. roku życia, co stawia nasz kraj w niechlubnej czołówce państw europejskich. Do najczęstszych chorób wywołanych przez *H. pylori* należą zapalenia żołądka i wrzody trawienne żołądka lub dwunastnicy.

razy na dobę **zaobserwowano wyraźną poprawę** czterech badanych objawów dyspepsji: uogólnionego bólu brzucha, bólu brzucha wywołanego niepokojem, tępego bólu w nadbrzuszu oraz zgagi.

☑ Zwalcz stany zapalne

Prace badawcze przeprowadzone w latach 70. ubiegłego stulecia dowiodły właściwości antyoksydacyjnych gumy mastyksowej, czyli jej zdolności do neutralizacji wolnych rodników będących przyczyną m.in. procesów starzenia się i powstawania stanów zapalnych. Wy-

kazano, że mastika w kapsułkach jest skuteczniejszym antyoksydantem niż podawana w innych formach. Z wieloletniej obserwacji wynika również, że szczególnie dobrze pomaga w chorobie Leśniewskiego-Crohna, która jest przewlekłym, nieswoistym zapaleniem jelit.

☑ Przeciwdziałaj miażdżycy

Choroby układu krążenia są główną przyczyną umieralności na świecie. Miażdżycę, proces patologiczny prowadzący do choroby wieńcowej, choroby naczyń mózgowych oraz obwodowych naczyń tętniczych, rozpoczyna się na wczesnym etapie życia i postępuje pod wpływem takich czynników, jak palenie tytoniu, niezdrowa dieta, brak aktywności fizycznej czy cukrzyca. Badania kliniczne z 2015 r. z udziałem osób powyżej 50. roku życia z pozio-

mem cholesterolu przekraczającym 200 mg/dl dowodzą, że **mastika doskonale radzi sobie z cholesterolem**. Po 8 tygodniach w grupie przyjmującej trzy razy dziennie jedną kapsułkę o zawartości 330 mg mastiki poziom cholesterolu spadł średnio o 11,5 mg/dl. Efekt ten jeszcze silniej ujawnił się wśród osób z nadwagą, osiągając 13,5 mg/dl. Naukowcy dowiedli, że dawka mastiki wynosząca ok. 1 g dziennie skutecznie obniża poziom cholesterolu.

Wszystkie informacje prezentowane w tym artykule oparte są na opublikowanych wynikach badań naukowych.

Wybrana bibliografia:

- Abdel-Rahman, A. Mastich and olibanum as antioxidants. *Grasas Aceites* (Sevilla). 1976;27:175-177.
Abdel-Rahman A-H, Youssef A. Mastich as an antioxidant. *J Am Oil Chem Soc*. 1975; 52: 423.
Dabos K.J, Sfika E, Vlatia L.J, Giannikopoulos G. The effect of mastich gum on *Helicobacter pylori*: a randomized pilot study. *Phytomedicine*. 2010; 17, 3-4: 296-299.
Dabos K.J, Sfika E, Vlatia L.J, Frantzi D, Amygdalos G.I, Giannikopoulos G. Is Chios mastich gum effective in the treatment of functional dyspepsia? A prospective randomised double-blind placebo controlled trial. *J Ethnopharmacol* 127: 205-209, 2010.
Huwez F.U., Thirlwell D., Cockayne A. et al. (1998). Mastich gum kills *Helicobacter pylori*. *New England Journal of Medicine* 339: 1946.
Kaliora AC, Stathopoulou MG, Triantafyllidis JK, Dedoussis GV, Andrikopoulos NK. Chios mastich treatment of patients with active Crohn's disease. *World J Gastroenterol*. 2007; 13: 748-753.
Kartalıs A, Didagelos M, Georgiadis I, et al. Effects of Chios mastich gum on cholesterol and glucose levels of healthy volunteers: A prospective, randomized, placebo-controlled, pilot study (CHIOS-MASTIHA). *Eur J Prev Cardiol* 2016; 23: 722-729.
Marone P, Bono L, Leone E, Bona S, Carretto E, Perversi L. Bactericidal activity of *Pistacia lentiscus* mastich gum against *Helicobacter pylori*. *J Chemother* 2001; 13: 611 - 614.

☑ Nie daj się wrzodom trawiennym

Choroba wrzodowa żołądka i dwunastnicy to nic innego jak obecność ubytków trawiennych w błonie śluzowej. W większości przypadków przyczynami są: zakażenie bakterią *Helicobacter pylori* i niesteroidowe leki przeciwzapalne, takie jak ibuprofen. Już trzy dekady temu *The New England Journal of Medicine*, naj-

CODZIENNIE REFUNDACJA

50 zł DLA PIERWSZYCH 111 OSÓB!

CODZIENNIE PIERWSZYM 111 OSOBOM, które złożą zamówienie telefoniczne, przysługuje refundacja w wysokości **50 zł!** Oznacza to, że otrzymasz preparat **Mastika Gold** o wartości **119 zł** tylko za **69 zł**.

Zadzwoń:
58 76 111 15

Pn.-pt. 9.00-19.00. Koszt jak za połączenie lokalne. **Oferta ważna do 23 listopada 2018 r.** lub do wyczerpania zapasów. Nie łączy się z innymi rabatami i promocjami.

O producencie **AMC Pharma Limited** to firma z siedzibą w Londynie specjalizująca się w produkcji i dystrybucji wyrobów medycznych, suplementów diety i kosmetyków w Europie. **Od ponad 20 lat dbamy także o zdrowie Polaków**, oferując indywidualne programy suplementacji oraz bezpłatną opiekę naszych konsultantów.



FOT. ANNA KACZMARZ

List do zabitego syna, czyli krótką historię długiej samotności

Maria Mazurek
m.mazurek@gk.pl



Rozmowa

Robert Wójtowicz, uzdolniony student psychologii UJ, zniknął blisko 24 lata temu. Jego ojciec, Lech, nigdy nie uwierzył w historię o jego zaginięciu. Policyjne śledztwo, wznowione po latach, niedawno wykazało: to rzeczywiście było zabójstwo. Ale Lechowi, jak mówi, nie chodzi o zemstę. Apeluje tylko do człowieka, który pozbawił Roberta życia (a jego sensu tego życia) o to, by ujawnił, gdzie ukrył ciało Roberta. Już tylko to się liczy.

Najkochańszy synu. Najlepszy Robusiu. Moje dziecko. W poniedziałek 29 października będą twoje urodziny. Kończysz 46 lat. To znaczy: kończyłbyś, gdybyś żył.

W twoim pokoju - jest prawie nieruszony, jakbyś wyszedł tylko na chwilę - wisi twój portret. Lubię przystanąć i długo patrzeć w twoje ufne (czy to przez tę ufność, przez wiarę w ludzi, zginąłeś?), duże, brązowe oczy.

Pod portretem - róża. Jedna, samotna, biała. W poniedziałek zapalę przy niej świeczkę, pomodłę się. Zawsze tak robię na twoje urodziny. I na imieniny, i na Wszystkich Świętych, i na Wigilię. I jeszcze 20 stycz-

nia, w każdą kolejną rocznicę twojego zaginięcia.

Ktoś powie, że zrobiłem z tego pokoju na nowohuckim osiedlu twoją świątynię. Że to głupota, sentymentalne brednie, że czas się otrząsnąć, żyć dalej. Ale co mam, Robusiu, zrobić, jeśli nie masz swojego grobu? Ty, który tak wierzyłeś w Boga? To mężczyźni mnie najbardziej: myśl, że nie leżysz na cmentarzu, jak katolik powinien. Że nigdy nie mogłem cię pochować. Już o nic więcej mi w życiu nie chodzi, tylko o ten grób. Żeby człowiek, który pozbawił cię życia, wskazał, gdzie ukrył twoje ciało.

Wiele lat minęło, odkąd się ostatnim razem widzieliśmy, synu. I wiele złego się wydarzyło w naszej rodzinie.

Mam już 72 lata. Starość się zbliża, a ja wciąż szukam prawdy, bo już nawet - nie sprawiedliwości. Niektórzy uważają, że zachowuję się jak opętany, nie potrafią zostawić przeszłości. Może mają rację.

Twoja mama i rodzeństwo nie mogli już tego wytrzymać. Odeszli parę lat temu. Mam już tylko ciebie, synu. Choć nie żyjesz, zostałeś mi tylko ty.

Robię ostatnio bilans życia. Choć, w pewnym sensie, to życie skończyło się już dawno. 20 stycznia 1995 roku, kiedy wyszedłeś z domu i już nie wróciłeś.

Projekcje

Zrodziłeś się z miłości mojej i twojej matki, Heleny. Zawsze chciałem, żebyś o tym pamiętał.

Kiedy się urodziłeś, założyłem ci segregator. Jest w nim dziś pełno twoich zdjęć, dyplomów. Ten za wygraną w turnieju szachowym, a ten - za turniej siatkówki. Pamiątki z gry na gitarze. Tak pięknie grałeś na gitarze...

Ten segregator zaczyna się od listu twojej matki do mnie. Napisała go w szpitalu, tuż po twoim urodzeniu. Był 1972 rok, mężowie nie mogli towarzyszyć w szpitalu rodzącym żonom, tak jak dzisiaj. Twoja mama napisała więc do mnie, że mamy upragnionego syna. Ciebie. Że jest taka szczęśliwa.

Naprawdę starałem się być dobrym ojcem i mężem. Chciałem, żebyś niczego wam nie brakowało. Przyjechałem do Krakowa ledwo po podstawówce, ze wsi w woj. świętok-

rzyskim. Zatrudniłem się w hucie, ale jednocześnie zapisałem się do zawodówki. Skończyłem ją zaocznie. A potem technikum. Następnie studiowałem mechanikę na politechnice.

Robiłem to wszystko dla was, mojej przyszłej rodziny. Praca, szkoła, szkoła, praca, i tak w kółko, bez czasu na odpoczynek. Ale byłem uparty (ten upór potem nie pozwolił mi zostawić sprawy twojego zaginięcia). Projektowałem sobie życie. Że ja, chłopak ze święto krzyskiej wsi, założę rodzinę i zapewnię jej godne, jak na możliwości peerelowskiej rzeczywistości, życie.

I chyba zapewniłem. Gdy się urodziliście - najpierw Beata, potem ty, a na koniec twój brat, Sylwester - nigdy wam niczego nie brakowało. Gdy w 1991 roku okazało się, że mam szansę na dobrze płatną pracę w Magnitogorsku, na dalekim Uralu, przy granicy rosyjsko-kazachskiej, nie wahałem się wyjechać. Schowałem dyplom politechniki do kieszeni i pojechałem pracować jako zwykły zbrojarz, bo robotnik mógł tam zarobić znacznie więcej niż tu inżynier (na szczęście brygadziści dość szybko zagadał: „ty, Wójtowicz, ty nie jesteś zwykły robotnik, prawda? Trzeba cię awansować”).

Listy

Słałem co miesiąc pieniądze. 95 procent tego, co zarobiłem, bo też po co mi były pieniądze? Tyle, żeby coś zjeść na śniadanie, kolację. Pokój miałem opłacony, podobnie obiady na stołówce. O ubrania nigdy nie dbałem, o swoje przyjemności - też nie.

Cieszyło mnie za to, że wy wszystko macie. Dostawałem od was zdjęcia z Wigilii ze stołem tak suto zastawionym, że aż uginającym się pod ciężarem tych wszystkich rarytasów. Nigdy, przez te lata, nie miałem możliwości przyjechać na święta do domu. Raz nagraliście mi waszą kolację wigilijną na kasecie VHS. A ja siedziałem tam samotnie, nad śledziem w oleju. W ogóle mi to nie przeszkadzało, bo ważniejsze było to, że wy jesteście szczęśliwi.

Za to w święta poprzedzające twoje urodziny (twoją śmierć, dziś już to wiem) w Magnitogorsku odwiedziła mnie twoja mama. Miesiąc była tam ze mną. Jak wyjeżdżała, zostawiła mi pod poduszką list. „Kochany, najdroższy, najlepszy mężusiu. Tak bardzo cię kocham. Moje serce krwawi, że muszę wyjeżdżać” - pisała.

Lubię wracać do tego listu. I do wszystkich listów, które wysyłałyście mi w tym okresie. „Kochany tatusiu, najlepszy mężu” - tak się na ogół zaczynały. W środku o tęsknocie, o miłości do mnie, o na-

dziei na szybkie spotkanie. Mam te listy, pokażę wszystkim, którzy nie wierzą, że kiedyś byliśmy kochającą się rodziną.

Czy czasem miałem wątpliwości, że - ciężko zarabiając pieniądze dla was, pozbawiłem was siebie? Wtedy nie, Robusiu. Bo patrzyłem na te listy i wierzyłem, że wszystko jest w porządku. Nawet dzisiaj wierzę, że byliśmy wspierającą się, dobrą rodziną.

Bo wszystko, Robusiu, skończyło się po twoim zaginięciu. Cała nasza rodzina się rozsypała. Nie od razu. Raczej sypała się stopniowo, rok po roku, jakby zawisło nad nią jakieś fatum.

Helena odeszła, Sylwester i Beata nie odzywają się do mnie. Miałem sygnały, że mają do mnie żal. O to, że z ciebie zrobiłem niemal świętego, że całe życie poświęciłem na obsesyjną walkę o to, by dowiedzieć się, jak zginął, a że pozostałe dzieci zaniedbałem. Że przez te lata żyły w nieustannym cieniu zmarłego brata.

Ale przecież wiesz, Robusiu, że nie mogłem odpuścić. Byłem ci winny odkrycie prawdy. Jestem ci winny odprawienie pogrzebu.

Poszukiwania

Dowiedziałem się od twojego brata, Sylwestra. Zadzwoił

i powiedział: „Tata, wracaj. Robert zginął”.

Od początku nie mogłem pozbyć się myśli, że ktoś cię skrzywdził. Że nie zginąłbyś tak po prostu. Nie wstąpił do sekty, nie wyjechał za granicę, nie zaczął nowego życia. Znałem cię, synu. Wiedziałem, że nie zrobiłbyś nam tego.

Jadąc pociągiem z Magnitogorska - to była najdłuższa podróż w moim życiu - intuicyjnie już wiedziałem. Wiedziałem, że ktoś musiał pozbawić cię życia. Że ty już się, synu, nie odnajdziesz. Że jesteś już w innym świecie.

Czasem ktoś sugerował: może syn targnął się na życie? A może wstąpił do sekty? Może wyjechał? Pytali, czy byłeś trochę dziwny. Czy byłbyś w stanie zrobić coś takiego.

Wiedziałem, że nie. Owszem, synu, byłeś mężczyzną szukającym swojego miejsca. Jak każdy młody, wrażliwy i mądry człowiek. Prowadziłeś dzienniki, w których snułeś rozważania o życiu, o ludziach, o Bogu. „Poznać psychikę ludzi. Nikogo, nawet w najmniejszym stopniu, nie ośmieszać”. „Dostrzegać prawa, które rządzą rzeczami”. „W każdym człowieku czytać świat”. „Jeśli jest pytanie, istnieje również odpowiedź” - to fragmenty z twoich dzienników, synu, myśli, które zapisywałeś w roku poprzedzającym swoją śmierć.

Tak, szukałeś. Pewnie dlatego po podstawówce, w ostatnim momencie, oświadczyłeś, że idziesz do liceum lotniczego w Dęblinie. Rozłąka była bolesna - i dla nas, i dla ciebie. Słałeś pełne tęsknoty listy. Jeździłem tam na wywiadówki, kawał drogi, PKS-ami. Zimą,

było ciemno, przemarzałem. Twoja wychowawczyni powiedziała mi: „Niepotrzebnie pan jeździ, przecież pan wie, co pan usłyszy: że Robert jest nadzwyczajnie mądrym uczniem”.

Skończyłeś to liceum z wyróżnieniem. Naturalną drogą dla jego absolwentów jest wybór Wyższej Szkoły Oficerskiej. Przecież całe liceum polega na przygotowaniu uczniów do studiów na tej uczelni. Jest po drugiej stronie ulicy.

Ale ty oświadczyłeś, że idziesz na Wojskową Akademię Medyczną do Łodzi. Zdziwiłem się, bo liceum miałeś przecież techniczne; biologią i chemią tam się nikt nie przejmował. Ale pozwoliłem ci dalej szukać swojej drogi. Nadrobiłeś szybko zaległości, zostałeś dobrym studentem.

I wtedy znów zmieniłeś zdanie.

- Tęsknię za wami, za Krakowem, wracam - oświadczyłeś. Zdałeś na psychologię na Uniwersytet Jagielloński. Znów szło ci dobrze.

Czy czegoś poszukiwałeś? Na pewno. Czy byłeś dziwny? O ile wrażliwość na drugiego człowieka, na świat, o ile pytania o sens życia są dziwne - to tak. Czy byłbyś w stanie zniknąć bez słowa? Na pewno nie.

Apel

Długo myślałem, że wtedy, w latach dziewięćdziesiątych, policja nie zrobiła dostatecznie wiele. Że śledczy nie postarali się, żeby dowiedzieć się, co z tobą się stało.

Podchodziłem do nich nieufnie. Dziwisz się? Nie pokazywali mi akt sprawy. Słyszałem tylko, że już nic nie da się zrobić.

Ale wiesz, synu, ostatnio byłem w prokuraturze. Po kilkuletnim śledztwie Archiwum X, jednostki policyjnej wracającej do niewyjaśnionych spraw sprzed lat, prokuratura przejęła śledztwo w sprawie twojego zabójstwa.

Tak, zabójstwa, każda inna ewentualność została już wykluczona.

I w tej prokuraturze, pierwszy raz, miałem okazję zapoznać się z aktami w twojej sprawie. Jest tego osiem grubych segregatorów. Czytałem to trzy dni. Musiałem co chwilę przerywać, wstawać, bo łzy napływały mi do oczu.

Wśród tych akt były też te sporządzane w latach 90. Dopiero teraz zrozumiałem, ile policjanci zrobili wtedy w twojej sprawie. Zrobili wiele, mieli determinację, żeby poznać prawdę. Tyle że utknęli w pewnym momencie w martwym punkcie. Nie mogli iść dalej, akta trafiły do piwnicy. Widzę, że źle ich przez te wszystkie lata oceniałem.

Dziś mogę powiedzieć, że jestem im wdzięczny. A jeszcze bardziej Archiwum X, którego szef pięć lat temu zainteresował się sprawą twojego zaginięcia. Poruszył niebo i ziemię, żeby dojść do prawdy. I chyba doszedł - ma hipotezę, kto pozbawił cię życia. Ale wciąż nie ma dostatecznych dowodów, żeby go aresztować. Sprawa została przekazana do prokuratury; tam mają doprowadzić tego człowieka pod sąd.

Ale wiesz co, synu? Zemsta mnie nie interesuje. Nie mam w sobie żądzę odwetu, nienawiści do tego człowieka. Powiedziałem nawet prokuratorowi: „Wy jesteście od tego, żeby zebrać dowody i tego

człowieka oskarżyć. Działacie w literze prawa i ja nie zamierzam się do tego wtrącać. Ale mnie zależy tylko na jednym. Żeby ten człowiek wskazał miejsce, w którym pochował ciało mojego syna”.

Tak, chodzi mi tylko o ciało.

Twoje rodzeństwo i mama nie rozumieją, po co mi te media, po co to publiczne roztrząsanie. A ja wciąż mam nadzieję, że w ten sposób dotrę do tego człowieka. I że on wysłucha mojego apelu i wskaże, gdzie ukrył twoje zwłoki.

Przecież wtedy zrzucił ci siebie to jarzmo, które na pewno na nim ciąży, uwiera, nie pozwala spać spokojnie. Będzie mu się żyło łatwiej, a i potem - jak już trafi przed oblicze świętego Piotra - to łagodniej zostanie potraktowany. Tak, zrobił rzecz okrutną. Pozbawił młodego człowieka życia. Ale nigdy nie jest za późno, żeby - choć częściowo - naprawić zło.

Ja jestem mu w stanie wybaczyć. Przecież zemsta, synu, i tak mi ciebie nie wróci.

Myśli

Wyprowadziłem się ostatnio na wieś, do mojego rodzinnego domu. Po śmierci twoich dziadków i wuja opiekuję się ojcowizną; staram się zadbać o to miejsce - kwiaty zasiałem, wykonałem różne prace. Większość czasu spędzam tam, a do Krakowa przyjeżdżam co kilka tygodni, na dwa, trzy dni. Zagładnę do prokuratury, pomodlę się w twoim pokoju. A potem wracam. Tam jest lepiej, sąsiedzi dobrzy.

Myślałem, synu, że na wsi odpocznę. Ucieknę od tematu twojej śmierci. Ale nie ucie-

kłem. Ludzie, ledwo poznani, wypiją po piwku i zaraz pytają, czy wiadomo coś w twojej sprawie. Widzisz, o tym się mówi. A może i ja nie potrafię rozmawiać już o niczym innym.

Myślę często o tym, co mówiłeś przed swoją śmiercią. Czy modliłeś się, czy błagałeś o litość? Krzyczałeś? Milczałeś? Czy zdawałeś sobie w ogóle sprawę, co się dzieje? Te myśli - pojawiające się za każdym razem, jak robi się cicho - nie dają mi spokoju, dudniąc w głowie.

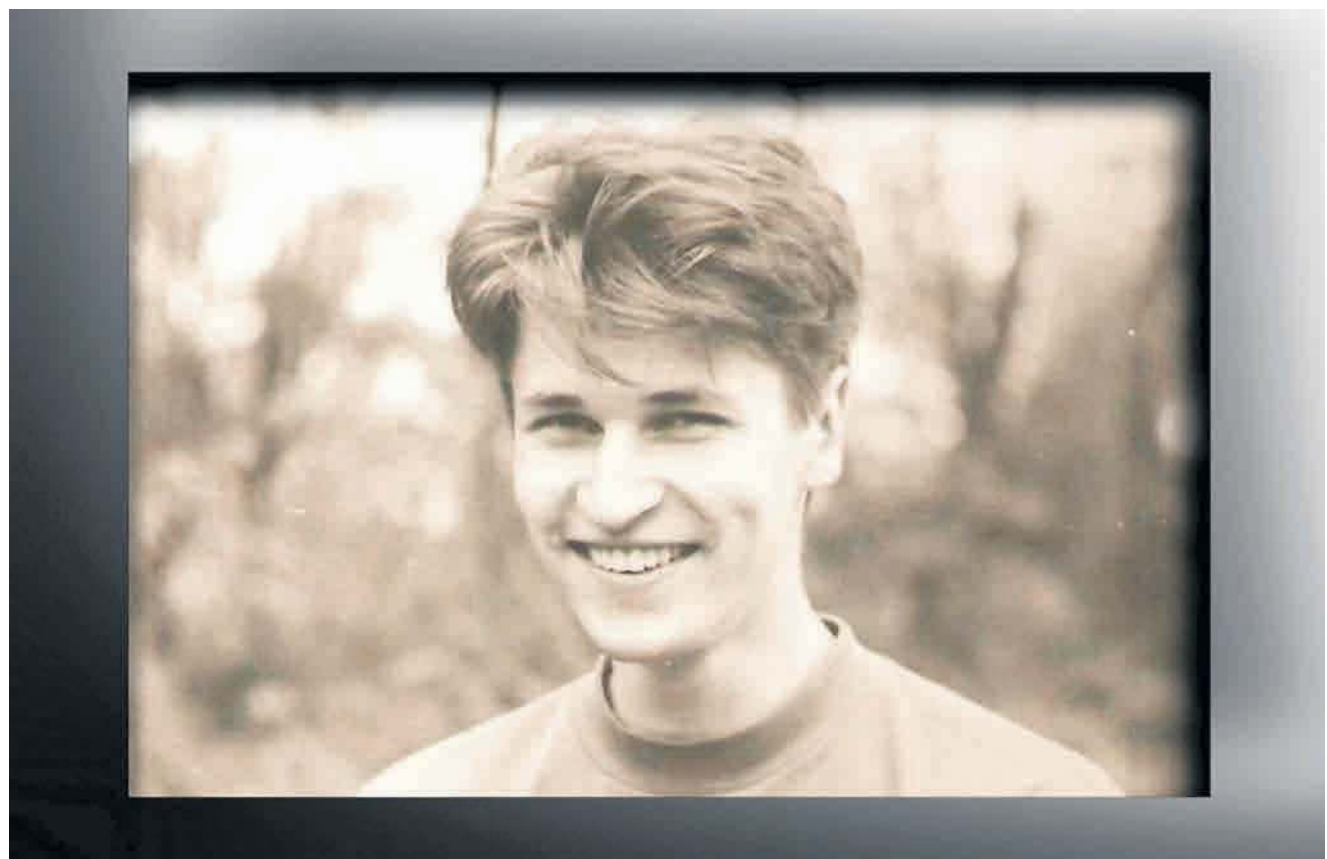
Telewizor gra u mnie non stop. ©©

ŚMIERĆ ROBERTA

TRWA ŚLEDZTWO

Robert Wójtowicz zginął w 1995 roku. Śledztwo prowadzone po jego zaginięciu nie wykazało, co stało się ze studentem.

Po tekście w „Gazecie Krakowskiej” w 2013 roku, na naszą prośbę, sprawą zainteresował się Bogdan Michalec z policyjnego Archiwum X. Policja zdecydowała się do niej wrócić. Według hipotezy policjantów, Roberta mógł zabić znajomy ksiądz. Archiwum X zakończyło w tym roku swoje śledztwo, wszystkie akta przekazując do prokuratury. Ta w lipcu wszczęła postępowanie w sprawie zabójstwa mężczyzny. Sprawę prowadzi Wydział Śledczy Pokuratury Okręgowej w Krakowie. Na razie nikomu nie zostały przedstawione żadne zarzuty.



Robert Wójtowicz, student Uniwersytetu Jagiellońskiego, zginął w styczniu 1995 roku

REKLAMA 018512107

RUSSIAN NATIONAL BALLET KOSTROMA

JEDEN Z NAJLEPSZYCH ZESPOŁÓW ŚWIATA

KOSZALIN FILHARMONIA 21 XI
godz. 19.00

SPRZEDAŻ BILETÓW: 94 342 62 20
BILETY GRUPOWE: 533 955 593

SZCZECIN 23 XI
HALA TEATRU POLSKIEGO
Scena na Łasztowni
ul. Energetyków 40
godz. 19.00

SPRZEDAŻ BILETÓW: 91 433 66 66, 508 553 833
BILETY GRUPOWE: 22 723 03 70

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Tomek: Chcę, aby ten ksiądz już nikogo więcej nie skrzywdził

Joanna Bajkiewicz
joanna.bajkiewicz@
polskapress.pl



Dramaty

Jako nastolatek był molestowany przez proboszcza. Po kilku latach postanowił przerwać milczenie i opowiedzieć, co spotkało go na plebanii.

Tomek ma 21 lat, pracuje jako kierowca w piekarni. Wygląda na normalnego chłopaka. Dopiero, kiedy zaczynamy rozmowę, da się zauważyć, że to spotkanie emocjonalnie sporo go kosztuje. Jego głos jest bardzo cichy, niepewny, a postawa wycofana. Często spuszcza wzrok, krzyżuje ręce, kilka razy musimy przerwać rozmowę, by mógł powstrzymać napływające do oczu łzy. Ciężko przechodzi mu przez gardło słowa opisujące sytuację, które spotykały go na plebanii. Przeprasza za słowa, opisujące niewłaściwe zachowanie księdza. Pokazuje zgromadzone przez siebie nagrania, by udowodnić, że to, o czym mówi, to nie wysane z palca historie.

Wie, że przyszłość będzie dla niego bardzo ciężka, ale czuje wsparcie przyjaciół, ma regularny kontakt z psychologiem. Jest gotowy stanąć twarzą w twarz z oprawcą, by ten nie skrzywdził już nikogo więcej. By księdza, który przez kilka lat upijał go i molestował, dopadła sprawiedliwość.

- To nie jest atak na Kościół, ale uderzenie w człowieka - zapewnia. Nie chce odszkodowania, bo choć pieniądze na pewno by mu się przydały, nie zmienia tego, co przeszedł.

- Chcę, aby ten ksiądz został ukarany - mówi. - Nie wyobrażam sobie nawet, co by było, gdyby coś takiego dotknęło mojego młodszego brata.

Pocałował go w usta

Księdza proboszcza poznał dwanaście lat temu, kiedy ten przyjechał do ich parafii, w niewielkiej miejscowości pod Łomżą. Tomasz był ministrantem od pierwszej klasy szkoły podstawowej. Kontakt z duchownym miał także w szkole, bo ksiądz uczył religii.

Doskonale pamięta pierwsze spotkanie, na którym duchowny przekroczył granicę normalnych relacji. Tomasz miał wtedy niespełna 15 lat. Został po mszy św. w kościele. Jego babcia była księżką, tego dnia zamykała świątynię.

- Ksiądz miał zły dzień. Nie oczekiwanie zaczął płakać. Wiedziałem, że potrzebuje pocieszenia - relacjonuje Tomek. - Nagle duchowny zapytał, czy mógłby się do mnie przytulić. Bez zastanowienia się nad jego intencjami po prostu podszedłem. Rozpłakał mi się na ramieniu, ale po chwili zapytał, czy może mnie pocałować w usta. Byłem zdziwiony, zabrakło mi słów. Pocałował mnie, a ja... nic nie zrobiłem. Byłem w szoku! - opowiada.

Tomasza uratował wtedy odgłos kroków. Odszedł, jakby nic się nie stało.

Ksiądz proboszcz był przyjacielem rodziny. Często odwiedzał ich w domu, przychodził na niedzielne obiady. To spowodowało w Tomku jeszcze większe zamknięcie. Nie wiedział, czy ktoś z rodziny mu uwierzy, że duchowny go pocałował, dlatego trzymał ten sekret dla siebie.

Duchowny zaczął zapraszać Tomka na plebanię. Prosił, aby mu kupić alkohol czy papierosy. Szybko stał się chłopcem na posyłki. Przy każdej oddanej przysłudze zostawał na chwilę, by porozmawiać. Duchowny coraz bardziej otwierał się przed nim.

Tomasz: Rozpijał i molestował

Ksiądz znalazł w Tomaszu powiernika. Zwierzał mu się z życia prywatnego i tego, co robił zanim został osobą duchowną. Z biegiem czasu ksiądz zaczął poruszać coraz bardziej intymne sfery swojego życia - również te seksualne.

- Opowiadał, z kim, co i jak robił, jeszcze przed wstąpieniem do seminarium. Mówił ze szczegółami, choć nie chciałem o tym rozmawiać. Nie wiedziałem, jak się zachować, więc po prostu siedziałem i słuchałem, jak na przyjaciela przystało - tłumaczy Tomek.

Podczas wizyt na plebanii duchowny proponował mu al-

Ksiądz znalazł w Tomku powiernika i przyjaciela. Zwierzał mu się z życia prywatnego i tego, co robił, zanim został duchownym

Z biegiem czasu ksiądz zaczął poruszać coraz bardziej intymne sfery swojego życia - również te seksualne



- To nie atak na Kościół, ale uderzenie w człowieka - mówi Tomek

kohol. Pewnego razu podczas spotkania przy piwie duchowny zapytał wprost, czy może zadzwonić się w obecności chłopca.

- Jako małoletni w stanie upojenia alkoholowego, niewiele myślałem. Ciężko znaleźć słowa do tego, by opisać moje zagubienie. Odpowiedziałem tylko: jak chcesz - wspomina mężczyzna. I tłumaczy, że nie potrafi powiedzieć, dlaczego zareagował tak, a nie inaczej.

Od tego jednak zaczęły się kolejne propozycje księdza. Pewnego dnia duchowny zapytał, czy może potrzymać go za przyrodzenie. Tomasz jasno powiedział, że nie, ale ksiądz nie rezygnował.

- Zapytał, czy chociaż przez spodnie może potrzymać. Zgodziłem się - Tomasz spuszcza głowę. - On był tak stanowczy, że robił swoje, nawet kiedy wyrażałem jasno swój sprzeciw.

Jak wspomina Tomek, z biegiem czasu schemat zaczął się powtarzać. Alkohol i onanizowanie się księdza na oczach chłopaka stały się trwałym elementem ich spotkań. Tomasz był na plebanii raz, trzy razy w tygodniu. Za każdym razem kiedy wychodził, obiecywał sobie, że nigdy więcej nie pozwoli się wykorzystywać, duchowny zaś wciąż przesunął granicę i oczekiwał od chłopca więcej. Za potrzymanie męskiego przyrodzenia proponował nawet pieniądze.

- Chciał zapłacić mi za to, bym zgodził się na seks oralny - mówi Tomasz. - Chciał, abym przyniósł mu moje nasienie w przerwy między.

Chłopak zrobił to, choć przyznaje, że to była granica, której przekroczenie sprawiło, że zaczął stawiać się księdzu. No i skończył już 18 lat, więc nie tylko przybyło mu wzrostu, ale i odwagi. Zaczął naukę

w Łomży, więc łatwo znajdował kolejne wymówki, by nie dać się zwabić na plebanię.

Po latach przerwał milczenie

Chłopak wielokrotnie próbował rozmawiać z duchownym o tym, co go spotkało. Ksiądz jednak podchodził do wszystkich jednak lekceważąco. Udawał, że nie ma o czym mówić albo zastraszał chłopaka, że jeśli opowie komuś o ich spotkaniach, oboje będą spaleni.

- Mówił, że jego najwyższej przeniosą, ale ja zostanę i to mnie ludzie będą wytykać palcami - wspomina Tomasz.

Mimo wszystko postanowił przerwać milczenie. Chce, by duchowny odpowiedział za wyrządzone krzywdy. Wiedział jednak, że najpierw musi zdobyć dowody. Poszedł do księdza z włączonym dyktafonem, a potem drugi raz - z ukrytą kamerą. Nagrał, jak ksiądz mówi o ich spotkaniach i relacjach.

Kiedy sprawa wyszła na jaw, wszyscy byli w szoku.

Rodzina, głęboko wierząca, nie mogła uwierzyć, że proboszcz, który przez lata był im tak bliski, przychodził na niedzielne obiady, mógł skrzywdzić ich dziecko.

- Najpierw śmiali się i myśleli, że robię sobie żarty. Wtedy pokazałem im nagrania. Kiedy to zobaczyli, mama płakała, tata zamknął się w sobie. Babcia początkowo stanęła za księdzem. Chciała, abym wycofał oskarżenia - smuci się chłopak.

Jego najbliżsi potrzebowali kilku dni, aby stanąć po stronie Tomasza i okazać wsparcie. Uwierzyć w haniebne czyny duchownego nie mogli także mieszkańcy parafii. - Takiego księdza jak nasz to w świecie nie znajdziecie - broniły duchownego starsze mieszkanki wsi.

Młodszy mieszkańcy jednak przyznawali, że we wsi od dawna huczało od plotek o kupowaniu chłopcom drogich prezentów przez proboszcza.

- Myślę, że nie byłem jedyny... - uważa Tomasz.

Ksiądz odszedł z parafii

Po nagłośnieniu sprawy duchowny zrezygnował z urzędu proboszcza.

Jak mówi ks. Jan Krupka, rzecznik prasowy łomżyńskiej kurii, zawieszenie czynnej posługi kapłańskiej jest związane z doniesieniami, które wpłynęły do delegata biskupa ds. ochrony dzieci i młodzieży. Do czasu złożenia wyjaśnień proboszcz miał się oddalić z parafii dla dobra sprawy. - Została uruchomiona procedura przewidziana prawem kościelnym - mówi ks. Krupka.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Okręgowa w Łomży.

- Postępowanie dotyczy poddania się innym czynnościom seksualnym wobec pokrzywdzonego przez osobę duchowną. Ponadto została wszczęta postępowanie w sprawie rozpijania małoletniego poprzez dostarczanie mu napojów alkoholowych - mówi Rafał Kaczyński, zastępca prokuratora okręgowego w Łomży.

Prokurator zastrzega, że dla dobra śledztwa więcej informacji nie może udzielać. Zwłaszcza że jest ono w początkowym etapie i nikomu nie postawiono zarzutów.

- Weryfikujemy okoliczności podane przez zawiadamiającego, zabezpieczamy dowody, trwają przesłuchania świadków - dodaje prokurator Kaczyński. ©

Jest plan oszczędzania na emeryturę

Zbigniew Biskupski
zbigniew.biskupski@polskapress.pl

Emerytura

Od połowy przyszłego roku będzie można oszczędzać na emeryturę na nowych, atrakcyjnych zasadach. Każdy zarabiający odłoży z wynagrodzenia niewielką kwotę, dołoży się do niej pracodawca, a premię dopisze państwo.

Po wielomiesięcznych dyskusjach idea Pracowniczych Planów Kapitałowych (PPK) stała się faktem. Sejm uchwalił stosowną ustawę, która powołuje do życia nową instytucję - PPK, mającą rozwiązać problem głośno dyskutowanych emerytur w Polsce.

- Pracownicze Plany Kapitałowe to dobrowolny i w pełni prywatny system długoterminowego oszczędzania. Najważniejszym celem PPK jest wzrost poziomu oszczędności indywidualnych, z myślą o bezpieczeństwie i dobrobycie poszczególnych osób i ich rodzin. Pragniemy podniesienia bezpieczeństwa finansowego Polaków, szczególnie w okresie emerytalnym. Wdrożenie PPK z pewnością przyczyni się też do zmiany struktury oszczędności w Polsce. Reforma pozwoli na wzrost udziału oszczędności długoterminowych, co z kolei obniży koszt finansowania inwestycji w Polsce i będzie sprzyjać polskiej gospodarce - wyjaśniła cel takiego rozwiązania minister finansów Teresa Czerwińska.

W Polsce obecnie na jednego emeryta przypadają trzy osoby zatrudnione. Praktycznie z ich składek ZUS wypłacane są świadczenia dla emerytów. W perspektywie nieco ponad dwudziestu lat te proporcje znacząco się pogorszą; w 2050 roku dojdziemy do sytuacji, w której na jednego emeryta będzie przypadał tylko jeden zatrudniony. Z pieniędzmi na emerytury będzie więc jeszcze gorzej niż obecnie. Tymczasem, według innych danych, Polacy pod względem skłonności do długoterminowego oszczędzania znajdują

się na jednym z ostatnich miejsc w Europie.

- Będzie to największa przebudowa funduszu emerytalnego od 2013 r., w którym zlikwidowano niemal wszystkie otwarte fundusze emerytalne (OFE). Program obejmie 11 milionów Polaków, 9 milionów z sektora prywatnego i 2 miliony z sektora publicznego. Obejme on nie tylko osoby pracujące na podstawie umów o pracę, ale także na podstawie umów cywilnoprawnych - wyjaśnia Piotr Kocharński z kancelarii Kocharński, Zięba i Partnerzy.

Każdy z własnym planem oszczędzania

PPK są obowiązkowe dla wszystkich pracodawców, nawet tych, którzy zatrudniają tylko jedną osobę. Pracodawcy będą musieli podpisać umowy z odpowiednimi funduszami, a swoim pracownikom zaoferować PPK. Szczególnie ważne jest to, aby obejmowały one wszystkich pracowników, nawet pracowników kontraktowych, o ile w ramach ich umów, w tym umów zlecenia, wymagane jest odprowadzanie składek na ubezpieczenie społeczne.

- Minimalna składka pracownika wyniesie 2 proc. jego wynagrodzenia. Osoby, które zarabiają poniżej 120 proc. minimalnego wynagrodzenia (w 2019 r. - 2 664 PLN), będą mogły obniżyć wysokość składek do 0,5 proc.

Jeśli pracownik zechce zaoszczędzić więcej, będzie mógł odłożyć kolejne 2 proc. Pracodawca będzie zobowiązany do odprowadzenia składki w wysokości 1,5 proc. wynagrodzenia, a także będzie mógł odprowadzić dodatkową składkę w wysokości 2,5 proc., co może stanowić dla pracodawców dodatkową zachętę do przyciągania utalentowanych osób. Całkowita minimalna składka wyniesie zatem od 3,5 proc. (2 proc. w przypadku osób o niższych zarobkach) do nawet 8 proc. Swoją część do funduszu wniesie również Skarb Państwa w postaci tzw. „dopłaty powitalnej”, w ramach której przekaże 250 zł na konto każdego pracownika. Co roku będzie obowiązywała tzw. „dopłata lojalnościowa”, która w 2019 r. wyniesie 240 zł” tłumaczy szczegóły przyjętych rozwiązań Rafał Zięba z tej samej kancelarii.

Kto pomnoży pieniądze

- Powodzenie tego programu będzie zależało od efektywności podmiotów, które będą inwestowały gromadzone oszczędności. Mamy nadzieję, że ustawodawca umożliwi wzięcie udziału w programie dostatecz-

nie dużej liczbie wiarygodnych podmiotów zarządzających, aby zapewnić bezpieczeństwo, a jednocześnie silną konkurencję, która leży w interesie oszczędzających. Polacy powinni mieć szeroki wybór instytucji, którym powierzą swoje pieniądze - podkreślał w toku konsultacji projektu PPK Jeremi Mordasewicz, doradca zarządu Konfederacji Lewiatan.

Ostatecznie zgodnie z uchwaloną ustawą instytucjami

obsługującymi PPK będą towarzystwa funduszy inwestycyjnych (TFI), które posiadają zgody i zezwolenia na wykonywanie działalności w Polsce. TFI, które chcą wziąć udział w PPK, muszą mieć minimum trzyletni okres doświadczenia w zarządzaniu funduszami inwestycyjnymi.

Dziś zezwolenie posiada ponad 60 TFI. Wstępnie szacuje się, że ponad połowa z nich będzie zainteresowana

przedstawieniem swojej oferty na obsługę PPK. Polski Fundusz Rozwoju (PFR) utworzy portal, w którym zapewni łatwy dostęp do informacji o produktach, ofertach poszczególnych TFI, standardach umów oraz będzie stanowił źródło wiedzy dla zatrudniających i zatrudnionych. Uregulowane będą też zasady akwizycji i reklamy, tak aby zapobiec nieetycznym zachowaniom.

Ustawa zakłada, że nowe rozwiązania będą wprowadzane etapami. Kolejność tworzenia PPK będzie uzależniona od wielkości lub typu pracodawcy. Najwcześniej, bo z 1 lipca 2019 r., do PPK mają przystąpić najwięksi pracodawcy, zatrudniający powyżej 250 pracowników. Najpóźniej, bo w połowie 2020 r., małe firmy oraz jednostki sektora finansów publicznych. n odio. Suspendisse ac ©P

REKLAMA

008657196



PRACOWNICZE PLANY KAPITAŁOWE

Jedna decyzja, wygrana dla wszystkich

Pracownicze Plany Kapitałowe to standard, który niebawem będzie obowiązywał w każdym miejscu pracy. Dla pracowników staną się one dobrowolną formą oszczędzania, a dla pracodawców - obowiązkiem. Jednak korzyści, jakie wynikają z wdrożenia PPK, będą widoczne dla każdej ze stron.

Pracownicy będą odkładać środki na emeryturę, pracodawcy wliczą wydatki na PPK do kosztów uzyskania przychodów, a dział HR zyskają narzędzia motywacji.

Skontaktuj się z przedstawicielem PKO TFI i dowiedz się więcej o Pracowniczych Planach Kapitałowych.



RAZEM WYGRYWAMY PRZYSZŁOŚĆ
PROGRAMY EMERYTALNE W PKO TFI

Materiał opiera się na projekcie przepisów, które na dzień publikacji nie są jeszcze obowiązujące. PKO TFI działa na podstawie zezwolenia KNF. Inwestowanie w fundusze inwestycyjne wiąże się z ryzykiem. Szczegóły dotyczące ryzyk oraz inwestowania w fundusze na www.pkotfi.pl.

www.pkotfi.pl, infolinia dla pracodawców: +48 22 358 56 56 opłata zgodna z taryfą operatora
Od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00-17:00



Pracownik dostanie od państwa na wstępie 250 zł „dopłaty powitalnej”, a za każdy rok oszczędzania dopłatę „lojalnościową”

Anna Maria Jopek udaje siłaczkę. I wszyscy się na to nabierają

Paweł Gzył
p.gzył@gk.pl



Rozrywka

Anna Maria Jopek spełniła kolejne marzenie - nagrała płytę z amerykańskim jazzmanem Branfordem Marsalisem. Przy okazji premiery „Ulotne” gwiazda opowiada nam, jak wykonuje się polskie pieśni ludowe z czarnoskórym saksofonistą.

Po raz pierwszy usłyszała Pani Branforda Marsalisa w utworze „Englishman In New York” Stinga jeszcze jako nastolatka. Czym panią wtedy zachwycił?

Prawdą gry. Nie słyszałam wtedy nikogo tak szczerego i uczciwego. Nawet dla mojego nastoletniego ucha było oczywiste, że mam do czynienia z kimś szczególnym. Potem zrozumiałam, że muzyka improwizowana ma nieporównywalną z niczym siłę rażenia, bo nie jest wyuczona, wyćwiczona - jest instynktem, życiem, aktem kreacji w teraźniejszości. Zrozumiałam, na czym polega prawdziwość gry Branforda. On gra cały czas siebie.

Jak wspomina pani wasze pierwsze spotkanie w Polsce - kiedy Marsalis zagrał gościnnie na pani albumie „ID” w 2007 roku?

To było dopiero ulotne! Samo nagrywanie mogło trwać może 13 minut. Dokładnie tyle, ile na płycie „ID” trwają solówki Branforda. Bo to jest mistrz pierwszego podejścia. Nie zdążyłam się nim nacieszyć. Za to uśmiecham się do dziś na wspomnienie tamtej pracy, bo Branford wtedy, jakby nigdy nic, postanowił mnie sprawdzić. W pewnej chwili położył przede mną papier nutowy i kazał napisać kodę utworu, który był do nagrania. Wzięłam ołówkę i machnęłam co trzeba. Uśmiechnął się i byliśmy od-tąd kumplami. Miesiąc później leciałam Lufthansą gdzieś

daleko i w magazynie pokładowym zobaczyłam materiał o Branfordzie. Pokazywał, co wozi w walizce. Ze zdumieniem odkryłam, że wozi moją płytę „Niebo” i mało nie spadłam z fotela. Tak więc Branford lubi robić niespodzianki, ale od początku był mi nadzwyczajnie życzliwy.

Dlaczego zdecydowała się pani ostatecznie na stworzenie całej płyty z udziałem Marsalisa?

To że ja się zdecydowałam, nie dziwi... Każdy o tym marzy. Ten facet to geniusz, legenda. Gra samo piękno. U niego to, co karkołomne, czyta się w formie prostoty. O Branforda zabiegają wszyscy - od hiphopowców po filharmonie. Raczej zastanawia mnie to, jak wielkie musiał mieć zaufanie do mnie i mojej drużyny, skoro zgodził się na to nagranie?

Zaproponowała pani czarnoskóremu muzykowi jazzowemu zagranie w utworach pochodzących ze skarbniicy polskiego folkloru. Czy to nie był zbyt ryzykowny pomysł?

Uważam, że ta muzyka ma taką siłę, urodę i charakter, że tylko ona może być tematem dla Branforda. Od początku chciał grać po polsku. W ramach zapoznania z tematem zrobiłam mu na laptopie folder z polską muzyką - od ludowej po Panufnika, Góreckiego i Kilara. Był zachwycony. Poza tym, co innego mogłabym zaproponować? Lubię dzielić się tym na czym się znam.

Co udało się Marsalisowi wnieść swoją grą na saksofonie do współpracy z panią wykonaniami zawartych na „Ulotne”?

Co wnosi? Dla mnie: doskonałość. Tak brzmi obecność, piękno, uniwersalizm.

Nowy album to nie pierwsze pani nagrania, które czerpią z polskiej tradycji ludowej. Co panią tak nieustannie fascynuje w rodzimym folklorze?

Nie znam innej rzeczywistości w muzyce tak dobrze. Próbowałam różnych form i studiowałam, nawet w ostatnich latach, muzykę innych kultur, ale ilekroć śpiewałam z Brazylijczykami, Kubańczykami czy pieśni galickie - zawsze przezierала na wskroś moja słowiańskość. To chyba już nie jest fascynacja, to moja tożsamość w świecie dźwięku. Wychowałam się za kulisami zespołu Mazowsze, w którym śpiewali i tańczyli moi rodzice. „Ptaszki”, „Serduszka” to były moje pierwsze piosenki. One mnie wychowały...

Jest pani klasycznie wykształconym muzykiem. Ta wiedza i doświadczenie pomagają pani dzisiaj w śpiewaniu czy może są raczej ciężkim balastem?

Pomagają napisać nuty dla Branforda (śmiech). Przeszkadzają, bo szkoły nauczyły nas przesadnej kontroli siebie. Codziennie daję sobie prawo do bycia poza systemem wkodowanym przez szkołę. To się zaczyna od estetyki brzmienia, a kończy na wiecznej autocenzurze własnych propozycji w komponowaniu. Fajnie nie pamiętać o kanonach szkolnych i być wolnym jak dziecko w mojej robocie.

Wiele pani płyt - w tym i „Ulotne” - to efekt pani muzycznych spotkań z innymi wielkimi osobowościami artystycznymi. Co panią pociąga w takich kooperacjach?

Są wśród nas tacy, którzy potrafią mi zmienić parametry czasoprzestrzeni. Bycie z nimi dźwięk w dźwięk i jaźń w jaźń jest przeżyciem metafizycznym. Są wśród nas artyści, któ-

Branford Marsalis to geniusz, legenda. Gra samo piękno. U niego to, co karkołomne, czyta się w formie prostoty



Anna Maria Jopek, właścicielka 9 złotych i 7 platynowych płyt, nagrała album z Branfordem Marsalisem

rzy potrafią osiągać „wysokość przelotową” tak odstrzeloną od reszty ludzkości, że zwyczajnie raz w życiu masz marzenie doświadczyć takiego lotu, bo nic lepszego cię tu nie spotka. Płyty są przy okazji. Dla mnie najważniejsze jest doświadczanie. Bycie w tym... Bycie dźwiękiem.

Wiele razy pani mówiła, że chciałaby nagrać płytę ze Stingiem. Są na to jakieś widoki?

Nie - mówiłam, że chciałabym z nim zaśpiewać. Właśnie dlatego, że chciałam z nim pobyć w śpiewaniu. I to mnie spotkało. Kiedy usiadłam obok niego w garderobie w Jordankach, on wziął gitarę i usłyszałam jego głos tuż przy uchu - ten głos najprawdziwszy, bez jakiegokolwiek kabla i mikrofonu po drodze, i zaczęliśmy śpiewać, to było moje ostateczne szczęście. I właściwie nic więcej mogło by się już nie zadziać. Mogłabym nie zaśpiewać z nim na scenie dla tysięcy na sali i przed telewizorami potem. Mogłabym zatrzymać tylko dla samej siebie tamto doświadczenie z garderoby. Poczulałam całe piękno tego człowieka. Jego pewność, spokój, niewyobrażalną wrażliwość i pasję. Mogę Stinga zawsze

całować po rękach i naprawdę niczego od niego nie chcę. Już wiem. Jestem obdarowana.

Był taki moment w pani karierze, że wydawało się, iż zwróci się pani w stronę popu. Tymczasem ostatnie pani płyty lokują panią raczej w kręgu jazzu.

Nie mam pojęcia, jak klasyfikować to, czym się zajmuję. Nie wydaje mi się też, że bym kiedykolwiek grała czysty pop... Na świecie nikt mnie nigdy o to nie ściga i nie rozważa takich podziałów. Muzyka to muzyka. Albo komunikuje, albo nie. Czy trzeba powiedzieć, jaka to muzyka, żeby każdy wiedział, co o niej sądzić? Nie kupuję tych podziałów. I pewnie dlatego nie należę nigdzie. Ta banicja jest moją wolnością. Samostanowieniem. Pierwsze płyty „Szep-tem” czy nawet „Ale jestem” niewiele różniły się ideologicznie od tych ostatnich. Inaczej brzmiały. Detal był inny. Ale wszystko tam już było: mój zachwyt dla tego, co słowiańskie, zamiłowanie do złożonych harmonii, modalnych skal, moja potrzeba wolności w śpiewaniu. Może gdyby media znały tamte płyty, a nie tylko jedną piosenkę, wyjątek w regule gry, wiedziałyby, że zawsze chodziło o to samo.

To jazz i etno prezentuje pani podczas swych licznych podróży koncertowych po świecie. Dlaczego te gatunki ciekawią słuchaczy za granicą, a nie polski pop?

Nie mam pojęcia. Nie jestem od analiz. Jestem muzykiem. Robię to, co robię tak szczerze, jak potrafię. W dniu, w którym zacznę analizować i cynicznie kalkulować, powinienam zostać w domu i już nigdy nie wędrować. Oczywiście pracuję dla słuchaczy - to jest forma „działalności usługowej”, ale ta usługa przede wszystkim musi być szczerą, prawdziwą.

Jak pani bliscy znoszą to, że niemal cały czas pracuje pani - nagrywa lub koncertuje - w kraju i za granicą?

Dopiero teraz mam na to szansę. Kiedy dzieci były małe, chciałam być z nimi. Były i są najważniejsze. Ale teraz mogę wrócić do mojej największej pasji - do śpiewania.

Wydaje się być pani osobą delikatną i introwertyczną. Jak daje sobie pani radę w bezlitosnym show-biznesie?

Udaję siłaczkę i wszyscy się nabierają. Włącznie ze mną samą. ©©

Poezja z cmentarzy. I tylko tych rymów trochę żal

Kazimierz Turkiewicz
redakcja@gk.pl



Obyczaje

Pod śmiertelnym głazem, który ją okrywa/Z Lubowieckich Bursika żona spoczywa/Pierwsza z obywateli w dziewiętnastym roku/Zaległa to miejsce z Istoty wyroku./Miłość ku rodzicom, cnota nie z zarobkiem./Te są Bursikowy wiecznym nadgrobnym./Przechodniu, wznies modły do Istoty tronu/Tej duszę umieści w gronie swych Syonu/Prosi usilnie, że brze racz dać Boże Panie./Apolonii duszy wieczne spoczywanie.

Umrzeć też trzeba umieć we właściwym momencie. Owa Apolonia Bursikowa, krakowska mieszkanka, ze swoim odejściem z tego świata trafiła w dziesiątkę, można by powiedzieć. Przeszła bowiem do historii jako pierwsza z osób pochowanych na dopiero co założonym podmiejskim cmentarzu, w 1803 roku. Dodajmy, że Cmentarz Rakowicki stał się z czasem, obok warszawskich Powązek, Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie i wileńskiego Na Rossie, jedną z najsłynniejszych polskich nekropoli.

Dzięki powstaniu cmentarza wspomniana Apolonia zyskała również szansę dużo trwalszego i godniejszego upamiętnienia po śmierci. Gdyby spoczęła na którymś z przyko-

cielnym cmentarzy, jak to miało miejsce aż do przełomu XVIII i XIX wieku, nie mogłaby raczej liczyć na tego rodzaju epitafium. Przysługujące w zasadzie tylko patrycjuszom, a Bursikową można by zaliczyć co najwyżej do ówczesnej klasy średniej.

Nic więc dziwnego, że z demokracji pochówków (choć ubożsi nadal spoczywali w beziemiennych grobach) zaczęto skwapliwie korzystać. Nagrobne wierszowane inskrypcje zawierały zresztą wcale konkretne informacje o pochowanej osobie.

Jak chociażby ta pochodząca z 1839 r.:

„Przechodniu gdy tu spojrzysz na ten marmur okiem

I staniesz zasmucony pomnika widokiem/Tu pod tym ciosem spoczywają moje zwłoki/Jana Orczykowskiego

przez nieba wyroki/Trzydzieści trzy lata życia mego skończyłem/Z których dwadzieścia lat z żoną tylko żyłem/Zostawiam czworo dzieci i żonę w żałobie/Łaskawy czytelniku oddaj się tobie/Żebyś za duszę moją uczynił westchnienie/Boże daj duszy Jana wieczne odpocznienie”

Poezja cmentarna cieszyła się dużym wzięciem, stosowne rymowane sentencje sypały się jak z rękawa. Jak na przykład te adresowane do wdów:

„Spoczywaj drogi cieniu na aniołów tronie./I z górnego mieszkania pomyśl o swej żonie”.

Albo: **„Mężu jeżeli związek za grobem nie ginie/Łzy żony z łzami dzieci racz przyjąć w daninie.”**

Feministki mogą się nieco krzywić na treść powyższych

inskrpcji, zatem dla pewnej równowagi coś takiego:

„Tu leży mój mąż/Co dręczył mnie wciąż/Teraz leży w grobie/Ułżył mi i sobie”.

Ten szczerzy do bólu czterowiersz pojawił się na sąsiadującym z Powązkami cmentarzu żydowskim... Niejaki Stanisław Szmidt, XIX-wieczny nauczyciel, w zredagowanym przez siebie zbiorze okolicznościowych wierszy zawarł również m.in. epitafijne propozycje dla różnych profesji, jak na przykład dla jurystów... :

„Pod tym głazem pochowany

Leży prawnik zawołany Dziś swą biedny stracił sławę,

Bo ze śmiercią przegrał sprawę.

Była też supozycja z myślą o zmarłych ludziach pióra:

Taka to bywa zapłata Niejednego literata

Po śmierci mu wszyscy kładzą,

A za życia jeść nie dadzą.

Na XIX-wiecznych cmentarzach przez jakiś czas wzięciem cieszyły się epitafia pióra Kochanowskiego, Mickiewicza, Krasińskiego, Norwida czy Leńartowicza.

Przykładem chociażby dosyć często umieszczane wówczas na grobach dzieci słynne:

„Z każdego kąta żałość człowieka ujmuje/A serce swej pociechy darmo upatruje”.

Albo zaczerpnięte z Franciszka Karpińskiego :

„Niedługo bracie z tobą się ujrzymy!/Już tam doszedł, my jeszcze idziemy./Trzeba ci było odpocząć po biegu!/Ty wstaniesz, boś tu tylko na noclegu!”.

Z czasem jednak literatura nagrobna nieco obniżyła loty, utwory znanych poetów wyszły z mody cmentarnej. Górę wzięły popularne wydawnictwa różnych wierszy okazjonalnych, gdzie obok utworów przeznaczonych na imieniny, urodziny czy jubileusze, były też stosowne wiersze nagrobne.

Oczywiście umieszczanie nagrobnych inskrypcji nadal dotyczyło tylko wąskiego kręgu nieboszczyków. Chłop czy uboższy mieszkaniec miasta spoczywał bezepitafijnie.

Swoją drogą, zdarzały się też przypadki umieszczania inskrypcji o treści cokolwiek zaskakującej.

Na cmentarzu w położonej nad Wartą Słupcy był nagrobek, na którym pod krzyżem wyryto taki oto napis:

P.A.X.

TU LEŻY MATKA BOSKA ISYN BOSKI

OBOJE PROSZĄ O POBOŻNE WESTCHNIENIE.

Był to nagrobek zmarłych, zresztą równocześnie, właścicieli folwarku nazwiskiem Boscy, matki i syna Boskich...

REKLAMA

008634938

Akcja specjalna DB Schenker

008648843

MARYLA RODOWICZ
NAJWIĘKSZE PRZEBOJE
02.12.2018 19:00

bilety.fm eBilet.pl empik eventim

kup bilecik.pl NETTO ARENA

Warto pomagać i zmieniać świat na lepszy

Pomagając, dają z siebie wszystko. Uważają, że wolontariat uczy wrażliwości i pozwala docenić rzeczy, których na co dzień się nie zauważa. Od 10 lat pracownicy DB Schenker angażują się w Czas Pomagania – program wolontariatu pracowniczego wspierający lokalne społeczności.

- W DB Schenker doskonale rozumiemy, że sąsiedztwo terminali czy magazynów logistycznych nie należy do najłatwiejszych. Jako firma odpowiedzialna społecznie podejmujemy szereg działań, aby budować dobre relacje z otoczeniem. Wolontariat pracowniczy jest ważnym dopełnieniem naszych starań – wyjaśnia Beata Konecka, PR & CSR Manager w DB Schenker.

Dwa razy w roku pracownicy DB Schenker z całej Polski zgłaszają swoje pomysły na lokalne projekty, dzięki którym pomoc trafi do osób i środowisk, które najbardziej tego potrzebują. Inicjatywy otrzymują firmowe dofinansowanie i są realizowane przez pracowników, często ze wsparciem partnerów biznesowych firmy. Wolontariat trwale wpisał się w kulturę firmy. Średnio, w każdej edycji bierze udział około 600 osób.

W okresie bożonarodzeniowym odbywa się „Świąteczny Czas Pomagania”, w ramach którego wolontariusze organizują mikołajkowe



i wigilijne spotkania w domach dziecka, szpitalach czy świetlicach środowiskowych. „Zielony Czas Pomagania” realizowany jest w okresie wiosenno-letnim i zwraca uwagę przede wszystkim na problemy środowiska naturalnego, bezpieczeństwa na drogach i zdrowego trybu życia. Pracownicy organizują m.in. warsztaty ekologiczne i wspólne sprzątanie lasu, zagospodarowują tereny zielone, odnawiają boiska, organizują projekty sportowe i edukacyjne dla dzieci i młodzieży.

- Bardzo często wspominam Świąteczne Czasy Pomagania, ze względu na klimat, jaki panuje podczas tych akcji. Robimy wtedy zabawy choinkowe, pojawia się Święty Mikołaj i prezenty. Widzimy zawsze uśmiechy na twarzach dzieci – wyjaśnia Adrian Wieliczko, Szef Usług Biznesowych w DB Schenker i do-

daje – Każdy projekt jest szczególny, ale najbardziej utkwił mi w pamięci mecz charytatywny, który rozegraliśmy z pracownikami naszego klienta. Przegraliśmy, ale zabawa i duch rywalizacji sprawił, że wszyscy byli bardzo szczęśliwi.

Pracownicy DB Schenker mają świadomość, że angażowanie się w wolontariat to wyzwanie, któremu nie wszyscy mogą i potrafią sprostać. Jednak zachęcają kolejne osoby do niesienia pomocy potrzebującym. Liderzy akcji zapraszają do współpracy koleżanki i kolegów z pracy, przewoźników i kurierów współpracujących z firmą oraz klientów. Do akcji przyłączają się też lokalne społeczności. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu w ciągu dziesięciu lat udało się zrealizować blisko 500 projektów mających na celu pomoc innym i zmienianie świata na lepszy.

- Zaraz po dołączeniu do DB Schenker, koleżanki z działu zachęciły mnie do zaangażowania się w wolontariat pracowniczy – wspomina Kamila Chańczyk, liderka projektów wolontariackich w jednym z oddziałów DB Schenker i dodaje – poprosiły, bym podzieliła się swoimi opiniami, bo jako nowa osoba miałam świeże spojrzenie. Niedługo potem zostałam liderką jednego z projektów, co mnie bardzo ucieszyło, bo mogłam nie tylko pomóc potrzebującym, ale też zdobyć nowe doświadczenia.

Hurtownia Tęcza, **zaufanie i solidność od 25 lat**

Ciągły rozwój, wieloletnie doświadczenie, doskonały kontakt z klientem, wykwalifikowana i zaufana kadra, bogata oferta usług – to wszystko stanowi solidny fundament, dzięki któremu Hurtownia Budowlana Tęcza wykuła swój sukces. Rodzinne firmy mają to do siebie, że liczy się dla nich nie tylko zysk, ale przede wszystkim jakość produktów i więź z klientem. Świetnym przykładem potwierdzającym tę powszechnie znaną prawdę jest Hurtownia Budowlana Tęcza w Koszalinie.

Rodzinny interes stworzony został przez Ewę i Andrzeja Żur i działa na lokalnym rynku od 25 lat. Tyle minęło właśnie 1 czerwca, co istotne, firma wciąż się rozwija. Hurtownia swoje pierwsze kroki stawiała w 1993 roku, a jej pierwsza siedziba mieściła się w biurcu przy ulicy Niepodległości. Od tamtego czasu sporo się zmieniło, z małej rodzinnej firmy, w której obsługiwali klientów sami właściciele, a cała powierzchnia ich siedziby to było zaledwie 20 mkw., wyrósł regionalny lider. Dziś do dyspozycji klientów jest prawie 2000 mkw. oraz dwudziestoosobowy zespół.

Trudno się temu dziwić – zdobywane przez lata doświadczenie musi procentować. Mieszkańcy Koszalina i okolic cenią Tęczę za solidność, szeroki wybór materiałów oraz kompleksową obsługę. – Ponad dwadzieścia pięć lat doświadczenia w branży budowlanej musiało zaowocować doskonałą znajomością rynku i potrzeb klientów. Ta koszalińska firma wciąż się rozwija i stawia na jakość świadczonych usług, a także, rzecz jasna, na dobre, rodzinne tradycje. – Na koszalińskim rynku jesteśmy rozpoznawani dzięki naszej solidności, którą doceniają zarówno regionalne firmy budowlane, jak i klienci detaliczni – zaznacza Andrzej Żur.

PALETA SETEK BARW

W ofercie Tęczy znajdziecie wszystko, co potrzebne wam będzie na budowie, w tym m.in. materiały konstrukcyjne, ociepleniowe, do hydroizolacji, a także materiały wykończeniowe. – Poza tym prowadzimy sprzedaż pokryć dachowych, okien dachowych oraz drzwi – dodaje Piotr Szostak, kierownik sprzedaży. – W naszej hurtowni dostępne są także narzędzia. Polecamy również mieszanki tynków i farb, dzięki którym klienci otrzymują wybór setek kolorów. Praktycznie od ręki. Koszalińska firma świadczy ponadto usługi transportowe. Przedsiębiorstwo dysponuje taboru samochodów ciężarowych, w tym pojazdami z dźwigami HDS. – Dzięki naszej flocie, gwarantujemy klientom dostawę kupionych materiałów szybko i na czas – zwraca uwagę Piotr Szostak. Ponadto

bardzo ważna jest otwartość i konieczność szybkiej komunikacji. Trudno, żeby było inaczej w dzisiejszym świecie. – Dlatego w naszej hurtowni zamówienia można składać także telefonicznie oraz e-mailowo, bez konieczności fatygowania się do hurtowni. Skompletujemy zamówienie i dowieziemy niezbędne materiały bezpośrednio na plac budowy – podkreśla Pan Piotr.

DOŚWIADCZENIE PROCENTUJE

Usługi hurtowni nie kończą się na szerokim asortymencie materiałów budowlanych, transporcie oraz rozładunku, oferuje klientom także fachowe doradztwo. Hurtowni Tęcza nie byłoby bez wykwalifikowanej kadry pracowników, która nie tylko świetnie orientuje się na obecnym rynku budowlanym, ale przede wszystkim ma wieloletnie doświadcze-

nie, dzięki któremu może służyć klientom profesjonalną poradą. Jeżeli więc chcesz wybudować dom lub wyremontować mieszkanie, nie zastanawiaj się długo, lecz udaj się wprost do Hurtowni Budowlanej Tęcza.

Hurtownia Budowlana Tęcza
ul. Szczecińska 49, 75-137 Koszalin
tel. 94 340 89 73, 501 711 123
www.tecza.koszalin.pl



Jak zapewnić opiekę i rozwój swojego dziecka, kiedy trzeba wrócić do pracy?

- Specjalizujemy się w opiece nad dziećmi w wieku żłobkowym (od roku do 3 lat)
- Jesteśmy na rynku od 5 lat

W tym roku otworzyliśmy 3 placówkę

**Placówki mieszczą się w centrum Szczecina
(al. Jana Pawła II, ul. Langiewicza i Kopernika)**

Nasza kadra to wykształcone kierunkowo opiekunki, które kochają swoją pracę

**DBAMY O BEZPIECZEŃSTWO
I ROZWÓJ DZIECKA**

ZAPRASZAMY



REKLAMA

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: ND.16

Mecenas:

Marszałek
Województwa
Zachodniopomorskiego

Pomorz
Zachodnie

018669370

CYFROWY PROCES REKONSTRUKCJI UŚMIECHU

Z ZASTOSOWANIEM OPROGRAMOWANIA DO PROJEKTOWANIA I WIZUALIZACJI

ORAZ SKANERA WEWNĄTRZYSTEGO 3D.

Pierwsza wizyta



Skanowanie



Wysłanie skanu
do laboratorium



Projektowanie



Frezowanie
laserowe



Personalizacja



Odbiór pracy
z laboratorium

Druga wizyta



Cementowanie
pracy

1 Skanowanie – zastępuje konwencjonalną metodę odwzorowywania pola protetycznego i sytuacji zwarciowej za pomocą tyżek i mas wyciskowych. Skaner pracuje ze stałą i bardzo dużą dokładnością, a obraz pola protetycznego powstaje na ekranie komputera w czasie rzeczywistym, co pozwala na natychmiastową analizę wycisku cyfrowego (obrazu sytuacji w ustach pacjenta), co w przypadku wycisków konwencjonalnych jest niemożliwe.

2 Wysyłanie skanu do laboratorium – cyfrowy obraz 3D pola protetycznego jest wysyłany do laboratorium. Na tym etapie oprogramowanie w skanerze weryfikuje jakość skanu i czy wszystkie szczegóły zostały dokładnie odwzorowane, program sprawdza również zwarcie. Etap ten pozwala zaoszczędzić wiele czasu i eliminuje ryzyko uszkodzeń klasycznych wycisków podczas transportu.

3 Projektowanie – ten etap odbywa się w laboratorium lub gabinecie, podczas którego następuje projektowanie nowego zęba lub wielu zębów w zależności od podjętego leczenia. Jest to kluczowy etap dla całego procesu, dlatego często lekarz prowadzący współpracuje z laboratorium w celu osiągnięcia najlepszego efektu, który będzie spełniał wymagania pacjenta.

4 Frezowanie laserowe – zaprojektowana praca w formie cyfrowego pliku trafia do maszyn, które laserowo frezują poszczególne elementy pracy w zależności do zastosowanych materiałów, np. tlenek cyrkonu zwany również Zirkonem, który jest obecnie najlepszym materiałem używanym w stomatologii.

5 Personalizacja – w zależności od zleconej pracy w tym etapie następuje indywidualna personalizacja. Zębom nadawany jest odpowiedni kształt, kolor czy inne elementy, które zostały uzgodnione z pacjentem.

6 Odbiór pracy z laboratorium – etap, w którym praca trafia do gabinetu i jest weryfikowana czy wszystko jest zgodne z wytycznymi lekarza prowadzącego. Jest ona również sprawdzana na wcześniej wydrukowanym modelu 3D zębów pacjenta.

7 Cementowanie pracy – jest to druga wizyta pacjenta w gabinecie, podczas której lekarz mocuje wykonaną pracę w buzi pacjenta i dokonuje ewentualnych korekt. Gdy praca jest idealnie dopasowana, jest ona cementowana specjalnym cementem stomatologicznym.



Smaga Dental Clinic

REKLAMA

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: ND.42

Mecenas:

Marszałek
Województwa
Zachodniopomorskiego

Pomorz
Zachodnie

008665383

CEDOR
C E D
POLSKI
PRODUCENT
ODPŁYWÓW
ŁAZIENKOWYCH

Dystrybucja:

PRIMA

tel: 32 764 18 52

prima@liniowe-odplywy.pl



SLIM PLUS



**TUTAJ
ZNAJDZIESZ
IDEALNE
ODPŁYWY**

www.cedor-odplywy.pl



SLIM BLACK

WALL SLIM


www.zmgorzyca.pl


Górzycy Spizarnia to naturalne wyroby wysokiej jakości. Ich wyjątkowy smak to zasługa mieszanki przypraw, takich jak pieprz, czosnek i sól. Niepowtarzalność tych wędlin osiągnięta jest również poprzez zastosowanie tradycyjnego sposobu wędzenia w komorach opalanych drewnem olchowym lub bukowym.

Zakład Mięśny Górzycy to masarnia położona w małej miejscowości nieopodal Gryfic. Specjalizuje się głównie w wyrobach wytwarzanych z mięsa wieprzowego, z którego powstają wspaniałe szynki, kiełbasy oraz wędzonki, ale w swej ofercie posiada również wyroby z drobiu i dziczyzny. Niepowtarzalny smak wyrobów osiągnięty jest poprzez stosowanie tradycyjnego sposobu wędzenia w komorach opalanych drewnem olchowym oraz bukowym.

Nasz zakład sukcesywnie realizuje również politykę rozwoju i rozbudowy sieci sklepów własnych. Wędliny z Górzycy dostępne są już w 12 sklepach firmowych zlokalizowanych na terenie województwa zachodniopomorskiego - od Reska, Płotów, Golczewa przez Szczecin, Gryfice aż po Kołobrzeg, a już niebawem otwarty zostanie kolejny sklep w Łobzie.

ZAKŁAD MIĘŚNY GÓRZYCA, Otok 32, 72-300 Gryfice
telefon 48 91 384 72 72, tel./fax 48 91 384 72 73
tel. kom. 48 662 267 511, e-mail: sprzedaz@zmgorzyca.pl



Firma Bram Serwis od 15 lat zajmuje się projektowaniem, wykonaniem, montażem i serwisem bram garażowych, ogrodzeń, automatyką oraz systemami parkingowymi. Posiadamy duże doświadczenie, ciągle się rozwijając, służymy pomocą w wyborze produktów.



Jesteśmy autoryzowanym przedstawicielem najlepszych producentów: **Wiśniowski, Nice, BFT, Mar-Tom, Redan**. Nasza firma zapewnia Państwu kompleksową obsługę. Aby nasi klienci byli spokojni, prowadzimy serwis zarówno w czasie gwarancji, jak i jesteśmy do usług również po okresie gwarancyjnym.



ul. Uroczą 1
78-100 Kołobrzeg

☎ 512 334 227, 573 422 570
tel./fax: 94 73 238 66

biuro@bramykolobrzeg.pl
sprzedaz@bramykolobrzeg.pl



REKLAMA

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.22**

Mecenas:

Marszałek
Województwa
Zachodniopomorskiego



008676923

strzał
w dziesiątkę!
Kamil Grosicki

**CENY OD
7500
ZŁ/M² NETTO VAT**

BALTICUS
APARTAMENTY

**MIEDZYZDROJE
PROMENADA GWIAZD 14**

www.promenadagwiazd.pl
+48 510 062 406
PROMENADA GWIAZD 14

REKLAMA

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.9**

Mecenas:

Marszałek
Województwa
Zachodniopomorskiego



018677940

Pasjonaci dizajnu w Kołobrzegu

Dobry dizajn ma cieszyć oko, być funkcjonalny, wykonany z przyjaznych środowisku materiałów i z poszanowaniem pracowników - takie zasady wyznaje Adam Wysocki, który stworzył sklep Pufa Design, miejsce niezwykle w jego ukochanym rodzinnym mieście Kołobrzeg.

Pufa Design (PufaDesign.pl) to tzw. concept store, w którym można znaleźć meble i przedmioty użytkowe różnych projektantów. Każdy z przedmiotów, zanim trafi do kołobrzeskiego sklepu, wcześniej jest zaakceptowany przez Adama i jego zespół. Chcemy sprawdzić, dotknąć, wypróbować każdą z rzeczy. Nie moglibyśmy naszym klientom zaproponować czegoś, co nam się nie podoba, w co nie wierzymy - mówi. Nie ukrywa, że ma swoje ulubione marki, że wiele przedmiotów, które można znaleźć w ofercie, to przedmioty, z których korzysta na co dzień. Jako przykład podaje swoje ulubione lampy Muuto czy ceramiczne kubki Normann Copenhagen, z których pijemy kawę. Propozycję Pufa Design docenią na pewno ci, którym podoba się styl skandynawski, choć w ofercie są przedmioty i meble z innych krajów. Łączy je jednak prostota i funkcjonalność tak charakterystyczna dla skan-

dynawskiego wzornictwa. - Mamy świetne polskie fotele Vzor czy 366 Concept, które wskrzesiły zapomniane prototypy polskich projektantów. Niektórym naszym gościom trudno uwierzyć, że to nasze narodowe dziedzictwo, a nie dzieło Skandynawów - śmieje się Adam Wysocki. Nie tylko dla Adama. Do niedawna Pufa Design znana była głównie architektom oraz tym, którzy interesują się dizajnem. Dziś to się zmienia - coraz więcej osób trafia do sklepu Pufa Design podczas spaceru. Czasem przychodzą (ba, przyjeżdżają z daleka) z projektem wykonanym przez projektanta wnętrz, szukając zasugerowanych przez niego mebli czy oświetlenia, a czasem z ciekawości, przez przypadek. - Lubimy wszystkich naszych gości, nawet jeśli nie stają się naszymi klientami - opowiada Adam. - Lubimy rozmowy o sztuce, o dizajnie. Pokazujemy nasze ulubione przedmioty. Takie rozmowy są inspirujące. Bywa, że dzięki naszym



gościom odkrywamy nowe marki, nowe nazwiska. Sklep Pufa Design powstał z potrzeby wyjścia z internetowej przestrzeni w stronę klientów. Dziś wrósł już w pejzaż miasta i stał się barwnym i wyjątkowym punktem w mieście, bez którego przyjaciele Pufa Design nie wyobrażają sobie Kołobrzegu.



Hurtownia DEAL

Firma „DEAL/ ze Słupska istnieje od trzech lat. Specjalizuje się w dystrybucji asortymentu motoryzacyjnego, olejów do maszyn rolniczych i przemysłowych oraz artykułów oświetleniowych i elektrycznych.

- U NAS WYKONASZ BEZPŁATNY TEST AKUMULATORA I ALTERNATORA
- CZĘŚCI SAMOCHODOWE W ATRAKCYJNYCH CENACH
- PRZYPOMINAMY, ŻE NASZ SKLEP JEST CZYNNY 7 DNI W TYGODNIU OD 10:00-18:00 (oprócz niedziel niehandlowych)

ZAPRASZAMY DO NASZYCH PUNKTÓW OBSŁUGI:

Hurtownia DEAL, Słupsk, ul. Dmowskiego 10,
tel. 603 690 100, mail: deal@dealujemy.pl

Sklep DEAL (E.Leclerc), Słupsk, ul. Szczecińska 36k,
tel. 603 084 008 mail: sklep@dealujemy.pl.

ZADBAJ O SWOJE AUTO PRZED ZIMĄ



NIE DAJ SIĘ CIEMNOŚCI



UWAGA! przyjdź do nas na zakupy -
powiedz że czytałeś o nas w Głosie Pomorza -
otrzymasz rabat 5% **UWAGA!**

Browar Stargard to pierwszy rzemieślniczy browar w powojennym Stargardzie o niewielkich rozmiarach i wybiciu około 40 hl piwa miesięcznie.

Jest to dwuosobowa działalność miłośników Stargardu oraz dobrego piwa. Pracujemy na sprzęcie polskiej produkcji, który wymaga od nas zaangażowania i prawdziwego rzemiosła. Piwa zrobione w naszym browarze śmiało można określić mianem „handmade”.

Naszym celem jest tworzenie różnego rodzaju piw nawiązujących do historii Stargardu, odtwarzanie przedwojennych, regionalnych stylów piwnych oraz komponowanie nowofalowych i wyjątkowych piw. Chcemy tym samym przyczynić się do promocji naszego miasta oraz zbudowania wyjątkowej marki i niepowtarzalnych wyrobów. Receptury na piwo tworzymy sami, inspirując się hi-

storią oraz obecnymi trendami w tej branży. Aktualnie tworzymy serię piw związanych z ziemią stargardzką oraz samym miastem. Nazwy piw biorą się od stargardzkich zabytków oraz charakterystycznych elementów położenia geograficznego tego regionu. Do tej pory zrobiliśmy piwa o nazwach: INA, BASTEJA, BIAŁOGŁÓWKA, RATUSZ, WAŁOWA.

Za każdym razem do nazwy piwa przypisujemy inny styl, tworząc tym samym szeroką gamę różnorodnych piw pasujących do odpowiedniej pory roku. Mamy nadzieję, że nasza praca i zaangażowanie w to, co robimy, przyczyni się do podwyższenia atrakcyjności naszego miasta oraz wzbogaci rynek dobrych piw w Polsce.

Tomasz de Weyher – współwłaściciel, zawodowy piwowar, zdobywca wielu medali i nagród w polskich oraz międzynarodowych konkursach piw rzemieślniczych, certyfikowany sędzia piwny, organizator szkoleń sensorycznych z cech piwa.
Wojciech Naklicki – współwłaściciel, zawodowy handlowiec, sensoryk, miłośnik podróży piwnych.



Stargard, Na Grobli 30
504 844 275,
503 874 938

www.browarstargard.pl
www.facebook.com/browarstargard/



REKLAMA

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.33**

008693432

TOYOTA PLUS UŻYWANE Z GWARANCJĄ.



AMS STANIUK

www.toyota.otomoto.pl www.staniuk.pl

SPECJALNIE DLA CIEBIE
WYSELEKCJONOWANO PONAD **100 AUT** Z GWARANCJĄ FABRYCZNĄ

Słupsk, ul. Szczecińska 42, tel. 598482000

www.staniuk.pl

REKLAMA

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND. 3**

Mecenas:

Marszałek
Województwa
Zachodniopomorskiego



008689033

NOWA INWESTYCJA BLISKO CENTRUM KOSZALINA



Budynek mieszkalno-usługowy położony zaledwie 3 minuty samochodem lub 7 min pieszo od centrum Koszalina.

Jesteśmy w trakcie budowy I etapu inwestycji tj 21 apartamentów mieszkalnych o powierzchniach: 39m² do 46m² (dwa pokoje) 60m² - 80m² (3/4pokoje) w stanie deweloperskim, oraz jednego lokalu usługowego.

Wszystkie apartamenty posiadają tarasy, balkony. Wyposażone zostaną w ekonomiczną wentylację systemową hybrydową, ponadto w stolarkę okienną 3 szybową sześciokomorową, drzwi zewnętrzne, instalacje C. O., elektryczną i wodno-kanalizacyjną z mat o wysokiej jakości, światłowod. Klatka schodowa wykończona zostanie zgodnie z projektem architekta wnętrz, obsługiwana będzie windą sprawdzonej firmy. W podpiwniczeniu budynku jak i na terenie działki można nabyć miejsca postojowe jedno lub dwustanowiskowe na samochód.

Działka zostanie przeznaczony na tereny zielone rekreacyjne z drzewami ławeczkami fontanną placem zabaw. W przyszłości w kompleksie znajdować się będzie przedszkole. Zakończenie inwestycji jak i oddanie I etapu do zasiedlenia przewidujemy na IV kwartał 2018.

Perfekcyjna umiejscowienie Apartamentów Oaza pozwoli nam cieszyć się z wszystkich udogodnień dobrej infrastruktury tj. sklepy, szkoły, przedszkola.



KOSZALIN ul. LUTYKÓW 4 - 6

WSZELKIE INFORMACJE POD NUMEREM TELEFONU **503141933 TOMASZ CZERNICKI**
I ADRESEM INTERNETOWYM **WWW.APARTAMENTYOAZA.COM.PL**

sfilmo- wana trylogia Tolkiena	ptak kruko- waty	głośny stukot		krzew owocowy	informa- cje mate- matyczne	zaleta, przymiot	38	porządek auto z Włoch		bardzo dba o swoją wygląd	... Jusis, piosen- karka	egzotyczne owoce przed burzą	29	domena Lecha Wałęsy	jadowity wąż indyjski		pół- cieża- rówka	wąski pas pola potrawa z surowego mięsa		korsarz ozdobna szabla Sarmaty				
rycerz Karola Wielkiego			16					piwo z pubu zagadko- wy wiersz		8		15	małe pilniki				sllynnor horror Hitch- cocka		pożywka dla bakterii		31			
												kuzynka łososia					6	Wolf- gang Ama- deusz	Pięcio- ksiąg sportowa ekipa					
gra z mydłem duet + septet								brytyjski pistolet maszynowy					przewoź- nik w Ha- desie											
enzym występu- jący w wątrobie		odtruwa i oczy- sza organizm		hebraj- ski raj		płynie przez Bonn i Kolonię				potrawa z gołeni cielęcej		siła fizyczna i duchowa	2	Saudyj- ska mniszka z Azji		26	francuski burmistrz środek na uspokojenie		17	żona Kalego	pochy- łość	wyspa z Valettą	32	tkanina wełniana na suknie
										nozdrza siwka						18	Lipko z Budki Suflera							
talerzyk kome- dant						4		bożek z łukiem i strza- łami	krótkie zimą			30	litera greckie- go alfa- betu	3					porządek na statku duża małpa				28	
tykwa	karzeł świadc- two kontroli																							
grecka galera																								
kutwa w greckim alfabecie																								
dawny podatek grunto- wy	bije inne kolory	przed- porcie odnoga Wisły																						
skrawacz																								
sztylet turecki																								
między aktami sztuki	lantano- wiec o symbolu Nd																							
zeszyt na zapisy																								
pan z komedii Bliziń- skiego																								
w parze z Meto- dym kilim																								

Słownik: edit, gicz, kakuro, triera, umlaut, wok.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 39 utworzą rozwiązanie – myśl anonimowego autora.

ROZWIĄZANIE: CHOCIAŻ LOS JEST SŁEPY, ZAWSZE TRAFIA BEZ PUŁA.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 94 347 35 16

Przez internet: ogłoszenia.gratka.pl

W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin:

ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13

Oddział Słupsk:

ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56

Oddział Szczecin:

ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI

■ HANDLOWE

■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES

■ NAUKA

■ PRACA

■ ZDROWIE

■ USŁUGI

■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER

■ ZWIERZĘTA

■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE

■ RÓŻNE

■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA

■ /PODZIĘKOWANIA

■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE

■ TOWARZYSKIE

ogłoszenia.gratka.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

SŁUPSK (Górna), balkon, 696036162.

SPRZEDAM luksusowe mieszkanie 4- pokojowe na Przylesiu lub zamiana na domek cena 295 tys. 602-470-401

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2-POK. Kołtątaja, 532-616-114.

2-POKOJOWE w Słupsku, 783588899.

KAWALERKA tel. 507-24-55-21 Os. Bukowe Koszalin

PIĘTRO domu Słupsk, 59/8434908.

POKÓJ 1-2-os. z łazienką, 602577109 po godz. 16.00.

POKÓJ z aneksem kuchennym i łazienką, 602577109 po godz. 16.00

DOMY - SPRZEDAM

DOMY nad morzem sprzedaż www.domynadwoda.pl, 607-478-747

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

5 pomieszczeń biurowych, połączonych-107 mkw. Koszalin, 508-386-431.

DO wynajęcia 35m², 737-188-689 GK

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA 75 ar. Konikowo 602480015

GARAŻE

POSZUKUJĘ garażu. K-lin, 662240289

008235241

Garaze

Blaszone

BRAMY Garażowe

KOJCE dla Psów

Najniższe

CENY

Różne wymiary

Dogodne

RATY

Transport i montaż

GRATIS

cały KRAJ

94-318-80-02

91-311-11-94

58-588-36-02

95-737-63-39

59-727-30-74

512-853-323

www.konstal-garaze.pl

INNE

"OMEGA" - wyceny, obrót. Słupsk, ul. Starzyńskiego 11, tel. 598414420, 601654572

www.nieruchomosci.slupsk.pl

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

KSIĄŻKI, płyty muzyczne. Skup. 509-675-586, 508-245-450.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ wiertarkę stołową 790-246-933

REKLAMA

228638140

ABAKUS

NIERUCHOMOŚCI

TANI dom - Świeszyno, tylko 374 000,-

2 kuchnie i łazienki, 4 pokoje, garaż.

cena do negocjacji - kupujący nie płaci prowizji

(o b o k Z w i ą z k o w c a)

tel. 661-841-555

www.abakus-nieruchomosci.pl

Z A M I A N A

3 pokoje Na Skarpie na 2 pokoje lub sprzedaż i kupno innego

dom z możliwością prowadzenia działalności

bliskie Rokosowo tylko 509 000,-

2 pok. loggia rej. Lelewela, ciepłociąg

158 000,- lub zamiana



klucze w biurze, ciepłociąg

2 pok. wyremontowane

155 900,- rej. Modrzejewskiej

dom, rej. szpitala pilna sprzedaż cena do negocjacji

2 pok. Przylesie, ciepłociąg, loggia, chętnie zamiana na inne mieszkanie

apartament z wyposażeniem

Rokosowo 85 m² 699 000,-

MATERIAŁY BUDOWLANE

! NAJTANIEJ

Używane konstrukcje stalowe, blachy dachowe, profile i rury stalowe tel.889009001

NIEMICA

STYROPIAN

producent, dostawa, tel. 52/331-62-48.

MATERIAŁY OPAŁOWE

SPRZEDAM

brykiet z trocin sosnowych, 510-744-973.

INNE

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę,

tel. 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup- skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

Absolutnie każde, 728773160.

AUTA i busy kupię, 504-672-242

AUTO skup wszystkie 695-640-611

AUTO skup, każde. 797552040

AUTOKASACJA Bierkowo. Skup całych i uszkodzonych. 59/8119150, 606206077.

MASZ dłużnika- sprzedaj dług. Gotówka, tel. 94/347-32-86.

USŁUGI

TLUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A (VIS). Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

WSPOMAGANIE kierownicy. Koszalin, Kupiecka 3. 606-998-591. Naprawa.

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

DLA każdego! Koszalin, 512 276 994.

KREDYTY Nowe. Słupsk, 516 593 005.

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

Nowość na rynku! 511030295.

POŻYCZKA na dowód do 25 tyś. Zadzwoń: 737764340.

SZYBKIE pożyczki. 501982756.

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

DARMOWY kurs j. niemieckiego dla 50+ .Słupsk, 726-005-483

Praca

ZATRUDNIĘ

BUDOWLAŃCÓW 503135643

DO pracy fizycznej młodego, wynagr. tygodniowe tel.794-690-168 Koszalin

DO restuaracji zatrudnię kucharza na stałe i dorywczco.Słupsk, 606142527

FIRMA "NEKO" z Miastka poszukuje kierowców C+E w transporcie międzynarodowym. Bardzo dobre warunki pracy. Wymagane doświadczenie oraz znajomości czasu pracy kierowcy.Kontakt : biuro@neko24.pl lub tel. 607249520

FIRMA DOMAR w Tatowie zatrudni na stanowisko: operator spycharki, Oferty prosimy przysyłać: szymon.agatowski@domar-k.pl Tel. 94 316-09-40

FIRMA DOMAR w Tatowie zatrudni: kierownika robót wodno-kanalizacyjnych oraz kierownika robót drogowych. Oferty prosimy przysyłać: jolanta.czupajlo@domar-k.pl Tel. 94 316-09-40

KASJER Szczecin, ul. Struga. Godziny pracy dopasujemy do dyspozycyjności! Kontakt: 512 979 818

KIEROWCE kat. C w transporcie międzynarodowym zatrudnię. 91-489-44-54, 505-116-518, 505-116-519

KOBET zatrudni operator żurawia wieżowego tel: 600287579.

NIEMIECKA Firma poszukuje ludzi do pracy sezonowej przy zbiorze szparagów w 2019 r. i kierowców kat C,D,E z kodem "95". Tel. 12-2845175

OPERATORA koparko-ładowarki i koparki kołowej. Praca na miejscu. Słupsk, 606461948.

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 535 340 311 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert !

PANIE do sprzątnia z orzeczeniem - szpital Zdroje oraz kierowcę TEL 664032479

POMOC kuchenna z praktyką 602-133-125 GK po godz. 13.00

PRACA OD ZARAZ. Firma HUBAR z siedzibą w Duninowie k.Ustki, ZATRUDNI LAMINARZY. Kontakt pod numerem 609 53 86 86.

PRACA w Niemczech dla Opiekuna/ki Seniorów. Atrakcyjne wynagrodzenie, szybkie wyjazdy, pełna organizacja wyjazdu i pobytu. Promedica24: 505 337 777.

PRACOWNIKÓW do pracy przy produkcji elementów betonowych ogrodzeń. 605948883, 60-594-88-83, Słupsk

PRZYJMĘ murarzy, dobre zarobki. Słupsk, 574-175-433

ZATRUDNIĘ KIEROWCE C+E MIĘDZYNARODÓWKA 663617137

ZATRUDNIĘ Panią do pracy w pralni. Koszalin, 606-915-955.

ZATRUDNIĘ pomocnika na budowę tel. 665-232-070.

SZUKAM PRACY

DOŚWIADCZONY księgowy podejmie pracę na 1/2 etatu Słupsk 601-067-594

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem, starszą osobą lub podejmę każdą inną pracę. Słupsk i okolice, 572290959.

Zdrowie

CHIRURGIA

CHIRURGIA Ogólna, Estetyczna, USG laseroterapia. Brodawki, korekta uszu, mezoterapia, trądzik zmarszczki. K-lin, 94/353-89-34; 507-233-959.

GINEKOLOGIA

515417467GINEKOLOG -farmakologia

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

STOMATOLOGIA

STOMATOLOGIA specjalistyczna: dzieci i dorośli, anestezjolog, protetyka. K-lin, Małopolska 1"B", tel. 94/343-84-68. Również w soboty.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

OPIEKA

ALKOHOLIZM- leczenie, zastrzyki, Esperal tel: 601-968-537

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu. 603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty 512 534 968

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINOWANIE bezpył. 502-302-147

CYKLINOWANIE bezpył. 511-323-367

CYKLINOWANIE bezpyłowe 537583333

CYKLINOWANIE parkietu, układanie, szcztotkowanie, bejcowanie, olejowanie, woskowanie, deski dębowe lite i dwuwarstwowe. facebook/Pardet 696727338

DACHY- dekarstwo 94/341 21 84

MALOWANIE remonty 500354255 GK

STANY surowe 94/341 21 84

SUCHE zabudowy 94/341 21 84

INSTALACYJNE

GAZOWE -urządzenia, naprawa / wymiana 606-579-846 GK

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135.

HYDRAULIKA 24h, inne, 798-618-871.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE

strychów, garaży piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607-703-135.

INNE

DETEKTYW-KOSZALIN.PL 602601166

Matrymonialne

37-LATEK

pozna kobietę, 604-660-404.

Różne

KILKADZIESIĄT TYSIĘCY ZŁOTYCH zapłacę za zbiór czystych znaczków CHINY z lat 1960-1968. Kupię też pojedyncze serie i kasowane. KONTAKT: 576 848 220.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane 784 461 566

KURKI odchowane, kaczki, gęsi, indyki, perliczki, przepiórki. Dowóz. 600 539 790

PROSIAKI. 94/311-16-31, po 18-tej.

PROSIĘTA sprzedam, 788930709.

SKUP bydła w każdej kondycji GOTÓWKA z vat. tel 791-248-252, 665-804-060.

SKUP cieląt i bydła opasowego tel 608368694

Towarzyskie

ADA Słupsk, 513-751-832.

ADRIANA Koszalin, 516-310-343

BASIA Słupsk 797-221-767

JUSTYNA Nowa Koszalin,798-535-753

KOSZALIN, 531-600-712.

WIOLA po 40-tce. K-lin, 691-857-735.

REKLAMA

018497904

AGENCJA pracy Herzog Sp. z o.o.

(certyfikat nr 5950)

Dobrze płatna praca w Niemczech dla:

HYDRAULIKÓW, ELEKTRYKÓW,

ŚLUSARZY, SPAWACZY,

DEKARZY, STOLARZY, MALARZY

LAKIERNIKÓW, POMOCNIKÓW

Kontakt: filia Koszalin ul. Adama Asnyka 5

532 249 928, 94 343 00 85

szczecin@herzog.com.pl

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

www.gp24.pl; www.gk24.pl; www.gs24.pl

Prezes oddziału Polska Press

Piotr Grabowski

Redaktor naczelny

Krzysztof Nalecz

Zastępcy

Ynona Husaim-Sobecka

Marcin Stefanowski (internet)

Dyrektor działu reklamy

Ewa Żelazko, tel. 94 347 35 27

Dyrektor drukarni

Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu

Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 347 537

Głos Koszaliński - www.gk24.pl

ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 99, fax 94 347 35 40, tel. reklama 94 347 35 12, redakcja.gk24@polskapress.pl, reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl

ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04, reklama 059 848 81 01, redakcja.gp24@polskapress.pl, reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl

ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64, tel. reklama 91 481 33 92, redakcja.gs24@polskapress.pl, reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY

Kołobrzeg

ul. Ratuszowa 3/13, 78-100 Kołobrzeg, tel. 94 354 50 80, fax 94 3527149

Bytów

ul. Wojska Polskiego 2, 77-100 Bytów, tel. 59 822 60 13, tel. reklama 59 848 81 01

Szczecinek

ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek, tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89

Świnoujście

ul. Armii Krajowej 12, 72-600 Świnoujście, tel. 91 321 46 49, fax 91 321 48 40, reklama tel. 91 578 47 28

Stargard

ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard, tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97, reklama tel. 91 578 47 28

©/© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Cytelnictwa

Nakład Kontrolowany ZKDP

PBC

POLSKIE BADANIA CYTELNICTWA

BALAJA

LEKTURY I KRAJ

WYDAWCA

WYDAWCA

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.

ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes zarządu Dorota Stanek

Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder

Członek zarządu Paweł Fąfara

Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny

Tomasz Bocheniski

Dyrektor marketingu

Ślawomir Nowak, sławomir.nowak@polskapress.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy

Maciej Kossowski

maciej.kossowski@polskapress.pl

Dyrektor kolportażu

Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl

Agencja AIP

kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy

Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

eprasa.pl 26e4c664a2

Wybierz wersję
mobile
i bądź z nami 24h!



sprawdź

Sa Pinto chce kontroli, nie pięknej gry

Kaja Krasnodebska
redakcja@polskatimes.pl

Pilka nożna

**Wieteska najważniejszym ogniwem, na debiut czeka Ma-
jecki. Mamrot dostrzega rękę
Sa Pinto w grze Legii. Kibice
z oprawą nie wejdą na stadion
Jagiellonii Białystok.**

- Chcemy grać dobrze przez 90 minut. Dla mnie jednak gra dobra, to nie jest tylko gra piękna. Gra dobra oznacza też kontrolę nad meczem. Trzeba skupiać się również na rywalu, który często szuka momentu, by wykorzystać nasze błędy - mówi Ricardo Sa Pinto i nie kryje, że do Białegostoku jedzie po komplet punktów. W piątek o 20.30 jego podopieczni zmierzą się z liderującą Jagiellonią. Gospodarze mają nad Wojskowymi punkt przewagi. - Szanuję ich jak każdego przeciwnika. To zbalansowany zespół, zarówno w defensywie, jak i ofensywie. Spodziewam się trudnego meczu.

Tego samego zdania jest szkoleniowiec białostoczan Ire-

neusz Mamrot. - Do tej pory prowadziłem Jagiellonię w trzech spotkaniach z Legią, ale to piątkowe będzie najtrudniejsze. Moim zdaniem obecnie zespół z Warszawy znajduje się na zupełnie innym pułapie niż wcześniej, zarówno taktycznym, jak i fizycznym - zachwalał przeciwnika. Rzeczywiście pod wodzą Sa Pinto Legia zaczęła lepiej prezentować się na boisku. Biega więcej od przeciwnika, dłużej utrzymuje się przy piłce, a tacy zawodnicy jak Cafu czy Carlitos powoli odzyskują formę. - W tym zespole widać już rękę Sa Pinto - stwierdził Mamrot.

Ostatni, majowy wyjazd Wojskowych na Podlasie zakończył się bezbramkowym remisem, wcześniej była porażka i podział punktów. Po raz ostatni komplet oczek Legia przywiozła stamtąd w listopadzie 2016 roku, kiedy to po golach m.in. Vadisa Odjidji-Ofoe czy Aleksandra Prijovicia zwyciężyła 4:1. O przełamanie niekorzystnej serii zawalczy bez Kaspera Hamalainen, Williama Remy'ego, Jarosława Niezgody, Mirosława Radovicia, Chrisa Philippsa czy Radosława Cierznia. Wszyscy dochodzą do siebie po urazach. Pierwsza trójka do gry powinna powrócić



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Spśród zawodników Legii najczęściej rozegranych dotąd minut ma 22-latek Mateusz Wieteska

w ciągu kilkunastu dni, pozostali potrzebują więcej czasu.

Martwić może kontuzja tego ostatniego. Jego konkurent Arkadiusz Malarz ma za sobą kilka

słabszych miesięcy. Podczas gdy w poprzednich sezonach bronił fenomenalnie, a swoją statystyką - ponad 80 proc. udanych interwencji - praktycznie sam za-

pewnił Legii mistrzostwo, pod wodzą Sa Pinto prezentuje się nieco gorzej. W starciu z Wisłą Kraków mógł lepiej zachować się przy wszystkich trzech go-

lach, ale w końcu zdołał wyjąć kluczową piłkę. Mimo to coraz więcej kibiców domaga się szansy dla młodego Radosława Majeckiego. Reprezentant U-20 ma za sobą udany rok w Stali Mielec. Wciąż czeka na swój debiut w ekstraklasie.

Michał Pazdan chętnie wróciłby do wyjściowej jedenastki. Zawodnik, który w Jagiellonii spędził trzy lata, nie jest przyzwyczajony do roli rezerwowego. W takiej na razie widzi go jednak Sa Pinto, u którego podstawowymi stoperami stali się Artur Jędrzejczyk oraz Mateusz Wieteska. Ten drugi jak dotąd ma najwięcej rozegranych minut pośród wszystkich legionistów.

Bez flag pojawiają się na stadionie Jagiellonii kibice Legii. W oficjalnym piśmie biało-stocianie poinformowali, że nie będą wpuszczać z elementami oprawy. Zdecydować miały względy bezpieczeństwa. ©P

13. kolejka (26.10-9.10). Pt.: Miedź Legnica - Śląsk Wrocław (godz. 18), Jagiellonia Białystok - Legia Warszawa (20.30). Sob.: Wisła Płock - Piast Gliwice (15.30), Lechia Gdańsk - Arka Gdynia (18), Pogoń Szczecin - Lech Poznań (20.30). Nd.: Korona Kielce - Cracovia (15.30), Górnik Zabrze - Zagłębie Lubin (18). Pon.: Wisła Kraków - Zagłębie Sosnowiec (18).

Varsovii przydałby się Lewandowski, za to młodzi legioniści strzelają aż miło



SPORTOWY24.PL
REGIONALNY PARTNER MEDIALNY

Pilka nożna juniorów
Jakub Niechciał

Rozgrywki Centralnej Ligi Juniorów do lat 15 i 17 wchodzą w decydującą fazę. O tytuł mistrza jesieni walczą dwa kluby ze stolicy - Legia i Escola Varsovia.

Robert Lewandowski łapie się chyba za głowę, gdy patrzy na tabelę Centralnej Ligi Juniorów do lat 15. UKS Varsovia, pierwszy warszawski klub, w którym grał kapitan reprezentacji Polski jesz-



FOT. ANDRZEJ BANAS

Legia ma szanse na tytuł we wszystkich kategoriach

cze zanim skończył dziesięć lat, zajmuje ostatnie, ósme miejsce. Mało tego, po dziesięciu z czterech rundach ma na koncie zero punktów, dwie bramki zdobyte i aż 44 stracone! Nowy „Lewy” pewnie by się przydał...

Lepiej w ośmiozespołowej grupie D spisują się trzy inne zespoły z Warszawy. Polonia zajmuje miejsce w środku stawki, ale do czwartej Escoli Varsovia traci aż dziewięć punktów. Ekipa z Żerania depcze po piętach UKS SMS Łódź, Legii i liderującej Jagiellonii Białystok. Wojskowi, którzy w ostatni weekend rozgromili 11:0 AP Ostróda, poza dwoma porażkami mają na kon-

cie same zwycięstwa. „Jaga” przy takiej samej liczbie wygranych ma remis i przegraną.

Mnóstwo emocji można się spodziewać także na finiszu Centralnej Ligi Juniorów do lat 17. W nich do wyłonienia mistrza rundy jesiennej (wiosną gra się kolejną rundę, po niej rozgrywany jest turniej finałowy, w którym biorą udział mistrzowie czterech grup; taki sam system jest w rozgrywkach do lat 15) też zostały cztery kolejki. Pierwsza jest Legia, która ma trzy punkty przewagi nad Escolą. Miejsce tuż za podium zajmuje Polonia, której zostały jedynie matematyczne szanse na dogonienie Wojskowych. Traci 10 punktów.

System znany z dorosłej piłki jest w lidze U-18. PZPN po poprzednim sezonie dokonał kilku zmian. Jedną z głównych było zrobienie jednej mocnej ligi, zamiast podziału na grupy regionalne. W systemie jesień-wiosna rywalizuje w niej 16 zespołów.

Skład jest podobny do ekstraklasy. Jedną z różnic jest jednak obecność dwóch warszawskich drużyn. Obok Legii gra w niej Escola Varsovia. Wojskowi zajmują czwarte miejsce i tracą siedem punktów do Korony Kielce. Escola jest ósma. Oba kluby mają do rozegrania zaległy mecz. ©P

Barcelona wygrywa też bez Messiego

Pilka nożna

Kaja Krasnodebska
redakcja@polskatimes.pl

Wysokie zwycięstwa Borussia Dortmund i Liverpoolu. Grzegorz Krychowiak lepszym stoperem od Kamila Gлика, jubileusz Mohameda Salaha.

Błąd Kamila Gлика sprawił, że Thierry Henry na swoje pierwsze zwycięstwo w roli trenera AS Monaco poczeka przynajmniej do weekendu. Polak przegrał pojedynek ze strzelcem wyrównującego gola dla Club Brugge. Lepiej na nowej pozycji stopera tego wieczoru poradził sobie Grzegorz Krychowiak. Choć jego Lokomotiw z FC Porto przegrał aż 1:3, to pomocnik wyglądał całkiem nieźle: dobrze się ustawiał, nie popełniał poważniejszych błędów, a przy żadnej z bramek nie miał wiele do powiedzenia. Zadowolony jednak być nie może. Po trzech kolejkach jego zespół zamyka tabelę grupy D i pozostaje jedynie z matematycznymi szansami na awans do fazy pucharowej. O to walczą, oprócz FC Porto, Schalke 04 oraz Galatasaray, które podzieliły się w środę punktami (0:0).

Goli nie brakowało także w Dortmundzie, gdzie Borussia aż 4:0 pokonała Atletico Madryt. Łukasz Piszczek wyszedł

w pierwszym składzie i mimo rany pod okiem, do końca pozostał na boisku. Jeszcze przed przerwą został kopnięty w policzek. Polała się krew, ale obrońca nie opuścił swoich kolegów w boju o pierwsze miejsce w grupie. Do fazy pucharowej powinno się zagoić, a Niemcy zmierzają do niej wielkimi krokami. To Hiszpanie oddali w tym spotkaniu więcej strzałów, mieli sporo sytuacji, ale domeną Borussia okazała się skuteczność. Jan Oblak w całym meczu obronił zaledwie jedną próbę, nie mając szans przy kolejnych uderzeniach. Zławsza w końcu, kiedy dwa z trzech goli strzelił Raphael Guerreiro. Dwie bramki tego wieczoru zdobył także Mohamed Salah. Drugie z trafień przeciwko Crvenie Zvezdzie okazało się jego 50. w barwach The Reds. W Liverpoolu nie gra jeszcze nawet 1,5 roku, a swój jubileusz mógł świętować przy pełnych trybunach, po wygranej Anglików 4:0 i jako lider grupy C.

Wyniki: Grupa A: Borussia D. - Atletico 4:0 (1:0), Axel Witsel (38), Raphael Guerreiro (73, 89), Jadon Sancho (83); Brugge - Monaco 1:1 (1:1), Wesley (39) - Moussa Sylla (31). Kolejność: 1. Borussia D. (9 pkt.), 2. Atletico (6), 3. Monaco (1), 4. Brugge (1). Grupa B: Barcelona - Inter 2:0 (1:0), Rafinha (32), Jordi Alba

(83); PSV - Tottenham 2:2 (1:1), Hirving Lozano (30), Luuk de Jong (87) - Lucas Moura (39), Harry Kane (55). Grupa C: PSG - Napoli 2:2 (0:1), Mario Rui (61 - samobójcza), Angel Di Maria (90+3) - Lorenzo Insigne (29), Dries Mertens (77); Liverpool - Crvena Zvezda 4:0 (2:0), Roberto Firmino (20), Mohamed Salah (45, 51 - karny), Sadio Mane (80). Grupa D: Lokomotiw - Porto 1:3 (1:2), Anton Miranchuk (38) - Moussa Marega (26 - karny), Hector Herrera (35), Jesus Corona (47); Galatasaray - Schalke 0:0. ©P

LOTTO

Czwartek, 25.10

MULTI MULTI - GODZ. 14.00

3, 15, 16, 20, 23, 25, 26, 32, 33, 47, 49, 52, 54, 55, 61, 62, 66, 67, 75, 78 plus 3

KASKADA

2, 4, 5, 9, 11, 12, 13, 17, 19, 20, 21, 24

Środa, 24.10

MULTI MULTI - GODZ. 21.40

4, 12, 13, 16, 21, 22, 26, 28, 31, 32, 35, 46, 49, 52, 55, 57, 60, 64, 65, 73 plus 73

KASKADA

1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 11, 13, 18, 23, 24

EKSTRA PENSJA

1, 3, 11, 29, 35 + 2

MINI LOTTO

6, 21, 23, 31, 40

(STEN)

**Plan imprez
Sobota**

Godz. 9 - Mała Olimpiada 2018 - finał międzywojewódzkich mistrzostw młodzików i młodziczek w gimnastyce sportowej w hali Zespołu Szkół Sportowych przy ul. Małopolskiej. Początek rywalizacji chłopców w wieloboju o godz. 9, dziewczynek o godz. 14. W niedzielę od 9 finały na przyrządach.

Godz. 17 - Ekstraklasa koszykarzy: AZS Koszalin - Spójnia Stargard, hala przy ul. Śniadeckich.

Godz. 18.30 - ekstraklasa piłkarzy wodnych: Arkonia Szczecin - ŁSTW Łódź, basen Floating Arena przy ul. Wąskiej. Rewanż w niedzielę o godz. 10.

Niedziela

Godz. 20 - Ekstraklasa siatkarzy: Stocznia Szczecin - Resovia Rzeszów, hala Netto Arena przy ul. Szafera.

Piłka nożna

Ekstraklasa: Pogoń Szczecin - Lech Poznań, sobota, godz. 20.30, stadion przy ul. Twardowskiego.

II liga: Błękitni Stargard - Ruch Chorzów, sobota, godz. 13, stadion przy ul. Ceglanej.

III liga: Pogoń II Szczecin - Chemik Bydgoszcz, niedziela, godz. 11, stadion przy ul. Twardowskiego.

IV liga: Sobota, godz. 13: Kluczevia Stargard - Vineta Wolin, godz. 14: Sparta Węgorzyno - Hutnik Szczecin, Leśnik Manowo - Ina Goleniów, Orzeł Wałcz - Olimp Gościno; godz. 15: MKP Szczecin - Chemik Police, Gryf Polanów - Morzycko Moryń; godz. 16: Błękitni II Stargard - Rasel Dygów. Niedziela, godz. 17: Gryf Kamień Pomorski - Sokół Karlino.

Klasa Okręgowa (V liga). Sobota, godz. 11: Stal Szczecin - Iskierka Szczecin; godz. 13: Zorza Dobrzany - Piast Chociwel; godz. 14: Iskra Golczewo - Gavia Choszczno; godz. 15: Flota Świnoujście - Jeziorak Szczecin, Osadnik Myślibórz - Biali Sądów; godz. 16: Odra Chojna - GKS Mierzyn. Niedziela, godz. 12: Światowid 63 Łobez - Dąb Dębno, Ogniwo Babinek - Sokół Pyrzyce.

Klasa A Północ. Sobota, godz. 13: Arkonia Szczecin - Błękitni Trzygłów, Orzeł Łożnica - Jantar Dziwnów; godz. 14: Wybrzeże Rewal - KP Przecław, Wicher Brojce - Ehrle Dobra, Mewa Resko - Pomorzanie Nowogard; godz. 15: Stara Gryfice - Center Goleniów, Polonia Płoty - Masovia Maszewo. Niedziela, godz. 15: Fala Międzyzdroje - Dąb Dębice.

Klasa A Południe. Sobota, godz. 12: Ina Irsko - Orkan Suchań; godz. 14: Klon Krzęcin - Energetyk Gryfino; godz. 14: CRS Barlinek - Unia Dolice. Niedziela, godz. 14: Piast Karsko - Błękit Pniewo, Zieloni Zielin - Stal Lipiany, Sęp Brzesko - Świt Barnimie, Polonia Giżyn - Drawa Drawno; godz. 15: Czibor Cedynia - Kłos Pelczyce.

Na wyjeździe

Ekstraklasa piłkarska kobiet: Medyk Konin - Olimpia Szczecin (niedziela, godz. 11).

III liga piłkarska: Lech II Poznań - Świt Szczecin (niedziela, godz. 12).

Superpuchar siatkarów: Budowlani Łódź - Chemik Police (niedziela, godz. 14.45). (LIS)



Spas Delew w sezonie 2018/19 zagrał tylko raz. Był graczem meczu z Cracovią

Gwiazdy mogą wrócić do gry na skrzydłach

Piłka nożna

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Pogoń szykuje się na spotkanie z Lechem. Sytuacja kadrowa naszego zespołu poprawia się, ale trudno już teraz mówić o kłopotach bogactwa - mówi Kosta Runjaic, trener Pogoni Szczecin.

Już w sobotę (godz. 20.30) przy Twardowskiego jeden z hitów jesieni - Pogoń podejmie Lecha Poznań. Jeszcze tydzień temu nadzieja byłaby dużo większa na sukces, bo Portowcy mieli trzy zwycięstwa z rzędu, ale w ostatni piątek szczecinianie przegrali w Białymstoku. Niepokojące, że wróciły stare grzechy - proste błędy w defensywie, brak skuteczności. Wszyscy liczą, że jutro zobaczymy dużo lepsze oblicze drużyny.

Na początku tygodnia do zajęć z kolegami powrócił Spas Delew i Michał Żyro. Bułgar raz zagrał w tym sezonie (z Cracovią), ale tylko to wydużyło leczenie urazu kolana. Były nerwowe chwile, bo skrzydłowemu groziła operacja i dłuższa przerwa w grze. Na szczęście specjaliści z Belgradu zaproponowali inne rozwiązanie, a po kilkutygodniowej rehabilitacji Delew znów uczestniczył w treningach.

- Obserwujemy Spasa bardzo uważnie. To piłkarz szczególnie - dynamiczny, agresywny, w pełni zaangażowany na boisku. Ale do swojego sposobu grania potrzebuje zdrowia. Włożył dużo pracy,

uczestniczył w specjalnych treningach, by wrócić na boisko. Decyzja o jego grze zapadnie przed meczem - mówi Runjaic.

Żyro wciąż na swój debiut w Pogoni czeka. Miał zagrać w spotkaniu z Koroną, wyszedł nawet na rozgrzewkę i był przewidziany do gry w pierwszym składzie, ale tuż przed meczem zgłosił kontuzję mięśnia i też miesiąc poświęcił na leczenie.

- Michał jest tak samo blisko, jak i daleko występu, co Spas. Fajnie, że już trenuje - obserwujemy. Możliwe, że jeden z nich zagra w sobotę - mówi szkoleniowiec.

Na jakiej pozycji? - Ofen-

To piłkarz szczególnie - dynamiczny, agresywny, w pełni zaangażowany na boisku

Kosta Runjaic o Spasie Delewem

sywnej - odpowiada. Żyro to skrzydłowy, który może grać w ataku.

Obaj muszą walczyć teraz o swoje minuty, bo dobrze ostatnio spisywali się Radosław Majewski, Sebastian Kowalczyk czy Zvonimir Kozulj. Korzyść z ich powrotu dla drużyny to na początku większa jakość na rezerwie. Trener Kosta Runjaic będzie miał kim postraszyć Lecha.

- Sytuacja kadrowa naszego zespołu poprawia się, ale

trudno już teraz mówić o kłopotach bogactwa - odpiera Runjaic.

Poza składem pozostaje Ricardo Nunes (problemy z piętą), Tomasz Hołota (plecy), Soufian Benyamina (trenuje, ale nie ma zgody lekarzy na grę po problemach z okiem) i Adam Frączczak (za miesiąc przejdzie operację). Jarosław Fojut jest zdrowy, ale w ocenie szkoleniowca jeszcze nie jest gotowy do występów w ekstraklasie.

- Mamy nadzieję, że Ricardo i Tomek wrócą do treningów w nowym tygodniu. Za Rico pierwszą opcją jest Hubert Matynia, ale są i inne kandydatury. Hubert popełnił w Białymstoku kilka błędów, których nie może popełniać, ale dał nam odpowiednią jakość na tle mocnych skrzydłowych Jagielloni. Ma moje zaufanie - podkreśla szkoleniowiec.

Pogoń solidnie szykuje się do ligowego klasyku. W czwartek trenowała o godz. 20 na płycie głównej (pora meczu), a w piątek Runjaic zabiera podopiecznych na mini zgrupowanie. Będzie okazja na rozmowy, analizę przeciwnika i wyciszenie.

- Chcemy przeciwzyć i omówić wszystkie założenia w warunkach meczowych. Mamy nadzieję, że wprowadzi to nas w dobry rytm. W piątek też czekają nas jeszcze zajęcia. Uważam, że będziemy dobrze przygotowani, zagramy dobry mecz, a cel mamy konkretny - dodaje trener Portowców Kosta Runjaic. ©

Paweł Krupa bliżej Euro

Piłka ręczna

Jedną bramkę dla reprezentacji Polski zdobył Paweł Krupa, rozgrywający Sandra Spa Pogoni Szczecin. Kadra walczy o awans do Mistrzostw Europy.

W środę ruszyły eliminacje do Euro w 2020 r. Polska trafiła do bardzo łatwej grupy. Walczy z Kosowem i Izraelem. I choć biało-czerwoni mają teraz trudny okres (zabraknie ich np. w najbliższych MŚ), to jednak są zdecydowanymi faworytami grupy. Przeciwnicy dopiero uczą się szczypiorniaka. Pokazał to też pierwszy mecz z Kosowem w Ostrowcu Świętokrzyskim. Polska wygrała 37:13. Była więc okazja, by selekcjoner Piotr Przybecki sprawdził wszystkich powołanych zawodników i różne ustawienia. Jedną bramkę zdobył Paweł Krupa, a bez trafienia mecz zakończył Patryk Walczak (kołowy gra teraz w Bundeslidze, a wcześniej reprezentował Pogoń - razem z Krupą współpracowali z Przybeckim, który był dyrektorem szczecińskiego klubu). Obaj są w kadrze zawodnikami od defensywy, stąd ich dorobek nie jest duży, ale np. Krupa jest też sprawdzany na pozycji skrzydłowego, choć w klubie jest rozgrywającym i trzyma atak Pogoni.

W niedzielę drugie spotkanie i trudniejszy sprawdzian. Polacy zagrają wyjazdowy mecz z Izraelem. - Po dwóch meczach musimy mieć dwa zwycięstwa - mówi Przybecki, a wtórują mu zawodnicy.

Eliminacje ME 2020 generalnie uważane są za „łatwiznę” dla Polaków, ale też naszą sytuację poprawiła decyzja europejskiej federacji, która zdecydowała się powiększyć liczbę uczestników finałowego turnieju z 16 do 24. Podobną decyzję podjęła też światowa federacja i od 2021 r. w MŚ (zarówno

u pań, jak i u mężczyzn) zagrają 32 drużyny, zamiast 24.

Występ szczypiornistów w ME będzie też jedyną okazją dla Polski, by załapać się do olimpijskich kwalifikacji, ale też dobry wynik pozwoli trafić na łatwiejszych rywali w eliminacjach przed kolejnymi dużymi imprezami. Jedynie w 2023 r. Polacy będą bez kwalifikacji grali w MŚ, ale tylko dlatego, że będą je - razem ze Szwedami - organizować.

Walka o Francję

W reprezentacji Polski chciałby też grać szczypiornistki SPR Pogoni Szczecin. Niedawno zabrakło ich w międzynarodowym turnieju w Danii, więc rozpoczęte w czwartek zgrupowanie w Pruszkowie

Izrael to trudniejszy rywal niż Kosowo. Zrobili spore postępy dzięki pracy zagranicznych trenerów

Piotr Przybecki

jest dla naszych zawodniczek jedną z ostatnich szans, by przekonać selekcjonera Leszka Krowickiego.

Trener do Pruszkowa zaprosił 18 zawodniczek i tylko w polskich klubach. To dlatego zespoły rozegrały ligową kolejkę już w środę. Pogoń łatwo ograła na wyjeździe UKS Kościerzynę 34:23. Neven Hrupec postanowił dać odpocząć Valentinie Blazević i Ivanie Dezić, więc trochę więcej pograły kadrowiczki - Karolina Kochaniak, Joanna Wołoszyk, Natalia Krupa, Marlena Urbańska i Daria Zawistowska.

Kadrowe konsultacje potrwają do niedzieli. A za miesiąc rozpoczyna się ME we Francji. Polska zagra z Danią, Serbią i Szwecją.

(LIS)



Paweł Krupa (z lewej) podczas treningu w kadrze. Rozgrywający pierwsze powołanie otrzymał w czwartku